VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 10)**

z dnia 17 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 10)

17 listopada 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Katarzyny Tomaszewskiej-Szyrajew, funkcjonariuszki Komendy Miejskiej w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Piotra Gronka, prokuratora Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew** i **Piotr Gronek** – świadkowie wezwani przez komisję oraz **Waldemar Gontarski**, **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Witold Paraniak** – redaktor z Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie dwóch świadków. Pierwszy świadek to Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew, funkcjonariuszka Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Punkt 2. to przesłuchanie pana prokuratora Piotra Gronka, prokuratora Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, oraz sprawy bieżące.

Czy są inne propozycje? Nie słyszę.

Witam wszystkich, witam stałych doradców.

Przystępujemy do realizacji punktu 1. dzisiejszego posiedzenia.

Szanowni państwo, na 1. punkt naszego dzisiejszego posiedzenia, to jest przesłuchanie funkcjonariusza policji, padła taka prośba ze strony funkcjonariusza z uwagi na pracę, którą wykonuje i którą być może będzie wykonywać w przyszłości, aby jego przesłuchanie odbyło się bez ujawniania wizerunku. Sprawdzaliśmy możliwości techniczne również w zakresie tego, aby świadek siedział na innej sali i było tylko połączenie. Niestety, okazało się to niemożliwe. W związku z powyższym propozycja jest taka, aby świadek przebywał razem z nami na sali, a tylko Komisja nie zezwoli prasie na ujawnianie wizerunku, tylko wizerunku świadka.

Po pierwsze, chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos odnośnie do tej prośby świadka i takiego jej rozstrzygnięcia?

Dziękuję. Sekundkę.

Szanowni państwo, mam taką prośbę do państwa dziennikarzy. To jest wyjście ze strony całej Komisji, bo jak państwo słyszycie, nie ma sprzeciwu od nikogo z posłów wobec tego, żeby posiedzenie mogło być transmitowane. Jest to próba pogodzenia zarówno interesu świadka, jak i interesu – powiedziałabym – opinii publicznej, która będzie miała możliwość przysłuchiwania się temu przesłuchaniu, natomiast, proszę państwa, bardzo państwa proszę o to, żeby na moment wchodzenia świadka, kamery były odwrócone nie na świadka, abyście państwo uszanowali tę decyzję Komisji, że nie pokazujemy wizerunku. Podobnie, jak świadek będzie opuszczał salę. Myślę, że to jest oczywiste, że to jest dla dobra wymiaru sprawiedliwości, to jest jasne, jest to funkcjonariusz, nie jest to świadek takiej rangi, aby ten interes, o którym on mówi, nie zasługiwał na uwzględnienie. Myślę, że wszyscy jesteśmy dorośli, poważni. Zapowiadaliśmy przy powstaniu tej Komisji, że będziemy tak prowadzić prace, aby nie krzyżować prac sądu, nie ujawniać tych materiałów, które są nieujawnione, ani nie naruszać interesu – powiedziałabym – policji czy szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości.

Dziękuję bardzo.

Proszę o poproszenie świadka na salę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Prosimy o odwrócenie kamer i nierobienie zdjęć świadkowi. Bardzo państwa prosimy o odwrócenie kamer.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Państwo chyba odwrócili…

Niech pani usiądzie.

Dzień dobry, witam państwa, witam panią.

Na wezwanie Komisji stawiła się świadek Katarzyna Tomaszewska.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w zw. z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązania mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podst. art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje odpowiedzialność karną od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1-2 art. 17 ust. 1 pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

– uchylenie się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu 115 § 1 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe,

– odmowa zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana,

– żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić panią na hańbę lub osobę najbliższą w rozumieniu 115 § 11 Kodeksu karnego,

– odmowa zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej,

– zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji,

– zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie,

– zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne,

– złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu,

– złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przesłuchanie jest utrwalane za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i w przypadku świadka nie obraz, ale całe posiedzenie jest rejestrowane.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się z zapytaniem, czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

(*Odpowiedź poza mikrofonem.*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Marzena Tomaszewska-Szyrajew, wiek 32 lata, funkcjonariusz policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są w aktach i są znane komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

(*Odpowiedź poza mikrofonem.*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie. I proszę o powtarzanie za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówiła szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

„Świadoma znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówiła szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pani swobodnie wypowiedzieć się w sprawie. Czy chce pani przed zadawaniem pytań wypowiedzieć się w tej sprawie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, ale jeżeli padnie takie pytanie, przy którym mogłabym się swobodnie wypowiedzieć, to chciałabym z takiego prawa skorzystać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy może pani, jeżeli przejdziemy do fazy zadawania pytań, to wtedy już jest kwestia odpowiedzi na pytania. Natomiast, oczywiście, odpowiedź mieszcząca się w granicach przedmiotu działania komisji nie będzie pani w żaden sposób ograniczana.

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przystępujemy do zadawania pytań.

Pierwszy pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani sierżant, szanowni państwo, ja chciałbym zacząć na dobry początek od sięgnięcia po te podstawowe informacje dotyczące również pani doświadczenia w podobnych sprawach jak Amber Gold. Dla sprawy jest niezwykle istotne, że od 18 maja 2010 r. była pani jako funkcjonariusz policji Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku osobą wyznaczoną do prowadzenia czynności w ramach dochodzenia zleconego i nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i panią prokurator Barbarę Kijanko. W związku z tym może zacznijmy od początku, czyli jakby mogła pani przedstawić informacje, jakiego rodzaju sprawami gospodarczymi zajmowała się pani, zanim powierzono pani sprawę Amber Gold, to jest w dniu 18 maja 2010 r.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

(*Odpowiedź poza mikrofonem*.)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę, by pani mówiła do mikrofonu i będzie wtedy lepiej słychać.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Dobrze.

Do policji wstąpiłam 25 marca 2014 r., 2004 r. przepraszam, a do grudnia 2004 r. byłam na Szkole Policji w Pile. Potem do dnia 1 lutego 2007 r. pracowałam w Komisariacie I Policji w Gdańsku, gdzie głównie prowadziłam przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, dochodzenia i śledztwa. Od 1 lutego 2007 r. pracowałam w Referacie do Walki z Korupcją Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. Połączono nas jako Referat do Walki z Korupcją i Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą 1 października 2008 r. I taki stan rzeczy był do grudnia 2009 r. Dopiero potem powstał Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Nie jestem w stanie powiedzieć, ile przestępstw o charakterze przestępstw gospodarczych prowadziłam do tego okresu czasu, ale myślę, że to była niewielka ilość, dlatego że jak byliśmy połączeni, jako Referat do Walki z Korupcją i Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą, jeszcze prowadziłam postępowania o charakterze korupcyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja bym jeszcze wrócił i konkretnie zapytał panią sierżant o to, jakiego rodzaju sprawami gospodarczymi zajmowała się pani w komendzie miejskiej policji. Jakiego to były rodzaju sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam tego sprzed tylu lat. Nie pamiętam tego po prostu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pani rodzaju spraw? Ja nie pytam w tym momencie o konkretną sprawę.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, być może to były sprawy kredytowe. Tego typu sprawy, tak? Ale w stu procentach ja nie mogę potwierdzić, bo ja tego nie pamiętam. Pamiętam, że na pewno w tym pierwszym okresie czasu to jeszcze prowadziłam sprawy o charakterze korupcyjnym a nie gospodarczym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy przed majem 2010 r. zajmowała się pani sprawami dotyczącymi prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia, czyli art. 171 ust. 1 prawa bankowego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nigdy. Wtedy po raz pierwszy otrzymałam pierwszy raz do prowadzenia taką sprawę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli sprawa Amber Gold była pierwszą z tego artykułu prawa bankowego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego artykułu, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy przed 2010 r. prowadziła pani sprawy z zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego, które na przykład byłyby zlecone przez prokuraturę do podjęcia czynności przez komendę miejską policji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nigdy nie prowadziłam sprawy z zawiadomienia tej instytucji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym jeszcze wrócić do pani tego kilkuletniego doświadczenia jako funkcjonariuszki policji. Jakby mogła pani odpowiedzieć na pytanie, jakiego rodzaju sprawami zajmowała się pani podczas pracy w komisariacie wcześniej, przed pracą w Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Głównie to były sprawy przeciwko zdrowiu i życiu, czyli rozboje, groźby karalne, tego typu sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I czy w maju 2010 r., wtedy kiedy przydzielono pani, pani przełożeni podjęli decyzję o tym, że pani będzie zajmowała się sprawą Amber Gold, czy w oparciu o to skromne, kilkuletnie doświadczenie w pracy w policji rozmawiała pani z przełożonymi, dlaczego pani jest tym funkcjonariuszem policji wyznaczonym do sprawy Amber Gold. I, w związku z tym, mam jeszcze jedno pytanie: czy w wydziale, w którym pani pracowała, byli bardziej doświadczeni od pani funkcjonariusze policji, którzy zajmowali się podobnymi sprawami i mieli większy staż?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Oczywiście, że byli tam funkcjonariusze, którzy mieli dużo większy staż pracy w Wydziale do Walki z Przestępczością Gospodarczą. Ja nigdy nie kwestionowałam decyzji moich przełożonych i nie pytałam ich o wyjaśnienia, dlaczego taka sprawa została mi przydzielona.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy przed 18 maja 2010 r. miała pani jakiekolwiek doświadczenie we współpracy z panią prokurator Barbarą Kijanko z Prokuratury Rejonowej Gdańsk Wrzeszcz.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A na czym polegała ta współpraca i jakie to były sprawy, które zlecano pani?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że jak pracowałam właśnie w Referacie do Walki z Korupcją, to miałam, nie wiem, na pewno miałam jedną sprawą, nie wiem, czy miałam więcej i nadzorowała tę sprawę pani prokurator Kijanko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie przypomina sobie pani jakby, jaka była skala tej sprawy, czy była to sprawa, którą można byłoby porównywać do sprawy afery Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z perspektywy dnia dzisiejszego – na pewno, nie była to tego typu sprawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli można, ja mam takie pytanie uzupełniające: proszę powiedzieć, czy w tych przypadkach, w których pani prokurator Kijanko pani zlecała inne sprawy, to również było powierzenie dochodzenia w całości?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie mogę się wypowiedzieć, ponieważ nie pamiętam dokładnie, czy to było nawet śledztwo czy dochodzenie. Ja pamiętam, że ja taką sprawę miałam z panią prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale w całości powierzone pani, czy pojedyncze czynności?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja mam kontynuować?

Chciałbym zapytać panią, czy po przydzieleniu pani sprawy Amber Gold uważała pani, że jest to zwykła, pospolita sprawa?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nie uważałam tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli miała pani od razu poczucie, że jest to sprawa nadzwyczajna, którą wcześniej się pani nie zajmowała?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Po pierwsze, nigdy wcześniej nie miałam sprawy z tego artykułu i nigdy nie miałam zawiadomienia z takiej instytucji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w związku z tą wypowiedzią, czy na jakimkolwiek etapie dochodzenia, uważała pani, że sprawa Amber Gold nie powinna była być prowadzona przez Komendę Miejską Policji w Gdańsku, a bezpośrednią część czynności lub w całości powinna być prowadzona przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz lub służby specjalne, na przykład Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Centralne Biuro Śledcze Policji, bo warto też w tym miejscu odnotować, że Centralne Biuro Śledcze jest również tą instytucją policji, która specjalizuje się w przestępstwach zarówno bankowych, jak i tych, które polegają na oszustwie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z uwagi na to, że miałam niewielkie doświadczenie w tego typu sprawach, sprawa wydawała mi się powiedzmy wyjątkowa z tych względów, jakie wymieniłam wcześniej, natomiast nigdy jakby tego nie rozstrzygałam, bo to jest rola moich przełożonych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiała pani z przełożonymi na ten temat? Dzieliła się pani swoją refleksją i na jakim to było etapie prowadzonego dochodzenia?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Na etapie już kiedy wpłynęło postępowanie i zobaczyłam wytyczne pani prokurator, które były przepisane z postanowienia sądu i przyszły do mnie bez żadnych postanowień, gdzie ja potrzebowałam na wszelkie te czynności postanowienia, żeby móc wykonywać jakiekolwiek czynności w sprawie. Sygnalizowałam moim przełożonym oczywiście, jak wygląda kontakt, czego sprawa dotyczy i sygnalizowałam te problemy wielokrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w trakcie dochodzenia w sprawie Amber Gold odnosiła pani kiedykolwiek wrażenie, że sprawa ta jest lekceważona przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, pod nadzorem której prowadziła pani to dochodzenie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A mogłaby pani rozwinąć ten wątek? Jakie to były zaniedbania lub lekceważenie sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To znaczy było tak, że ja próbowałam na przykład kontaktować się z prokuratorem telefonicznie, ten prokurator nie odbierał telefonów. Były sytuacje tak absurdalne, że ja prosiłam prokuratora, który siedział w pokoju obok o to, żeby poszedł i poprosił panią prokurator, żeby odebrała telefon.

Stąd też późniejsze dokumenty, które są w sprawie, w tym notatki urzędowe, czego się raczej nie praktykuje, były do pani prokurator wysyłane faksem. Bo ten kontakt był po prostu utrudniony, tak? Były problemy z możliwością wykonania oględzin tego złota, które miało znajdować się w skarbcu BGŻ, były problemy z zabezpieczeniem dokumentacji. Biegły też miał przygotować zakres dokumentacji niezbędnej do wydania opinii i też wielokrotnie sygnalizował mi te problemy, że biegły nie wiem, przeciągał to bardzo w czasie, tak. Pamiętam też, że pisałam takie pismo do pani prokurator, że mimo moich wielokrotnych kontaktów, biegły jeszcze nie określił się, jakie dokumenty będą mu potrzebne jemu, by mógł wydać opinię i prosiłam panią prokurator, żeby w związku z tym sama postarała się wpłynąć jakoś na szybkość tych działań podejmowanych przez biegłego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, bo myślę, że co do szczegółów i tych kwestii, które też poruszyła pani sierżant, będziemy na pewno wracać i myślę, że na dalszym etapie będę miał jeszcze dodatkowe pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł…

Przepraszam, panie pośle, Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć nam i opinii publicznej, czego się świadek obawia, że dzisiejsze zeznania muszą tak wyglądać?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Po prostu jestem funkcjonariuszem policji, działająca w pionie kryminalnym, tak, dochodzeniowo-śledczym i wykonuję nie tylko czynności dochodzeniowe przy biurku, ale również jeżdżę na zatrzymania, przeszukania, tego typu czynności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek w związku z tą obawą i czynnościami, które pani podejmuje, była ofiarą gróźb, ewentualnie jakichkolwiek innych, niekomfortowych przekazów w związku ze sprawą Amber Gold, które mogłyby panią skłonić do tego, żeby dzisiaj nie ujawniać swojego wizerunku?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nie byłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ktokolwiek, oprócz samego pana Marcina P., kiedykolwiek w tej sprawie, a będąc osobą związaną z Amber Gold, się z panią kontaktował?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani poseł Joanna Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam do pani pytanie. Do ilu biegłych zwracała się pani w związku ze sporządzeniem opinii w sprawie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Myślę, że przynajmniej do dwóch. Mogę rozwinąć swoją odpowiedź?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak, bardzo proszę.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Po prostu wtedy sytuacja wyglądała tak (z tego, co pamiętam), że najpierw należało zadzwonić do biegłych z danego zakresu, ustalić, w jakim terminie i w jakiej kwocie są w stanie wykonać opinię. I to decydowało o tym, który biegły zostanie wybrany.

Z tego, co kojarzę, nie pamiętam teraz, na pewno dostałam, w ogóle chyba po raz pierwszy wtedy korzystałam z pomocy biegłego rewidenta i prosiłam o jakiś kontakt do tego typu biegłych od starszych kolegów z pracy. Taki kontakt został mi wskazany, nie pamiętam, na pewno do pana Gierszewskiego i, być może, jeszcze do jakiejś osoby. Nie pamiętam nawet, czy to była kobieta, czy mężczyzna. I pamiętam, że rozmawiałam telefonicznie i ta osoba powiedziała, że nawet nie podejmie się wykonania takiej opinii, czy też wskazywała jakoś bardzo długi okres wykonywania tej opinii.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy przed powołaniem biegłego dostała pani jakiekolwiek wytyczne od pani prokurator Kijanko w zakresie zabezpieczenia dokumentacji w Amber Gold? Czy podejmowała pani sama takie inicjatywy w tym zakresie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że wysyłałam do pani prokurator takie pismo, żeby uzyskać dokument, na podstawie którego mogłabym pójść i wykonać tę czynność zabezpieczenia dokumentów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy dokumenty, w szczególności dokumenty księgowe niezbędne do wydania opinii biegłego, znajdowały się w aktach sprawy w momencie wyznaczenia biegłego w lutym?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam tego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy przed wydaniem postanowienia o powołaniu biegłego, biegły wskazywał pani, jakie dokumenty będą mu potrzebne w tym celu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy rozmawiała pani z panią prokurator Barbarą Kijanko o tym, jakie dokumenty będą niezbędne biegłemu do wyznaczenia opinii?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Czy rozmawiałam, czy w sensie, czy przekazywałam takie informacje pani prokurator?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy rozmawiały panie, w jaki sposób te dokumenty powinny być pozyskane od Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że wytyczne sądu były takie, żeby zabezpieczyć te dokumenty w sposób nieparaliżujący działalności spółki. Bodajże tam było jeszcze napisane, że – względnie przez sporządzenie kopii tychże dokumentów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy zgłaszała pani prokurator Kijanko, jakie są trudności z uzyskaniem tych dokumentów?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że kiedy pierwszy raz, chyba z postanowieniem wtedy już o żądaniu wydania rzeczy, pojechałam do siedziby spółki Amber Gold z biegłym Gierszewskim, był ogrom tej dokumentacji. Pamiętam też, że biegły powiedział, że, aha, pan P. informował nas o tym, że dokumenty znajdują się w różnych oddziałach spółki na terenie różnych miast w Polsce – to była pierwsza przeszkoda. A poza tym ogrom tej dokumentacji i biegły, który powiedział, że uważa za zasadne w tym momencie, że on najpierw sporządzi wykaz dokumentów niezbędnych do sporządzenia opinii i dopiero wtedy te dokumenty zostaną zabezpieczone.

Pamiętam też, że po tym spotkaniu z mojej inicjatywy odbyło się takie spotkanie w prokuraturze rejonowej, w gabinecie pani prokurator Kijanko, na którym była pani prokurator, oczywiście – ja oraz biegły i omawialiśmy po prostu tryb postępowania w tej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć, czy rozważane było żądanie wydania dokumentów, względnie przeszukanie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja czegoś takiego pani prokurator nie sugerowałam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Proszę mi jeszcze powiedzieć, czy pani prokurator Barbara Kijanko poleciła pani przesłuchanie biegłego na okoliczność ustalenia, jakie dokumenty Amber Gold będą mu potrzebne do celów wydania opinii?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego, co pamiętam, to tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy doszło do przesłuchania?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego, co pamiętam, to tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A w jakim charakterze został przesłuchany przez panią?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Powinien zostać biegły przesłuchany w charakterze biegłego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy uzyskanie od biegłego opinii, informacji na temat tego, jakie będą mu potrzebne dokumenty do sporządzenia opinii, wymagało przesłuchania go w charakterze świadka?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, uważam, że nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pani sierżant, chciałbym zapytać panią, czy pani wie, kto zadecydował o przydzieleniu pani sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że ówczesny naczelnik złożył pierwszą dekretację, ale tego pewna nie jestem. Nie pamiętam tego po prostu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem. A proszę powiedzieć, czy poza prokurator, poza panią prokurator Kijanko, ktoś jeszcze, inni prokuratorzy, kontaktował się z panią w tej sprawie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Czy ci prokuratorzy kontaktowali się ze mną? Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Pamiętam, że ktoś zastępował na jakimś etapie panią prokurator, ale dokładnie nie pamiętam, kto to był i czy te osoby kontaktowały się ze mną telefonicznie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem. A pamięta pani, ile razy zwracała pani uwagę, czy interweniowała pani, informując panią prokurator o trudnościach w pozyskaniu dokumentacji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie jestem w stanie przypomnieć sobie po takim czasie, ile razy informowałam panią prokurator, natomiast sam fakt taki, że policjant sporządza notatki, gdzie prosi prokuratora, bo sam po prostu nie może w żaden sposób uzyskać ani informacji od biegłego, ani dokumentów od strony postępowania, wskazuje na to, że to nie jest standard w prowadzonym postępowaniu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem, a czy pamięta pani, z kim kontaktowała się pani w spółce celem pozyskania dokumentacji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamię… Z tego, co pamiętam, chyba pierwszy raz, jak tam byłam (w ogóle tam byłam chyba pierwszy raz, raz tylko) był pan Marcin P. Rozmawiał z nami i pokazywał dokumenty. Pamiętam też, że na którymś etapie zabezpieczałam dokumentację od pani księgowej, nie pamiętam nazwiska.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.
Proszę pani, a proszę opowiedzieć nam jak wyglądały pani kontakty z panem Marcinem P. Czy pan Marcin P. udzielał odpowiedzi na pytania czy powstawały jakieś trudności w nawiązaniu kontaktów z panem Marcinem P. Jak pani ocenia gotowość tej osoby do współpracy z panią

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z materiałów sprawy jak i również z moich spostrzeżeń wynika, że te kontakty były, można powiedzieć, opieszałe albo niechętne. Jeżeli pan mnie pyta o przesłuchanie, podczas przesłuchania czy w ogóle kontakty, bo te kontakty były zarówno mailowe, telefoniczne, jak i były to, bodajże, dwa przesłuchania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Zarówno o ten etap organizacji przesłuchania, uzgodnienia terminu jak i również samą rozmowę, pytania, odpowiedzi. Jakie pani miała tutaj odczucia?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tych przesłuchań nie pamiętam, w sensie, oczywiście, jakie pytania tam były zadawane i jakie odpowiedzi padały na zadawane przeze mnie pytania. A jeżeli chodzi o kontakty,

jest to odzwierciedlone w aktach sprawy. Jak na przykład prosiłam o przygotowanie dokumentów to pamiętam, że była sytuacja że pan Marcin P. był na urlopie, że pan Marcin P. miał jakieś sytuacje rodzinne, co po prostu przeciągało ten czas potrzebny do skompletowania materiału.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie o to chciałem zapytać, pani sierżant.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mogę coś sprostować? Aspirantem jestem obecnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani aspirant, otóż chciałem zapytać panią aspirant czy to jest naturalna sytuacja, powszechna sytuacja, w której to osoba przesłuchiwana zasłania się wyjazdem na urlop, podróżą służbową, kwestiami rodzinnymi? I czy tego rodzaju odpowiedzi skłaniały panią właśnie do rozmowy z panią prokurator Kijanko. Czy informowała pani o tych trudnościach panią prokurator Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Oczywiście, że nie często zdarza się terminy wyznaczone przez policjantów są niedogodnymi terminami do wykonania czynności dla, na przykład, strony postępowania, tak. I zdarza się, że te terminy są przełożone, bo – na przykład – świadek, nie wiem, przebywa na zwolnieniu lekarskim albo ma jakieś inne istotne okoliczności, które przemawiają za tym, że w danej sytuacji nie można wykonać czynności. Natomiast tu oczywiście ta sytuacja nie była żadnym standardem, tak. Ja wcześniej nigdy nie miałam takich spraw żebym musiała ta długo czekać na kogokolwiek, żeby zgromadzić jakiś materiał.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję pani. Dziękuję pani aspirant.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, kto był pani bezpośrednim przełożonym w jednostce policji? Nie chodzi mi tutaj oczywiście o nadzór prokuratora, ale wasze wewnętrzne regulacje, wewnętrzne regulacje wewnątrz policji. I czy ta osoba sprawowała i w jaki sposób pieczę nad pani czynnościami w tamtym czasie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mam podać nazwiska moich przełożonych w tamtym czasie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Może pani podać?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To był, kierownikiem moim był wtedy pan Kłodnicki a naczelnikiem – pan Pota.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w jaki sposób te osoby w praktyce wykonywały pieczę nad pani czynnościami? Czy pani konsultowała się z nimi, kontaktowała w tamtym czasie w sprawie Amber Gold, zgłaszała pani tym osobom?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Na pewno tak, że do tych przełożonych zwracałam się z problemami w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, a dokładnie do kogo zgodnie z przepisami powinna się pani zwracać, kto nadzorował postępowanie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mogłam się zwracać zarówno do kierownika jak i do pana naczelnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A prokurator?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
A prokurator to też, ale pan tutaj zaznaczył, że przełożeni z policji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Chodzi mi o wewnętrzny…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…państwa nadzór też.

Szanowna pani, na podstawie zarządzenia prokuratora rejonowego z dnia 9 marca 2010 roku pani prokurator Kijanko była zobowiązana do utrzymywania bezpośredniego kontaktu z panią. Czy pani odczuwała że ten bezpośredni kontakt jest realizowany?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie. Nie mogę tego powiedzieć dlatego, że jeżeli dzwoniłam do prokuratora i wiedziałam, że prokurator jest w pracy a prokurator nie odbierał telefonu, to nie uważam żeby ten kontakt był prawidłowy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pani oprócz prób kontaktów telefonicznych również osobiście pani się kontaktowała z panią, spotykała się z panią Kijanko, w tamtym czasie w sprawie Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie można powiedzieć, że się spotykałam? Na pewno było jedno takie spotkanie zorganizowane z mojej inicjatywy. A jeżeli te kontakty były, próby kontaktów telefonicznych były nieudolne, tak, to po prostu wysyłałam dokumenty do pani prokurator, każde pismo, każdą notatkę wysłałam faksem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czyli można powiedzieć, że to były kontakty inicjowane obustronnie, czy tylko z pani strony w tym czasie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Na pewno jakieś dokumenty też wpływały od pani prokurator.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy w tamtym czasie dostrzegała pani jakiekolwiek nieprawidłowości tego postępowania? Pani wskazuje wstępnie że tak, ale czy informowała pani o tych nieprawidłowościach swoich bezpośrednich przełożonych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Oczywiście, że informowałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jeśli tak, to w jakiej formie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
W formie ustnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Notatki jakiekolwiek były sporządzone?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co pamiętam, to nie. Jeżeli takie były, to w materiałach kontrolnych, ale tego nie jestem w stanie państwu powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pokażę pani kilka pism, jeżeli pani pozwoli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani zechciałaby ewentualnie czytać, albo pan poseł, bo chcielibyśmy wszyscy wiedzieć o co pan poseł pyta. Czy chce pan odczytać ewentualnie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie. Przekazałem pani między innymi pisma Komisji Nadzoru Finansowego z dnia 9 lipca, 5 sierpnia.

Czy pani przypomina sobie treść tych pism. Czy pani była zapoznawana z tymi pismami?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Wie pan co, jeżeli ja teraz na to patrzę, ja nie kojarzę tego, musiałabym przeczytać. Natomiast przyznam, że słuchając przesłuchań, świadków przesłuchań w tej sprawie przesłuchiwanych wcześniej przede mną, ja mam wrażenie, że ja nie widziałam połowy dokumentów w tej sprawie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tych pism pani nie widziała też, mimo że to jest od centralnego organu administracji rządowej – Komisji Nadzoru Finansowego…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie przypominam sobie, abym to widziała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bardzo charakterystyczne logo, poważny urząd.

Szanowna pani, czy dostrzegała pani na jakimkolwiek etapie prowadzonego przez panią dochodzenia, że w tym postępowaniu pojawia się wątek oszustwa? I w związku z powyższym: czy na pewnym etapie tego postępowania dostrzegała pani konieczność rozszerzenia jego o art. 286, czyli oszustwo?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, z jakiego powodu nie przesłuchano zawiadamiającego w sprawie, przedstawiciela KNF?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Yyy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy rozważaliście państwo to? Czy rozmawiając z panią prokurator Kijanko, pojawiał się ten wątek?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pojawiały się żadne takie sugestie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, w dniu 1 czerwca 2010 r. komenda miejska policji skierowała do pani prokurator Kijanko pismo przygotowane przez panią w sprawie zajęcia stanowiska co do konieczności przesłuchania 465 osób, które zawarły lokaty ze spółką Amber Gold.

Dlaczego uważała pani wtedy, uznała pani, że przesłuchanie tych osób jest niezbędne, akurat 465 osób jako czynność niezbędna w tej sprawie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego, co kojarzę, to były wówczas wszystkie osoby, które miały zawarte umowy ze spółką Amber Gold, tak? Jeżeli trzeba byłoby przesłuchać osoby potencjalnie pokrzywdzone przez tę spółkę to były właśnie to te osoby, stąd taka ich liczba i tyle było umów, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ja mogę tylko w jednym miejscu…

Proszę powiedzieć, czy te 465 umów to pani zabezpieczyła, czy to też Marcin P. pani przyniósł?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam tego, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pani, było w ogóle postanowienie na tamtym etapie, tj. to przed drugim umorzeniem, żeby było jakiekolwiek postanowienie o zabezpieczeniu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam, to musi wynikać z akt sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, jest taka prośba, jakby pan chociaż mówił, czego dotyczy dokument, no bo wszyscy jesteśmy zainteresowani. Nie wiemy później, czego odpowiedź dotyczy.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To jest postanowienie o wszczęciu dochodzenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani przewodnicząca, chciałem właśnie powiedzieć, że jest to postanowienie o wszczęciu dochodzenia z 18 maja 2010 r.

Szanowna pani, w tym postanowieniu postanawia pani wszcząć dochodzenie w sprawie. I tutaj następuje opis czynu, ale bardzo istotna jest końcówka: o czyn z art. 181 ust. 1 prawa bankowego przez prezesa zarządu Amber Gold sp. z o.o. Marcina P.

Proszę nam powiedzieć, też z perspektywy czasu. Dlaczego w obliczu takiej konstrukcji tego postanowienia, gdzie wprost wskazuje pani na Marcina P. jako potencjalnego sprawcę tego przestępstwa, przesłuchiwany jest on jako świadek? Dlaczego nie postawiła pani mu w tym momencie zarzutów i nie przesłuchała go pani jako podejrzanego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

A na jakiej podstawie miałabym na ówczesnym etapie przedstawić zarzuty panu Marcinowi P.?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Liczy się skuteczność działania organu.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ale ja, żeby przedstawić komuś zarzut, muszę mieć do tego podstawy prawne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, nie było podstawy w tamtym czasie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, w tamtym czasie, dopóki nie było wydanej opinii biegłego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Lepiej było prowadzić w sprawie, w sprawie zbierać dokumenty?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

… jeżeli…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie skuteczniej byłoby też realizować te dochodzenie poprzez stosowanie nawet środków zapobiegawczych? Ja pytam panią o opinię teraz, z perspektywy czasu. Twierdzi pani, że to była dobra droga?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Wtedy, kiedy dostałam to postępowanie do prowadzenia, uważałam, że najpierw niezbędne jest wykonanie zaleceń sądu, a następnie uzyskanie opinii biegłego i wtedy przedstawienie zarzutów panu Marcinowi P., gdyby te zarzuty się potwierdziły, co wynikałoby z opinii.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy rozmawiała pani na ten temat przez kolejne miesiące z panią prokurator Kijanko i czy pojawiał się wątek postawienia zarzutów panu P. …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie było o tym mowy, bo nie było opinii.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
… żeby uskutecznić postępowanie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie było takiej mowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy możemy już komuś oddać? Znaczy, jak będzie druga tura.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ostatnie pytanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oczywiście, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Szanowna pani, w dniu 29 kwietnia 2011 r. komenda miejska policji poinformowała prokuraturę, że do chwili obecnej nie przeprowadzono żadnych czynności z udziałem biegłego z uwagi na czynności służbowe i urlop pana Marcina P. 2 maja 2011 r., czyli w środku tego urlopu pana P., pani prokurator Majstrowicz wydała postanowienie o przedłużeniu dochodzenia o kolejne dwa miesiące. Czy, w pani ocenie, powodem dla przedłużenia dochodzenia może być urlop osoby podejrzanej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poseł Możdżanowska… Boże… Teraz pani poseł Możdżanowska i pan przewodniczący Suski.

Przepraszam, był pan pierwszy, a ja pana pomijam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Bardzo dziękuję.

Pani aspirant, proszę mi powiedzieć. Czy to jest forma awansu? Bo nie wszyscy znają formę awansu w policji…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Forma awansu…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…od roku 2010.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Od roku 2010 to jest normalny awans wynikający z przebiegu lat służby, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję bardzo.

Jako starszy sierżant postanowiła pani – właśnie na podstawie postanowienia o wszczęciu dochodzenia – wszcząć dochodzenie w sprawie gromadzenia środków pieniężnych innych osób fizycznych, prawnych lub jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub obciążenia ryzykiem tych środków w inny sposób, bez wymaganego zezwolenia, w nieustalonym okresie w 2009 r. w Gdańsku, tj. o czyn z art. 171 ust. 1 prawa bankowego przez prezesa zarządu Amber Gold sp. z o.o. Marcina P.

Czy czuła pani się gospodarzem tej sprawy, faktycznym gospodarzem prowadzonego dochodzenia, pani aspirant?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A dlaczego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
A dlatego, że na większość czynności, żeby móc je wykonać w tej sprawie, potrzebowałam postanowień prokuratury.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A jakie pani w tej sprawie podjęła decyzje? Bowiem istniało uzasadnione podejrzenie i należało jak najszybciej zgromadzić dokumenty. Jakie decyzje pani podjęła?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja decyzji merytorycznej w tym postępowaniu nie podejmowałam, gdyż wszystkie postanowienia o umorzeniu bądź zawieszeniu postępowania, bądź odmowie wydawał prokurator.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie, nie, w kwestii także zabezpiecz… To dobrze. Czy zabezpieczyła pani cały materiał dowodowy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Cały materiał dowodowy? Chyba cały wskazany przez biegłego, z tego, co pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy zapoznała się pani z aktami przekazanej sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tymi aktami, które ja prowadziłam? Tak, ja wiedziałam wówczas, co jest w aktach postępowania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Od pani prokurator, tak? Z całymi aktami przekazanej sprawy? Z prokuratury rejonowej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z prokuratury rejonowej przekazanej dokąd.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Do pani, do komendy miejskiej policji.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Zapoznała się pani?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I na podstawie tych zebranych materiałów zgromadziła pani wszystkie wnioski dowodowe. Czy występowały trudności ze strony np. organów państwowych z dostępem do materiałów? Czy wnioskowała pani o materiały z KNF, z Ministerstwa Gospodarki, z urzędu skarbowego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wnioskowałam do pani prokurator, żeby wystąpiła do urzędów skarbowych o uzyskanie sprawozdań, gdyż policja nie ma do tego kompetencji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I jak to się zakończyło?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam, czy te sprawozdania zostały uzyskane, czy nie. W każdym razie pamiętam, że ja taki wniosek wystosowałam do pani prokurator.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A czy taki sam wniosek odnośnie… czy w materiałach była informacja z Ministerstwa Gospodarki o tym, że została firma wykreślona z rejestru domów składowych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam tego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy pytała pani KNF o wszelkie dodatkowe informacje odnośnie do firmy prowadzonej przez Marcina P.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie przypominam sobie, żebym się zwracała z zapytaniem, ale mogę tego nie pamiętać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. A odnośnie do powołania biegłego, czy pani rozważała powołanie biegłego np. z instytucji naukowej, bo wspominała pani o problemach?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Jego powoływał prokurator w tej sprawie, nie ja.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale mogła się pani zwrócić do prokuratora o powołanie – jeżeli z tamtym były problemy – biegłego tzw. ad hoc, do instytucji naukowej. Czy pani rozważała taką kwestię?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nie rozważałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. A w kwestii prowadzenia sprawy, czy znała pani okoliczności innych spraw, np. prowadzenia przez Marcina P., wcześniej Marcina Stefańskiego, Multikasy? Wcześniejsze kwestie…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Kiedy dostałam to postępowanie do prowadzenia, nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. Mówiła pani o niewielkim doświadczeniu, i ja to rozumiem, w kwestii stażu, który pani odbyła, to jest rok zaledwie w tym wydziale do spraw przestępczości gospodarczej… korupcji… związanego ze zwalczaniem korupcji, ale czy oferowano albo czy korzystała pani z jakichkolwiek szkoleń związanych ze zwalczaniem przestępczości gospodarczej? Czy ukończyła pani jakiekolwiek szkolenie albo czy proponowano pani takie szkolenie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Byłam na kursie specjalistycznym z zakresu zwalczania przestępczości gospodarczej, ale kiedy to było, to nie, a czy kiedykolwiek miałam szkolenie z zakresu prawa bankowego, nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli nie miała pani?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co pamiętam, to nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. I mam jeszcze takie kwestie, czy mogła pani liczyć na pomoc innych funkcjonariuszy w prowadzeniu tej sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
U nas jest tak, że każdy sam prowadzi swoje postępowanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze. A czy została odciążona pani od innych spraw? Czy ta sprawa była indywidualnie przez panią prowadzona?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Oczywiście, że nie. Ja prowadziłam w tym czasie również inne postępowania. Trzeba byłoby się cofnąć do tego okresu, żeby powiedzieć, ile ich było i jakie one były.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli nie była pani…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To nie była jedyna sprawa, jaką ja wtedy miałam w prowadzeniu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Na ten moment dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani świadek, z dotychczasowych zeznań pani wynika, że była pani – można powiedzieć – bardzo młodą funkcjonariuszką, nie została pani przeszkolona, nie miała doświadczenia, to była pierwsza sprawa w takim zakresie i dopiero od niedawna powstał wydział, który się tym miał zajmować, czyli młoda funkcjonariuszka została wrzucona na bardzo głęboką wodę, stąd być może jest kilka rzeczy, które doświadczony funkcjonariusz mógłby zrobić. Pani po prostu nawet pewnie nie wiedziała o takich możliwościach, jak sądzę.

Czy może pani potwierdzić, czy też może pani powiedzieć, że miała pani wiedzę o różnych możliwościach jeszcze do wykorzystania?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Myślę, że dzisiaj, mając dużo większe doświadczenie, mogłabym zrobić, postąpić w jakiś inny sposób, tak, wnioskować, pisać raporty.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy w związku z tym była pani nieco zaskoczona wyznaczeniem do tak trudnej sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Czy byłam zaskoczona? No, nie, raczej…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, dziękuję. Teraz mówiła pani o tym, że prowadziła pani sprawy nadzorowane przez prokurator Kijanko, oprócz tej jednej przynajmniej jeszcze jakąś bądź jakieś. Proszę powiedzieć, czy pamięta pani, czy była jakaś różnica między nadzorem pani prokurator w tej sprawie a nadzorem w tych ewentualnie innych przez nią zleconych pani.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że w tamtej sprawie pani prokurator, kiedy ją nadzorowała, odnosiłam wrażenie, że jest bardzo skrupulatnym prokuratorem, trzymającym się terminów i…

Poseł Marek Suski (PiS):

A w tym wypadku już pani mówiła, że nawet nie mogła się pani skontaktować telefonicznie, opowiadała pani też o tym, że kontakt musiał być przez prokuratora siedzącego obok w pokoju, wysyłała pani faksy. Ale miała pani też kontakt z biegłym, który miał sobie sam gromadzić dokumenty, i z tego, co pani mówiła, kontaktowaliście się z panem P. w jego firmie, no i on się – można powiedzieć – wykręcał od przekazania tych dokumentów.

Ale, czy zwracała się pani z prośbą do pani prokurator Kijanko o wydanie postanowienia o zabezpieczeniu wniosków dowodowych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nie zwracałam się. Natomiast pierwszy raz też się spotkałam z takim postanowieniem sądu wydanym w ten sposób, żeby zabezpieczyć dokumenty, aby nie paraliżować działalności spółki.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jeszcze…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Co dla mnie to właściwie oznaczało? Że ja tam nie mogłam wejść z protokołem, z nakazem przeszukania, tak? I po prostu zabezpieczyć dokumentację w całości, bo gdyby to było… Nie pamiętam teraz, jak było skonstruowane dokładnie to postanowienie, tak? W każdym razie na tamtym etapie nie mogłam też obarczyć strony postępowania, żeby udostępniła i na własny koszt jakieś tam dokumenty tworzyła. Zresztą, z tego, co pamiętam, wszystkich tych dokumentów wtedy nie było też w siedzibie spółki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja przypominam tylko, że zapis brzmiał w ten sposób, że: „zabezpieczyć dokumentację spółki", w nawiasie: „(w miarę możliwości nie paraliżując jej działania)".

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak, rzeczywiście. Toteż zderzyła się pani – z jednej strony – z postanowieniem sądu, które paraliżowało, i brakiem wsparcia od prokuratora, bo, tak naprawdę, to prokurator mógł przekształcić dochodzenie w śledztwo. Mógł też sam dokonać czynności przesłuchań, mógł też wydać postanowienia o zabezpieczeniu akt. Tego wszystkiego zabrakło, więc…

Mówiła też pani, że nie czuła się pani gospodarzem tego śledztwa, czyli – krótko mówiąc – miała pani dość związane ręce. Ale był też taki aspekt, o którym pani mówiła, problemy z wykonaniem oględzin depozytów złota. Na czym polegały te problemy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Już państwu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy mogłaby pani to opisać szerzej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Już panu odpowiadam na to pytanie.

Po pierwsze, tak, nigdy u nas wcześniej w wydziale nikt nie dokonywał tego rodzaju czynności i nikt nie wiedział, jak to zrobić, tak. Ja postanowiłam iść takim tropem, że poprosiłam stronę postępowania, pana P., gdyż byłam zainteresowana tym, z kim dokładnie została… pana Marcina P., z kim została zawarta umowa. Dostałam taką informację na adres mailowy.

Pamiętam, że kontaktowałam się z tą osobą na pewno (nie wiem, czy jest notatka na ten temat w sprawie). I teraz tak, przypuszczam, że było to w ten sposób, że była najpierw rozmowa telefoniczna. Pamiętam, że w trakcie tej rozmowy pracownik banku udzielił mi informacji. Ja powiedziałam dokładnie, o co chodzi, że nie ma takiej praktyki, że albo trzeba wejść z nakazem przeszukania, albo też za zgodą strony, która wynajmuje tą skrytkę w banku.

Po takiej rozmowie telefonicznej, wysłałam pismo do dyrektora Oddziału Operacyjnego II Banku BGŻ w Gdańsku, tak, z zapytaniem, gdzie pisemnie wskazałam, jakie postępowanie jest prowadzone, jakie wytyczne wskazał sąd do wykonania. Zostało to wymienione jako oględziny złota, tak, i w związku z tym ja pytam bank, jakiego dokumentu oczekują ode mnie, żebym ja mogła tam przyjść. Wymieniłam skład osobowy, którym chciałam, żeby uczestniczył w tych czynnościach.

Ten dokument został odebrany przez pracownika banku 22 grudnia 2011 r. Po czym 4 stycznia 2012 r. BGŻ mi odpowiada, że prosi mnie o podstawę prawną, tak. Gdzie wcześniej mówiono mi, że nie praktykowano czegoś takiego, że Gdańsk musi się zwrócić

z zapytaniem do Warszawy, bo oni nie wiedzą, jak w tej sytuacji się zachować. I to zostało przesłane do prokuratury, również faxem, w dniu 4 stycznia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: czy pani omówiła z prokuratorem referentem kwestię oględzin tego złota? Bo obydwie wiemy, że bez postanowienia tutaj raczej było ciężko.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jaka była reakcja, po prostu, prokuratury?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja pamiętam, że nawet zorganizowałam takie spotkanie, też z mojej inicjatywy, w prokuraturze rejonowej, w gabinecie pani prokurator, gdzie, po prostu, pamiętam, że byłam tą sprawą przejęta. Gdzie mówiłam, że trzeba by iść i zobaczyć, czy tam w ogóle coś jest. Wskazywałam nawet na to, że skoro tam ma być złoto, to może weźmy… Ustaliłam, jaki biegły jest z zakresu złota, który mógłby iść i w ogóle stwierdzić, jeżeli tam by cokolwiek było, czy to w ogóle jest złoto. I pamiętam po prostu reakcję pani prokurator, która się wręcz śmiała ze mnie, na takie moje sugestie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator Kijanko się tam śmiała, tak?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, że nie ma co przesadzać, że przecież ten… Ale ja też nie czuję się kompetentną do tego, żeby wejść do skarbca i zobaczyć, i ocenić, co tam jest, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, nikt od pani tego nie oczekuje. Wiemy o tym, że postanowienia takie, zgodnie z k.p.k., wydaje prokurator. Prokurator nadzorował. W związku z powyższym, jest to dla wszystkich oczywiste, że to nie do pani należało.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze mam dwa pytania.

Mam pytanie o czynności, które pani wykonała z polecenia prokuratury, pani prokurator. Konkretnie, jeżeli miała pani coś wykonać, przesłuchanie, zabezpieczenie, jak to wyglądało? Czy to było polecenie na piśmie, czy ustne?

Proszę bardzo.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Raczej to były polecenia na piśmie, z tego, co pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Co one zawierały?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Chyba pani prokurator poleciła mi przesłuchać biegłego, poleciła mi przesłuchać Marcina P…, z tego, co kojarzę, Marcina P., przepraszam. Nie pamiętam teraz, to wszystko się znajduje w aktach sprawy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Raz była pani w siedzibie firmy, był tam pan Marcin P. Czy były tam jeszcze jakieś inne osoby?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego, co pamiętam, to jak wchodziliśmy, to tam była jakaś recepcja, recepcja taka. Nie wiem, były jakieś inne osoby, tak. Były osoby, był sprzęt.

Poseł Marek Suski (PiS):

A podczas… osoby. Był adwokat przy panu Marcinie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie.

A czy zna pani pana Łukasza Daszutę?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

I nie występował w tej sprawie, jako…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie kojarzę takiego nazwiska.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Chciałem zapytać panią o dokumenty, jakie poleciła pani prokurator referent i biegły. Jeśli pani pamięta, jakie dokumenty konkretnie były wskazane i nacisk na nie został położony przez prokuraturę i przez biegłego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Żadnych dokumentów?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To wynika z akt sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wszystko, generalnie? Nie było wskazania na konkretny jakiś dokument, dobrze.

Pani wspomniała o naradzie u pani prokurator Kijanko.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

O spotkaniu, trudno to nazywać naradą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nazwała pani to „naradą", ale było to spotkanie. Czy jest pani w stanie powiedzieć w tej chwili komisji, jak wyglądał przebieg tego spotkania? Co pani pamięta z tego spotkania u pani prokurator Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że to była rozmowa, w której ja zgłaszałam swoje jakieś spostrzeżenia, tak. No i po prostu rozmawiałyśmy na temat tego, co można z tym zrobić. Dokładnego przebiegu rozmowy nie pamiętam, natomiast pamiętam takie momenty, w których czułam się, powiedzmy, zignorowana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, jak rozumiem, pani zależało na dojściu do prawdy i na zaangażowaniu w tym toczącym się postępowaniu, a pani prokurator wyrażała opinię bagatelizującą czy wręcz lekceważącą.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Było tak, że ja po raz pierwszy miałam tego rodzaju postępowanie, tak, i po prostu sama jakby zastanawiałam się nad tym, co można jeszcze w tym postępowaniu zrobić, żeby coś przyspieszyć, żeby w końcu wykonać jakąś czynność, itd. Ale, no, jeżeli państwu wcześniej powiedziałam o takich sytuacjach, które miały miejsce, to – tak, czułam się w tym momencie ignorowana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć: ile notatek i prób nawiązania kontaktu telefonicznego na przestrzeni czasu (oczywiście, nie wymagam od pani konkretnej liczby, tylko tak proszę z pamięci, na „oko”), ile telefonów wykonała pani do pani prokurator? Ile faksów pani wysłała, maili z prośbą o spotkanie z konkretnymi propozycjami dotyczącymi toczącego się postępowania? Tak mniej więcej, jak pani pamięta.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

W całym okresie trwania tego postępowania mogło być to kilkanaście kontaktów, tak? Na pewno wymiany pism, na pewno próby kontaktu telefonicznego, na pewno kiedy byłam w prokuraturze, zdarzało się tak, że nawet z innymi sprawami, tak, szłam do prokuratora, który nadzorował to postępowanie i jakąś tam rozmowę próbowałam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jakby pani mogła przypomnieć: od kiedy do kiedy i jaka częstotliwość, średnia? Tak, wie pani…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie jestem w stanie tego panu powiedzieć po tylu latach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie jest pani w stanie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to było częściej niż raz w miesiącu czy rzadziej niż raz w miesiącu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Na pewno częściej niż raz w miesiącu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, powiedzmy, raz w tygodniu czy raz na dwa tygodnie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, nie powiem tego panu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Na pewno częściej niż raz w miesiącu taki kontakt, próba kontaktu.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, tak. Tak, na pewno.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak często się zdarzało, że spotkała się pani z odzewem ze strony pani prokurator Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, jeżeli wysyłałam pismo, to zazwyczaj były odpowiedzi, jeżeli o coś prosiłam, tak, w tych pismach. Jeżeli był kontakt telefoniczny, to już państwu mówiłam, jak on wyglądał, że w zasadzie go nie było, tak? Stąd też, po prostu, jeżeli wytwarzałam jakieś dokumenty do tej sprawy, przesyłałam je do pani prokurator.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Proszę powiedzieć, pani podczas wystąpienia kilka minut wcześniej powiedziała, że pani prokurator Kijanko, pani zdaniem, jest skrupulatnym prokuratorem. A pani to przedstawiła w tej chwili jako wyraz lekceważenia.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja tak nie… Ja tak nie powiedziałam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, no powiedziała pani, że skrupulatna, terminowa.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, ja tak… Ja tak nie powiedziałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundeczkę, sekundeczkę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W innej sprawie była skrupulatna a w tej nie była skrupulatna, tak mam to interpretować?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
No, wynika to z akt sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale nie rozumiem. Znaczy to jest pani ocena a nie jest kwestia akt sprawy.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Jeżeli pan mnie pyta o moją subiektywną ocenę, to tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak, czyli w tej sprawie była nieskrupulatna a w innych była bardzo skrupulatna?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak, taka jest moja ocena.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To ja na razie tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeżeli państwo pozwolicie, to ja chwilkę bym panią tutaj o kilka rzeczy zapytała.

Proszę pani, cofnijmy się do tego samego początku. Ma pani to postanowienie o wszczęciu po pierwszym uchyleniu sądu. Proszę powiedzieć: czy pani pamięta, jakie wytyczne pani dostała od prokuratora nadzorującego to postępowanie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamiętam, że były to wytyczne przepisane z postanowienia sądu, bo ja to postanowienie czytałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy cokolwiek więcej było?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć: czyja to była inicjatywa, aby przesłuchać osobę (co do której, no, może być różnie…) w charakterze świadka?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, jak często…

Może inaczej: zna pani k.p.k., na pewno pani zna, zna pani zarządzenie Komendanta Głównego Policji (chyba w ówczesnym czasie było to nr 3), ale też nie jestem pewna odnośnie czynności dochodzeniowo-śledczych. Proszę powiedzieć: czy z pani doświadczenia w innych sprawach wynika, że było uzasadnienie do tego, aby przed tym przesłuchaniem Marcinowi P. pokazać akta i wydać to postanowienie sądu, w którym sąd opisał, co trzeba w stosunku do niego wykonać? Ile razy pani się spotkała z faktem, że osoba w stosunku, co do której jej jakby rola w procesie… może okazać się, że będą zarzuty i będzie podejrzanym, dostaje akta przed przesłuchaniem?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Że dostaje akta? No, nie spotkałam się z tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, ale my tutaj mamy taką sytuację. Jest prośba. Akta to jest źle powiedziane, bo one się składały z kilku kartek. Jest wniosek. Ja pani przypominam wniosek pełnomocnika Marcina P. o udostępnienie mu pierwszego postanowienia sądu, później drugiego. Jest zgoda referenta. On to otrzymał. Z dat wynika, że otrzymał to przed przesłuchaniem.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ale ja wydałam takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie – prokurator.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To ja nawet nie wiem o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie, nie, tylko panią pytam o to. Czyli pani nie wiedziała, że on znał akta, zanim do pani przyszedł?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, to panią pytam: czy w innych sprawach jest również u was taka praktyka, że takiej osobie się wydaje akta przed przesłuchaniem? A jak pani to ocenia z punktu widzenia prawnego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
No, uważam, że nie powinno dojść do takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Proszę pani, dobrze, mamy te dwa przesłuchania. Nie ma postanowienia o zabezpieczeniu, on pani przynosi tę umowę, czyli te 465 umów. Czy pani wtedy pamięta, czy podjęła kontakt z referentem, co robimy dalej w tym śledztwie, w tym postępowaniu, dochodzeniu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamiętam, że pytałam panią prokurator, czy przesłuchiwać tych świadków… klientów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co odpowiedziała?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam. Znaczy na pewno nie mogło być odpowiedzi, że – tak, bo ja bym te osoby przesłuchiwała wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy jakiekolwiek inne czynności wtedy pani pamięta albo zlecenia ze strony prokuratury? Proszę pani, czy pani pamięta jedną czynność, z wyjątkiem ewentualnych takich np. postanowień o zwolnieniu z tajemnicy czy tak dalej, czynność procesową, z której by wynikało, że przeprowadziła ją osobiście pani prokurator Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, to chodźmy dalej.

Później mamy to drugie umorzenie postępowania, decyzję sądu i 26 stycznia pani po otrzymaniu tych akt zwraca się do pani prokurator Kijanko o trzy rzeczy: postanowienie o zabezpieczeniu dokumentów, o to, aby wydała postanowienie o zwróceniu się do urzędu skarbowego i zwolnieniu z tajemnicy tych urzędów odnośnie rozliczeń Amber Gold, i trzecie to jest kwestia tego biegłego.

Czy pani pamięta chronologię tego postanowienia o zabezpieczeniu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani. To ja pani przypomnę pokrótce. Pani się w styczniu zwraca o to postanowienie. To postanowienie zostaje wydane w lipcu i to nie przez panią prokurator Kijanko, tylko zastępującą ją panią prokurator. Do skutecznego zabezpieczenia tych dokumentów dochodzi w listopadzie. Czy w tej sytuacji przypomina pani sobie, jaka była pani reakcja, jak pani prosi prokuratora o postanowienie o zabezpieczeniu (co, obie wiemy, że jest jego obowiązkiem a nie pani) a pani go nie otrzymuje?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

W tej sprawie było tak wiele takich sytuacji odnośnie tego depozytu (bo ja z tym zostałam sama), odnośnie zabezpieczenia dokumentów, odnośnie kontaktu ze stroną postępowania, odnośnie kontaktu z biegłym. Ja to wielokrotnie sygnalizowałam moim przełożonym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, jaki…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja pamiętam, że ja się denerwowałam tym, tak, że przyszło zawiadomienie z Komisji Nadzoru Finansowego, a po prostu czynności są prowadzone w taki sposób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy pani pamięta rozmowę z referentem, czy pismo, w którym no, jakby, rozumiem, że skoro pani ją poprosiła o to postanowienie, to dla pani też było to oczywiste, że ono musi być wydane w styczniu, no i go nie ma. Czy pani pamięta rozmowę, jakby co referent na to odpowiadał, że go nie wydaje?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam, co odpowiadał prokurator w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, w dniu 8 lutego 2011 doszło do kolejnego przesłuchania Marcina P. przez panią i tam pada takie zdanie, że… On mówi tak: „Jak wydacie postanowienie o zabezpieczeniu dokumentów, to wam je dam. Co prawda utrudni mi to pracę”.

Czy mogłaby pani…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam. Naprawdę nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani całego tego faktu, dobrze.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy z pani doświadczenia sprawa, która ma dwukrotną decyzję uchylającą sądu, tak jak tutaj, jak my… Pewnie pani pamięta uzasadnienie, zwłaszcza to drugie, ono jest miażdżące dla pani prokurator, bym powiedziała nawet kpiąco wskazuje się tam pewne rzeczy jej.

Czy, z pani doświadczenia, taka sprawa pozostaje pod szczególnym nadzorem szefa jednostki?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

W prokuraturze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W prokuraturze.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Być może tak, ale my nie wiemy tego, co się dzieje w prokuraturze, bo my nie mamy wglądu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A u państwa, jeżeli pani wie, że pani ma sprawę, gdzie jest dwukrotne uchylenie? Czy to jest sprawa, która już jest… powinna być przynajmniej w pełnym zainteresowaniu przełożonych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, jakimi przepisami są zobowiązani moi przełożeni, to oni by się musieli w tym temacie wypowiedzieć, tak? Natomiast dla funkcjonariusza policji, jeżeli otrzymuje sprawę po rozpatrzeniu przez sąd, tam naprawdę sąd szczegółowo i skrupulatnie wypisuje czynności, które powinny być tak, żeby wyczerpać całkowitą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę pani, pani powiedziała, że zna pani to zarządzenie Komendanta Głównego Policji, już panią o to pytano dzisiaj. Tam jeden z pierwszych punktów to jest kwestia przesłuchania osoby zawiadamiającej jako polecenie dla państwa. Czy pani pamięta, czy pani pytała o to prokuratora referenta?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam, czy pytałam panią prokurator referent o to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani pamięta, czy pani ponawiała swoje prośby o zwrócenie się do urzędu skarbowego o te dokumenty finansowe?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam, czy ponaglałam prokuratora, też zresztą nie jest to jakaś praktyka, tak. Ja mogłam dzwonić, mogłam poprosić panią prokurator, mogłam do nich wystosować oficjalny wniosek, pismo, tak. Ale nie pamiętam, czy jakieś ponaglenia do prokuratora, raczej nie zwykło się tego pisać, nie wiem, może było tak, że dzwoniłam i prosiłam, albo pytałam, czy te dokumenty są. A może one były, tak jak inne dokumenty, ale nie było ich w aktach sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę panią pani powiedziała, że w przypadku tego postanowienia o przeszukaniu, o które pani występowała, dotyczącym oględzin złota, pani prokurator panią wyśmiała. Czy ona w ogóle…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja w zakresie, przepraszam, samego postanowienia, jeżeli mogę wtrącić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko weryfikowanie, czy to jest złoto, oczywiście.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy na etapie tego postępowania, prawie dwuletniego, dostała pani w międzyczasie jakiekolwiek wskazówki, no, w przypadku choćby takiej sprawy nietypowej i rozstrzygnięcia tych oględzin? Nie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, ja sama po prostu się dopytywałam starszych kolegów, ale też się okazywało, że nikt tego nie robił, więc dzwoniłam do banku, próbowałam się dowiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No tak, ale pani miała, miała pani nadzorującego prokuratora, on *de facto* powinien być źródłem jakby konsultacji dla pani.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No to tu nie było już takich konsultacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę panią, czy jeszcze były takie sytuacje, aby pani prokurator albo panią wyśmiała, albo ani odmówiła, albo panią zlekceważyła przy innych postanowieniach?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja staram się wrócić, jak państwo widzicie, po kolei, kto był pierwszy, zadawał pytanie…

To teraz pan poseł Krajewski. I już państwu dam głos wszystkim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wracając jeszcze do ważnego wątku informacji na temat pana Marcina P., bo zgodnie z tym, co zostało też już tutaj powiedziane, w momencie podjęcia dochodzenia, było określenie, że jeżeli przez kogoś mogło dojść do popełnienia przestępstwa to przez prezesa zarządu spółki Amber Gold.

I w związku z powyższym mam do pani aspirant następujące pytania dotyczące sprawdzenia informacji na temat przeszłości pana Marcina P. W związku z tym, że Komisja Nadzoru Finansowego informowała o sprawie Multikasy również Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i, jak rozumiem, pani zapoznała się z tą informacją z lipca 2010 r. o tym, że pan Marcin P. był wiązany z aferą multikas?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie przypominam sobie, abym na tamten moment posiadała taką wiedzę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy przypomina sobie pani, że w momencie, kiedy już objęła pani w maju 2010 r. to dochodzenie, czy zapoznała się pani z publikacją prasową z kwietnia 2010 r., informującą o tym, że pan Marcin P. jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądu, co w samym artykule potwierdzał pan Marcin P. mówiąc, że faktycznie jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie kojarzę tego artykułu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam bardzo, czy możemy w ten sposób rozumieć, że gdyby pani te dokumenty były w aktach, to pani – fakt skazania osoby, z którą pani ma do czynienia – utkwiłby w pamięci?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Czy gdybym ja widziała takie dokumenty…?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo z tego wynika, i pani to już powiedziała raz, że tych dokumentów wedle pani nie było w tych aktach, które pani zostały przekazane.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie przypominam sobie, po prostu, tych dokumentów, tak? Nie przypominam sobie tego, żeby takie dokumenty były. Ja z tego, co pamiętam, to było jedno zawiadomienie Komisji Nadzoru Finansowego i nie przypominam sobie, żebym widziała jakiekolwiek inne jeszcze w tych aktach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wracając do tego wątku.

W związku z publikacją prasową, jak i informacjami Komisji Nadzoru Finansowego na temat osoby pana Marcina P. i co więcej, bo to nie tylko była publikacja prasowa, ale również informacja w portalu ogólnopolskim, który, no, dość łatwo, łatwy był do znalezienia po wpisaniu słów Amber Gold.

Ale w związku z tymi informacjami, które na pewno dotarły do prokuratury rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, mam do pani pytanie, czy po podjęciu sprawy Amber Gold w dniu 18 maja 2010 r., a więc i po tej publikacji i po wpłynięciu do akt sprawy, pisma z Komisji Nadzoru Finansowego miała pani wiedzę o tym, że Marcin P. jest osobą karaną, albo – co do której toczą się postępowania karne?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pozyskała pani wiedzę z dostępnych systemów informacji kryminalnej, np. Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej, Krajowego Systemu Informacji Policji o przestępczej przeszłości pana Marcina P., a w szczególności o tym, że był karany za przestępstwa o charakterze gospodarczym m.in. wyłudzenie kredytu i oszustwo?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

W którymś momencie się o tym dowiedziałam na pewno, ale nie pamiętam, w którym momencie – nie potrafię tego momentu wskazać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeżelibyśmy postarali się przypomnieć, bo to jest istotna informacja, jeśli chodzi o to, czy było to w 2010 r., po tym, jak po maju 2010 r. czy było to na późniejszym etapie? Czy miała pani taką wiedzę w 2010 r.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To jest sprawa sprzed 6sześciulat i naprawdę nie jestem panu w stanie odpowiedzieć na to pytanie inaczej niż to, że nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani przełożeni albo prokurator Barbara Kijanko polecali pani weryfikację lub odstąpienie od takiej rutynowej czynności, dotyczącej sprawdzenia osoby pana Marcina P.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To w związku z tym chciałbym, żebyśmy mogli jeszcze porozmawiać na ten temat, czy miała pani świadomość, że osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwa gospodarcze nie miała prawa, zgodnie z Kodeksem spółek handlowych i dalej, nie ma prawa zasiadać w organach spółki.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Teraz to wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani miała w 2010 r.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Teraz to wiem, ale ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w 2010 r. prowadząc dochodzenie w sprawie Amber Gold nie miała pani takiej wiedzy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam, na którym etapie podjęłam tą wiedzę, że pan Marcin P. był karany?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja pytałem o to, czy miała pani wiedzę na temat konsekwencji dla osoby, która…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Znaczy gdyby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jest skazana prawomocnym wyrokiem, jeśli chodzi o jej zasiadanie, a w tym przypadku, bycie prezesem zarządu spółki Amber Gold.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie miałam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miała pani wiedzy wynikającej z Kodeksu spółek handlowych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

To chciałbym jeszcze wrócić do wątku też rozpoczętego, ale myślę, że jest jeszcze wiele pytań, na które chętnie uzyskałbym odpowiedzi ze strony pani aspirant. Zeznając przed panią w dniu 1 czerwca 2010 r. Marcin P. twierdził, że Amber Gold znajduje się pod jurysdykcją Ministra Gospodarki zgodnie z ustawą o domach składowych. I to miało być w mojej ocenie takie alibi dla tej rzekomo zgodnej z prawem działalności Amber Gold, ale – po wpłynięciu do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pisma Komisji Nadzoru Finansowego w lipcu 2010 r.Vpani prokurator Barbara Kijanko postanowiła przedłużyć dochodzenie do dnia 18 sierpnia m.in. w celu ponownego przesłuchania pana Marcina P. Marcin P. został ponownie przesłuchany przez panią 26 lipca 2010 r., a więc dwa tygodnie po wpłynięciu do akt sprawy pisma Komisji Nadzoru Finansowego informującego o zakazie prowadzenia przez Amber Gold domu składowego i w związku z tym – dlaczego nie przesłuchała pani pana Marcina P. na okoliczność wydania wobec Amber Gold zakazu prowadzenia działalności w formie domu składowego i czy była taka sugestia ze strony pani prokurator Barbary Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam, żebym ja zapoznawała się z takim dokumentem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy, jeżeli miałaby pani taką wiedzę, czyli ten dokument byłby w aktach sprawy przekazanych do pani jako policjantki, to czy nieskorzystanie z tych informacji byłoby zbagatelizowaniem tak ważnej…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Gdybym miała taką informację…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…tak ważnego faktu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

…przypuszczam, że zapytałabym o to i pytałabym o jakieś wyjaśnienia tej kwestii.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze w samym uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 sierpnia 2010 r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie Amber Gold pani prokurator Barbara Kijanko wskazała, że (i tutaj cytat) „brak jest podstaw do kontynuowania postępowania przygotowawczego i wykonywania dalszych czynności procesowych, tym bardziej, iż od stycznia 2010 r. spółka prowadziła działalność w oparciu o przepisy o domach składowych.

Czy znała pani to uzasadnienie? Jak pani zareagowała na decyzję o umorzeniu dochodzenia na podstawie zebranych przez panią w aktach sprawy, wszystkich czynności?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Zapoznałam się z pewnością z tą decyzją prokuratora, bo te odpisy postanowień są przesyłane do komend, do policjantów, którzy prowadzą postępowania przygotowawcze,

natomiast w żadnym momencie wydawania takiej decyzji przez prokuratora policja nie jest od oceny decyzji merytorycznej, wydawanej przez prokuratora.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dzisiaj, z dzisiejszej perspektywy, czy w pani ocenie znając choćby fragment tego uzasadnienia, pani prokurator Barbara Kijanko miała prawo posłużyć się takim argumentem umarzając dochodzenie w sprawie Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie chciałabym tu oceniać pracy pani prokurator, ani decyzji przez nią wydawanych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wrócę jeszcze do zadanego pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Jak oceniała pani wówczas decyzję o umorzeniu dochodzenia w sprawie Amber Gold w sierpniu 2010 r.? Czy była pani zaskoczona, zdumiona tym postępowaniem? Sama pani podczas dzisiejszego przesłuchania zwróciła uwagę na nieprawidłowości.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mogłam być zaskoczona, ale – oczywiście – nie mogłam zrobić totalnie nic…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale – mogła pani, czy pani byłam zaskoczona i zdumiona faktem umorzenia dochodzenia w sprawie Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mogłam być zaskoczona tym faktem, tak i pewnie tak było, natomiast my nie podejmujemy co do decyzji, tak jak już wcześniej wspomniałam, wydanych przez prokuratora żadnych decyzji, uwag tego typu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam jeszcze pytania dotyczące tego całego okresu prowadzenia dochodzenia przez panią. Czy w okresie prowadzenia dochodzenia miała pani kontakt z politykami samorządowymi, parlamentarzystami, członkami rządu Platformy Obywatelskiej, PSL?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nigdy nie miałam. Ani wcześniej, ani do dnia dzisiejszego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w toku prowadzenia dochodzenia w sprawie Amber Gold odnosiła pani wrażenie, że pani przełożeni, czy pani prokurator Barbara Kijanko lub inne osoby, wywierają pewną presję na pani, jeśli chodzi o podejmowane czynności lub brak pewnych naturalnych czynności w takim postępowaniu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Chyba nie rozumiem pana pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy odczuwała pani presję ze strony pani prokurator Barbary Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nie odczuwałam żadnej presji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli raczej możemy mówić o braku zainteresowania ze strony pani prokurator Barbary Kijanko i pani przełożonych sprawą Amber Gold, która trafiła do pani jako funkcjonariuszki policji w Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku z zaledwie kilkuletnim stażem jako policjantki?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To znaczy, ja moim przełożonym sygnalizowałam, tak, problemy, ale co moi przełożeni z tym zrobili, ja tego nie wiem. Być może oni odbywali jakieś rozmowy, o czym nie wiadomo mi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Widzę pewną niekonsekwencję, bo – z jednej strony – pani mówiła, że nie jest to taka zwykła, pospolita sprawa, mimo takiego twierdzenia ze strony na przykład prokuratora rejonowego Prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz pana Niesiołowskiego, który zeznał przed Komisją Śledczą, że wtedy, kiedy wpłynęło zawiadomienie Komisji Nadzoru Finansowego, ta sprawa Amber Gold jawiła się jako sprawa zwykła pospolita. Wiemy dzisiaj, znając skutki tej afery Amber Gold, że nie była to sprawa zwykłej kradzieży roweru lub innego pospolitego przestępstwa lub wykroczenia, tylko gigantycznego oszustwa.

I, w związku z tym, mam wrażenie, że część tych czynności, które powinny być podjęte przez policję lub prokuraturę, nie zostały wykonane. I zastanawiamy się nad tym i na pewno będziemy przez całe postępowanie, czas pracy sejmowej komisji śledczej starali się odpowiedzieć na to pytanie.

Jeżeli pani chciałaby się podzielić z nami swoją refleksją jako osoby, która myślę, że miała dużą wiedzę, na pewno większą niż inni policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku, to byłbym wdzięczny. Ale rozumiem, że tak naprawdę pani wskazuje na ten wątek…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie jestem od oceny ani pracy prokuratora, ani pracy moich przełożonych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak bym chciała odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na tym etapie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Poruszyła pani aspirant kilka wątków, ja chciałabym się do nich odnieść a następnie zadać też kilka pytań doprecyzowujących.

Wspominała pani, że zwracała się do przełożonych i zwracała uwagę, czuła pani żal odnośnie pozostawienia samej sobie etap prowadzenia dochodzenia. W jaki sposób reagowali przełożeni? Czy był jakikolwiek kontakt z panią? Czy są z tego, z tych spotkań, są jakieś notatki?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Trudno to nazwać spotkaniami, tak, dlatego że siedzimy na tym piętrze z kierownikami czy też naczelnikami i po prostu, jeżeli jest jakiś problem, to po prostu się o tym problemie rozmawia, tak.

Czy jakieś ja dokumenty z tego sporządzałam? Raczej nie sądzę, tak, ale sygnalizowałam i ja myślę, że nikt temu nie zaprzeczy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli był konkretny problem i były konkretne rozwiązania czy pomoc w rozwiązaniu tego problemu, dobrze rozumiem?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Czy był problem i czy były konkretne rozwiązania?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Propozycje czy wsparcie przełożonych w kwestii rozwiązania tego problemu, który pani sygnalizuje.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Być może ktoś dzwonił do prokuratury na przykład, tak, i próbował wyegzekwować jednak jakieś dokumenty, o które wnioskowałam a których nie dostałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale mówi pani: być może. To znaczy, że były konkretne…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Dlatego, że ja nie pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, ale proszę mi dać zadać pytanie. To znaczy, że… rozumiem, że kolejnym pani etapem było zapytanie, co w tej sprawie zrobiono. Nie reagowała… Jest akcja i musi pani w jakiś sposób zareagować na konsekwencje dalej prowadzonej sprawy. Czy kontaktowała się dalej z pani przełożoonym, co w tej sprawie zrobił?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamiętam na pewno jedną taką sytuację, chyba chodziło właśnie o postanowienie o żądaniu wydania rzeczy. Wtedy moim naczelnikiem był pan Walter. I pamiętam, że kiedy jemu zasygnalizowałam taki problem, że tego dokumentu nie ma, z tego, co kojarzę, prokurator, ten naczelnik chyba wówczas, kontaktował się z panią prokurator, która zastępowała panią prokurator Kijanko. I wtedy to postanowienie zostało wydane.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co sobie przypominam. Czyli taką sytuację na przykład sobie przypominam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli była reakcja.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Z pani wypowiedzi można wnioskować, że jeśli był kontakt z panią prokurator Kijanko to w kwestii prowadzonej dokumentacji pisemnej były odpowiedzi. Nie było reakcji telefonicznych, dobrze zrozumiałam?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak, ale też nie przypominam sobie odpowiedzi na takie moje pytanie na przykład dotyczące przesłuchań świadków.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale to były pani zapytania telefoniczne czy pisemne?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To pisemne zapytanie było, bo to akurat pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. A czy w kwestii żądania wydania dokumentów lub przeszukania zwracała się pani pisemnie do pani prokurator?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co pamiętam, to tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I otrzymała pani odpowiedź pisemną?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co pamiętam, to nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem. Czyli nie było możliwości przez panią egzekwowania…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Egzekwowania…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…zabezpieczenia… egzekwowania…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja nie mam możliwości ponaglania prokuratora ani…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem, czyli dlatego nie zabezpieczyła pani żadnej dokumentacji finansowo-księgowej firmy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak, to była jakaś tam pierwsza przeszkoda. A poza tym przeszkoda była też taka, że po prostu biegły jakby przekładał te terminy co do określenia się, jakie dokumenty będą mu potrzebne do wydania opinii, oraz pan Marcin P., który jak gdyby kompletował, cały czas utrzymywał, że kompletuje tę dokumentację.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli… Czy monitowała pani w tej sprawie u pani prokurator?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I pozostawało to bez odpowiedzi?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
No tak, ale jeżeli ja piszę do pani prokurator, że na przykład ja nie mogę wyegzekwować czegoś i ja proszę, żeby pani prokurator wystąpiła do biegłego na przykład, tak, i spróbowała we własnym zakresie ponaglić biegłego, no to prokurator nie ma jakby takiego obowiązku, żeby mnie na przykład informować, tak, że zadzwoniłam albo napisałam i tak dalej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli dokumentacji nie udało się zgromadzić finansowo-księgowej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Do pewnego momentu, nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Przesłuchanie świadków, odnośnie do przesłuchania świadków. Teraz mam kilka… dwa pytania. Czy przesłuchania pana Marcina P. prowadziła pani w kierunku właśnie kwestii dotyczących prowadzonej działalności w zakresie udzielania pożyczek i oddłużania oraz źródeł finansowania takiej działalności?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamiętam, że jeden protokół był tak prowadzony, że chyba wytyczne, na jakie okoliczności należy przesłuchać pana Marcina P., wskazał sąd i tymi pytaniami się posługiwałam, jako że po prostu nigdy wcześniej nie miałam tego typu sprawy, tak? I jakby nie znając problematyki tego typu spraw, posługiwałam się wskazaniami sądu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. A czy te odpowiedzi, twierdzenia przesłuchiwanego konfrontowała pani z dokumentacją finansowo-księgową lub z umowami zawieranymi przez Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem. Czy były jakiekolwiek naciski, nieformalne, w kwestii prowadzenia śledztwa, pani aspirant?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Te pytania już były.
Jakieś następne pytanie, pani poseł?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. No, to dobrze, to może inaczej. Czy kiedykolwiek ktoś sugerował sposób prowadzenia śledztwa? W ten sposób zadam pytanie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nikt nigdy. Mi nikt nigdy nie sugerował sposobu prowadzenia jakiegokolwiek postępowania przygotowawczego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Żadnego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Żadnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Proszę mi powiedzieć, czy znała pani szacunkową wartość – powiedzmy – przedsięwzięcia Marcina P.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nie znałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem, że padło tutaj wiele odpowiedzi, ale nie mogę po nich sugerować, więc muszę zadać pytania konkretne.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Oczywiście.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy weryfikowała pani sytuację podatkową firmy Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy wiedziała pani o zaległościach w urzędzie skarbowym wobec firmy Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, ale w tym celu napisałam wniosek do pani prokurator o zwrócenie się… chodziło o uzyskanie bilansów, tak? Sprawozdań finansowych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. A czy znała pani szacunkową wartość aktywów, którymi dysponowało małżeństwo P.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie znałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy występowała pani do państw trzecich z wnioskiem o pomoc prawną?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Do kogo?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Do różnych osób, zaangażowanych, o pomoc prawną, jakąkolwiek, np. właśnie – jak sugerowałam – o powołanie biegłego z instytucji naukowej. Wspominała pani, że – na tym etapie – nie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nie występowałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, a proszę mi powiedzieć, czy w czynnościach operacyjnych prowadziła pani przesłuchanie wśród pracowników firmy Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Mogłaby pani powtórzyć pytanie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy w tych czynnościach operacyjnych prowadziła pani przesłuchanie wśród pracowników firmy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To nie są czynności operacyjne, tylko czynności dochodzeniowe, ale ja chyba z jednym pracownikiem ze spółki Amber Gold miałam kontakt, tylko nie pamiętam, czy ja sporządzałam wtedy protokół z zatrzymania rzeczy, czy też… Chyba to był protokół z zatrzymania rzeczy, tak mi się wydaje, od pani księgowej z tej spółki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I ostatnie pytanie.
Czy Marcin P. stawiał się na przesłuchania sam, czy w obecności adwokatów?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego, co pamiętam, to sam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, a proszę mi powiedzieć, czy uważa pani, że wykonała pani wszystkie obowiązki, jako funkcjonariusz, prawidłowo i rzetelnie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Uważam, że te czynności, które mogłam wykonać we własnym zakresie – tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, zeznała pani przed chwilą, że sygnalizowała problemy w tym dochodzeniu przełożonym, ale komu konkretnie? Naczelnikowi wydziału, komendantowi miejskiemu czy kto to był?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Albo kierownikowi, albo naczelnikowi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli albo-albo?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam tego sprzed sześciu lat. Tak, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A są jakiekolwiek ślady z tych informacji w dokumentach, notatkach?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie wiem, trzeba byłoby zobaczyć dokumenty, wydaje mi się, że nie musiałam sporządzać czegoś takiego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale według pani pamięci.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że ja nie pisałam z tego. Natomiast ja uważam, że moi przełożeni nie będą podważali tego, że ja im te problemy sygnalizowałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem.

Proszę powiedzieć, czy sprawdzała pani Marcina P. w systemie meldunku informacyjnego policji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale wcześniej zeznawała pani, że w jakichś bazach danych na którymś tam etapie pani sprawdzała.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja powiedziałam, że nie pamiętam. Odpowiadałam na to pytanie i powiedziałam, że nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Czyli mając na uwadze późniejsze umorzenie tej sprawy przez panią Kijanko, tak podsumowując dotychczasowe wypowiedzi na temat pracy pani prokurator, czy uważa pani, że właściwie te czynności były wykonywane?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Uważam, że nie. Myślę, że dzisiaj wszyscy uważają, że nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Również była pani tego zdania w czasie trwania tego dochodzenia?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy nie należało w tym momencie poinformować przełożonych odpowiednich służb…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Informowałam swoich przełożonych o tym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I jaka była reakcja przełożonych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, moi przełożeni rozmawiali ze mną i, tak jak mówię, raz przyczyniło się to do uzyskania jednak tego postanowienia o żądaniu wydania rzeczy, tak. W innych sytuacjach, no, nie wiem… musieliby odpowiedzieć sami moi przełożeni.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale proszę…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

My jako policja nie mamy tutaj narzędzi do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, przychodzi pani do przełożonego i mówi, że jest niestandardowe zachowanie prokuratora w tej sprawie, nie spotkała się pani wcześniej z taką opieszałością, niechęcią, dochodzi wręcz do szyderstwa, kiedy pani proponuje przeprowadzenie konkretnych czynności. I jaka jest reakcja przełożonych?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam, co mi wtedy moi przełożeni odpowiedzieli, tak. Na pewno nikt z nich nie był usatysfakcjonowany takim zachowaniem, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, czyli nie może pani opisać tych okoliczności w tej chwili?

A proszę powiedzieć, dlaczego te czynności prowadzone przez panią były bez żadnego planu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Dlatego, że dochodzenie wówczas nie wymagało planu dochodzenia, to jest jedna rzecz. Dwa: ja nie miałam doświadczenia w tego typu sprawach, więc w pierwszej kolejności posługiwałam się wytycznymi wskazanymi przez sąd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli te wskazania sądowe były dla pani jedynym wyznacznikiem podejmowanych czynności?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, na pierwszy moment były to dla mnie… ten… Gdyby się pojawiły, po wykonaniu tych czynności, kolejne czynności albo inne, wynikłe w toku prowadzonego postępowania, mógł być taki plan sporządzony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co, pani zdaniem, stanęło na przeszkodzie profesjonalnego przeprowadzenia tych czynności na etapie dochodzenia? Takich czynności, które mogłyby już w 2010 r. postawić Marcina P. w akt oskarżenia i przerwać działalność tej wielkiej piramidy.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Mógłby pan, nie wiem, bardziej konkretnie zadać pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Konkretniej: co według pani jest tym kluczowym hamulcem w tempie prac w sprawie Amber Gold na etapie dochodzenia?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, wydaje mi się, że gdyby na ówczesnym etapie od razu była zabezpieczona np. dokumentacja, tak, i ktoś zacząłby pracować nad tą dokumentacją i wejście do tego BGŻ, tak.

To były dwie czynności, które miały kluczowe znaczenie dla rozwoju tej sprawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pani opowiedzieć nam trochę więcej na temat samego tego wejścia do BGŻ?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam, że była taka wytyczna sądu w postanowieniu, żeby dokonać oględzin złota, które miało się rzekomo znajdować w skrytkach BGŻ, tak. I takie wytyczne również zleciła mi pani prokurator, jak gdyby posługując się wytycznymi sądu, tak. Z tego, co ja ustaliłam, nikt u nas wcześniej w wydziale nie przeprowadzał takiej czynności oględzin.

Pamiętam, że uzyskałam kontakt do pani dyrektor do BGŻ w Gdańsku, tak, i z tego, co ja kojarzę, była taka rozmowa telefoniczna. Pani dyrektor wtedy informowała mnie, że oni nie mają wypracowanej takiej procedury, że – albo to musi być protokół przeszuka… postanowienie o przeszukaniu i wtedy jest jakby to wejście siłowe, można tak powiedzieć, tak, albo drugi przypadek, bo tutaj nie było wydanego żadnego dokumentu na okoliczność przeprowadzenia tych oględzin, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli na jakiej podstawie tam się udaliście?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie byłam w tym BGŻ. Ja nie przypominam sobie takiego faktu, żebym ja tam była. Ja pamiętam, że ja rozmawiałam z pracownikiem banku, ja wysłałam pismo do BGŻ, jaką czynność chcę wykonać, z czyjego polecenia, kto chciałabym, żeby w tej czynności uczestniczył i w jakim charakterze, tak. Na co dostałam odpowiedź z BGŻ, że oni mnie pytają, jakim ja dokumentem mogę się posłużyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli cały kontakt z bankiem był za pośrednictwem telefonu i maila?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak. Pismo, wysłałam normalne pismo, na które mam potwierdzenie odbioru. Jest to w aktach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

A proszę powiedzieć, dlaczego nie rozważała pani zabezpieczenia komputerów i innych nośników, na których mogły być dowody przestępczej działalności Marcina P., np. też w pozostałych siedzibach firmy.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, na tamtym etapie taka była jak, yyy… prokuratura jakby występowała, żeby w zakresie Gdańska zabezpieczyć tą dokumentację, tak, więc po prostu zakładaliśmy, że ona będzie zgromadzona w Gdańsku i tam też zostanie zabezpieczona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem. A skąd…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Zresztą gdyby były postanowienia o przeszukaniu to by można było, oczywiście, tę czynność realizować w zupełnie inny sposób, tak. Bo można było wtedy w Gdańsku, mogliby funkcjonariusze z Gdańska przeprowadzić czynności a w innych miastach – funkcjonariusze z innych komend policji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, ale ja nie jestem w stanie cały czas sobie w żaden sposób wytłumaczyć, skąd to zaufanie do Marcina P. na etapie tego dochodzenia, czy… To proszę powiedzieć, czy on sprawiał wrażenie osoby tak wiarygodnej w tych kontaktach podczas zeznań…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…że nie dążyliście państwo na przykład do doprowadzenia go do komendy w celu przeprowadzenia przesłuchania, itd.? No, dlaczego…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ale jeżeli świadek się stawia to nie ma żadnych podstaw do tego, żeby go doprowadzać, czy też zatrzymywać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A te kwestie urlopowe, rozjazdów, wyjazdów, nie ma mnie, jestem…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To bardziej dotyczyło nie niestawiennictwa w charakterze świadka, tak, tylko bardziej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tylko, po prostu, dostarczenia dokumentów.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Dostarczenia dokumentów, dokładnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, w związku z tym nie przeprowadziliście takiego przeszukania w Amber Gold, czy…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nigdy nie zostało wydane, z tego co pamiętam, postanowienie o przeszukaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy uważa pani, że to było niezbędne na tym etapie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Uważam z perspektywy czasu, że powinno być wydane postanowienie o przeszukaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I nic nie mogła pani z tym zrobić, informowała przełożonych, tak…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Jeżeli były takie wytyczne prokuratora i takie wytyczne sądu, to ja się tego trzymałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem. Czyli również…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Jeżeli… Bo może panu chodzi o to, że mogłam wejść i na legitymację takie przeszukanie przeprowadzić? To nie, nie mogłam w wszczętym postępowaniu, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To ja zdaję sobie z tego sprawę, że pani nie mogła, natomiast odczuwała pani brak takiego postanowienia, tak? W normalnej praktyce prowadzenia śledztwa czy dochodzenia…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, natomiast, jak już wcześniej wspomniałam, jak gdyby ta forma… Bo gdybym, bo gdyby to było, mówię, postanowienie o żądaniu wydania rzeczy, przeszukaniu, tak jak zazwyczaj się to odbywa, tak, to można byłoby te czynności robić. I gdyby, po prostu, od razu pierwszego dnia, gdybym poszła, to bym tą czynność w ten sposób zrealizowała, tak. Po prostu, takie wskazanie, żeby nie paraliżować, itd., ja rozumiem, tak. To dla mnie ta czynność nie mogła być przeprowadzona standardowo, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A nosiła się…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja wcześniej nie otrzymywałam takich wytycznych w ten sposób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy widząc ten taki dziwny układ trudności w prowadzeniu dochodzenia, no, pewnego specyficznego podejścia pani prokurator, nie próbowała pani zainteresować np. ABW tą sprawą?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, muszę być… Sekundkę, muszę być sprawiedliwa, bo tu mnie napominają inni posłowie. Jak są pytania, pan już zadał kilka pytań, które się powtórzyły. Bardzo państwa proszę, bo nie chcę ingerować, natomiast te pytania padały.

Proszę jakieś kolejne pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, oczywiście cenię te uwagę, niemniej, patrząc na karuzelę tych pytań, moje pytania dostarczają nowych informacji. Nie są powieleniem, bo w ten sposób ktoś może zabrać głos i pozbawić w ogóle komisję większości pytań, a jednak każdy z nas je przygotował. Tak, że ja rozumiem tę uwagę.

Więc ostatnie pytanie. Dlaczego nie zainteresowała pani komendy np. wojewódzkiej policji, widząc również taki brak reakcji ze strony przełożonych, tą sprawą?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Dlatego, że ja nie mam co do tego kompetencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli czuła pani bezsilność, bezradność.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Jeżeli pan myśli, że ja mogłam wziąć telefon i zadzwonić do funkcjonariusza ABW albo do funkcjonariusza komendy wojewódzkiej, opowiedzieć mu, jakie postępowanie przygotowawcze prowadzę, to – nie, nie mogłam tego wykonać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale było widać od razu, że coś nie gra, prawda? I mimo wszystko nie było takiej inicjatywy do tego, żeby coś w tej sprawie zrobić ponad realizowanie zaleceń sądu.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie wiem, co ja mogłabym zrobić więcej ponad to, co zrobiłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z dzisiejszej perspektywy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z dzisiejszej pespektywy to oceniam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Jedno krótkie pytanie. Mówiła pani, że były kłopoty – nie wiem, pani prokurator nie odbierała telefonów – były kłopoty ze zgromadzeniem dokumentacji. Ja chciałam zacytować krótki fragment z postępowania dyscyplinarnego, jakie toczyło się wobec pani prokurator Kijanko, pewien fragment, i prosiłabym panią o skomentowanie: „Generalnie wykonywałam wytyczne pani prokurator nadzorującej postępowanie i w razie pojawiających się wątpliwości kontaktowałam się telefonicznie lub pisemnie. Nie pamiętam, czy przed wszczęciem dochodzenia wykonywałam jakiekolwiek czynności w tej sprawie. Z uwagi na upływ czasu i ilość prowadzonych postępowań oraz fakt, że w czasie prowadzenia tego postępowania było to jedno z wielu postępowań, niczym szczególnym się nie wyróżniające, nie pamiętam dokładnie jego przebiegu. Wówczas nie było to medialne postępowanie. Tę współpracę określiłabym jako pozytywną.

Proszę o pani komentarz do tego. Co wydarzyło się, że wtedy oceniała pani współpracę z prokuratorem referentem jako pozytywną, a dzisiaj słyszymy o tym braku zrozumienia i kłopotach w kontakcie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie przypominam sobie, żebym ja coś takiego mówiła, tak. Zresztą, to wynika z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest cytat z pani zeznań, złożonych pod rygorem 233.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja, tak, ja w tej chwili się domyślam, tak, ale to nawet wynika z materiałów kontrolnych akt sprawy, tak, jak wyglądał ten kontakt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, między innymi te zeznania były podstawą uniewinniania tych prokuratorów, wie pani o tym? I dzisiaj pani mówi zupełnie inaczej.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, bo ja nie wiem, jak to się skończyło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja pani mówię.

Proszę pani, ja mam takie do pani pytanie, bo pani tutaj mówi cały czas, pytana przez różnych posłów, na ten temat, że te dokumenty, no, można było, nie można było zabezpieczyć, przeszukać, tak? Wszystko jedno. Jakby pani miała postanowienie o żądaniu wydania to drugim krokiem jest przeszukanie, prawda? Jak by nie było… jak by były jakieś problemy.

Proszę pani, pytam tylko o pani analizę na ówczesny okres, a nie dzień dzisiejszy. Wie pani, tak się zastanawiam nad jedną rzeczą. No, macie państwo osobę, co do której jest to wskazanie, że może mieć zarzuty lub nie. I ona nieustannie przez ten okres, kiedy pani to gromadzi, decyduje o tym, co wam przyniesie, co wam da, czego wam nie da itd. Czy to w ogóle miało sens w takim razie? No, przecież on mógł przez ten rok przygotować w tych pomieszczeniach, co żywnie mu się podobało. Wie pani, jaka jest sensowność proszenia osoby, która może być podejrzana, o to, żeby przez rok do siebie do pokoju przyniosła coś, co wy za chwilę przyjdziecie skserować?

No, już nie będę pani męczyła, w jaki sposób, czy właśnie chcieliście pożyczyć sobie od niego tę kopiarkę czy cokolwiek innego, bo to… a jak pani chciała bez postanowienia to kserować, gdzie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie chciałam tego kserować. Jeżeli tam było tak napisane, ale ja wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak pani chciała w takim razie pozyskać te dokumenty?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Na podstawie postanowienia prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale go pani nie miała i przez rok pani go wzywa, pani pisze te notatki.

Proszę pani, żeby mnie pani dobrze zrozumiała, ja znam te notatki, w których pani pisze, że on znowu nie powiedział, że nie przyjdzie, nie przyjdzie itd., one są w aktach, one są i, że tak powiem – pełną wiedzę ma prokurator referent, jak on postępuje. Ja wiem, że to referenta obciąża, że on nic na to… jakby no… nie podejmuje żadnej reakcji. Natomiast pytanie moje jest takie, czy u pani w tamtym okresie czasu pojawiła się refleksja, że w ogóle to, co wy robicie, jest bez sensu. Bo jeżeli ja mam osobę podejrzaną, to ja powinnam…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Oczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…wejść i ją zaskoczyć, bo tylko to ma sens a nie ją rok prosić, żeby przygotowała, co uważa, bo ja może po roku przyjdę i to w jakiś sposób od niej odbiorę. Była ta refleksja?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Była moja refleksja taka, że skoro, po prostu, biegły się jak gdyby… że ten ogrom dokumentacji, że ta dokumentacja jest w różnych oddziałach, że biegły przyszedł i zobaczył ilość tej dokumentacji, tak? Że biegły powiedział… Ja spodziewałam się tego, że biegły na przykład wykona to w ciągu na przykład tygodnia czasu, tak? I że od tego tygodnia, nie wiem, jeżeli tylko biegły to da, to będzie można te dokumenty zabezpieczyć. I nie przypuszczałabym, że to może po prostu się w ten sposób zakończyć, że to się będzie tak przeciągać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam panią o refleksję. Ma pani między styczniem a…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Oczywiście, że bez sensu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Kto następny? Pan poseł Rzymkowski?

Już, już ci dam głos.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pani aspirant, chciałbym zapytać o taką prozaiczną rzecz. Czy po zakończeniu postępowania, w którym pani uczestniczyła, otrzymała pani nagrody lub nagany? Jeśli tak, to w związku z czym albo na podstawie czego? Jako funkcjonariusz policji.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
W ciągu całego okresu czasu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Od, powiedzmy, 2011 r.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Otrzymywałam nagrody, owszem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak? W związku z czym, jakie było uzasadnienie? I ile tych nagród było?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie jestem w stanie panu odpowiedzieć na to pytanie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mniej więcej.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
…dlatego że w okresie od bodajże 2013 r., 2014 r… ja dopiero do pracy wróciłam teraz, w maju 2015 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli była przerwa, rozumiem?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A wcześniej? Ile tych nagród było?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
A wcześniej… Nie potrafię tak odpowiedzieć, to wszystko się znajduje w moich aktach osobowych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak dużo tego było, czy tak mało tego było?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że trochę… no, nie wiem, ile dostają nagród inni funkcjonariusze, tak. Jakieś tam nagrody dostawałam za pracę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli była to znacząca ilość, dobrze.

Kolejna rzecz. Chciałbym zapytać panią o ocenę postępowań, które prowadziła pani prokurator Kijanko, bo pani zestawiła to konkretne postępowanie, które dotyczyło Amber Gold, z innymi, w których pani uczestniczyła jako funkcjonariusz policji. Proszę powiedzieć, na konkretnych przykładach, dlaczego pani ocenia inne postępowania pozytywnie i uważała pani panią prokurator Kijanko za skrupulatnego prokuratora, a dlaczego w przypadku tej konkretnej sprawy dotyczącej Amber Gold uważa pani, że te czynności, no, były niewłaściwe.

Bardzo krótko.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pamiętam na przykład taką sytuację, że w jednej sprawie, gdy czynność została wykonana jeden dzień po terminie (to polegało na przesłuchaniu świadka) np. wpłynął monit, tak. W zakresie tego, czemu ta czynność jakby nie została wykonana do tego dnia, tak. Bo jesteśmy zobowiązani gdzieś tam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli dotyczyło to głównie terminów, ta skrupulatność?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Terminu jednego i ja miałam to akurat w tej jednej sprawie, jeden jedyny raz takie zapytanie od któregokolwiek…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale takie pozytywne czynności procesowe ze strony prokuratury, taka jakaś nadgorliwość, zaangażowanie w sprawę, czy takie elementy pani widziała przy innych postępowaniach, które prowadziła prokurator referent Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To znaczy, oceniam… Może tak ogólnie mogę tylko odpowiedzieć, bo w szczegółach nie pamiętam. To pamiętam, że w innych postępowaniach nie miałam problemu z uzyskiwaniem jakichś dokumentów czy też postanowień.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli czynności przebiegały sprawnie, bez zbędnej zwłoki. Czy tak mam to rozumieć?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak. Tak, tak mogę to ogólnie ująć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Chciałbym zapytać jeszcze o kolejne dwie rzeczy.

Pierwsza rzecz dotyczy pani subiektywnej oceny. Jak pani oceniała wówczas, kiedy była zaangażowana jako funkcjonariusz policji, działania związane z postępowaniem, które toczyło się wobec pana Marcina P. i firmy Amber Gold? Jak pani tłumaczyła sobie, dlaczego prokurator Kijanko, prokurator referent prowadzący albo w ogóle, zbiorowo, cała Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz tak ślamazarnie, w sposób nieadekwatny, jak pani powiedziała, prowadziła postępowanie?

Jak pani sobie samemu, proszę o pani subiektywną ocenę wówczas, i ewentualnie dzisiaj, jak pani to ocenia. Może są to tożsame oceny?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja chciałabym uniknąć konieczności odpowiadania na tego typu pytanie. Dla mnie to jest pytanie sugerujące i ja nie jestem od oceny pracy prokuratora, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie sugeruję pani, ja tylko proszę o subiektywną pani ocenę, jak pani widzi.

Dobrze, w takim razie ostatnia rzecz.

Pan poseł Zembaczyński pytał panią o kwestie związane ze sprawdzeniem tożsamości pana Marcina P. Pani stwierdziła, że pani nie pamięta. Proszę powiedzieć, jak wygląda w ogóle od strony procesowej, jak funkcjonariusze policji zachowują się i z jakich rejestrów korzystają w przypadku weryfikacji tożsamości osoby, wobec której toczy się postępowanie, w które jesteście państwo zaangażowani.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Weryfikacji tożsamości w dostępnych nam systemach policyjnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli jak to wyglądało? Czy pani sobie przypomina badanie tożsamości pana Marcina P.?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, już mówiłam, że nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No dobrze, ale w sytuacji kiedy by pani to przeprowadziła, tę czynność, to – najprawdopodobniej – w tych rejestrach wyskoczyłoby coś.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Jeśli pan Marcin P. był wówczas karany…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

…i dokonałabym takiego sprawdzenia to – tak, byłaby zapewne informacja w krajowym systemie informatycznym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pani nadal nie pamięta tego, czy wyskoczyło czy nie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie pamiętam tego. No, nie pamiętam tego po sześciu latach. Nie, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli rozumiem, że w sytuacji, kiedy by wyskoczyło pani by i tak zapomniała?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wie pan co, ja nie prowadziłam wtedy jednego postępowania, tylko kilka albo i kilkanaście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A często się zdarza pani, jeśli pani legitymuje, czy dokonuje…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja nie legitymuję. Od razu będę po prostu mówiła, tak, bo ja nie wykonuje tego rodzaju czynności, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale czynność sprawdzenia tożsamości osoby, z którą pani rozmawia. Czy często się zdarza pani?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Jeżeli do mnie przychodzi np. świadek to tak, legitymuje się ta osoba dowodem osobistym i przed przesłuchaniem taka osoba powinna zostać w systemie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy często zdarza się, że ta osoba wyskakuje państwu, mówiąc kolokwialnie, w rejestrze osób skazanych, czy osób wobec których toczy się postępowanie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Czy często?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wie pan co, ja przez te wszystkie lata pracy to przesłuchałam tysiące świadków i nie potrafię panu podać statystyk.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale tak mniej więcej.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Szanowna pani, przedstawię pani postanowienie o żądaniu wydania rzeczy z 22 lipca 2011 r. Zna pani ten dokument?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Czy znam ten dokument? No, trudno mi powiedzieć, żebym ja pamiętała treść każdego dokumentu, który był w aktach tej sprawy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W każdym razie jest to postanowienie wydane przez panią prokurator Mosakowską o wydanie części dokumentacji, 22 lipca 2011 r.

12 sierpnia , czyli po trzech tygodniach, pani sporządza notatkę, z której wynika, że pan Marcin P. z uwagi na dużą ilość sądowej dokumentacji przygotuje tę dokumentację na 26

sierpnia. 12 września komenda miejska policji informuje prokuraturę, że do chwili obecnej Marcin P. nie skomplementował dokumentacji i przysłał do Wydziału Przestępczości Gospodarczej pismo informujące, że dokumentacje przygotuje do października 2011 r. 22 lipca P. oświadcza, że do października będzie dokumentacja. 15 listopada funkcjonariusze komendy miejskiej policji zatrzymują od przedstawicielki spółki Amber Gold, zgodnie z tym postanowieniem, dokumentację umów pożyczek.

Czy to jest ten element pewnego paraliżu prokuratury, paraliżu tego postępowania, że w ten sposób realizowane było to postanowienie o wydaniu rzeczy? Bo ja się zastanawiam, pani aspirant, gdzie kończy się dobrowolności przedstawiania, czy też prowadzenia tego postępowania tak naprawdę przez Marcina P., bo mamy chyba wszyscy takie wrażenie, że on trochę prokuratury wodził za nos.

Nie mówię o pani, bo pani sama przyznaje, że pani nie miała doświadczenia z tak trudnymi sprawami. I gdzie zaczyna się ten moment, w którym pani może potraktować to zwodzenie przez niego, bo ten człowiek ma wakacje, bo ten człowiek tworzy kolejne punkty Amber Gold, rozrasta się ta firma, i gdzie pani może wyjść z § 5 art. 217, czyli uznać, że on dobrowolnie nie chce tych rzeczy wydać i gdzie się zaczyna odebranie już, gdzie państwo wchodzili z przymusem wobec tego człowieka? W którym momencie? Bo mijają trzy miesiące od postanowienia.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To już tak, to dlatego, że postanowienie nie było realizowane w sposób standardowy, to wynikało z ustaleń, jakie zapadły na spotkaniu w prokuraturze po pierwszej wizycie w spółce Amber Gold, kiedy pani prokurator została poinformowana o tym, ile jest tych dokumentacji, że to dokumentacja nie znajduje się tylko w oddziale w Gdańsku, tak, ale również w oddziałach innych miast. Już teraz nie potrafię wskazać w jakich, tak? I po prostu przyjęto strategię taką, że żeby nie paraliżować działalności spółki, no to niech najpierw biegły określi, co jest potrzebne a dopiero potem to zostanie jakby wyegzekwowane. I cały czas jak gdyby ja trzymałam się tych ustaleń z prokuraturą, tak. I skoro pan Marcin P. był zobowiązany do tego, żeby nam te dokumenty przedłożyć, tak. Ja pierwszy i ostatni raz miałam taką sytuacje w tym postępowaniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani aspirant, sąd dał wytyczną: w miarę możliwości nie paraliżować działalności spółki. Czy wy byliście tą wytyczną związani na tyle, że wy nie mogliście paraliżować…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja czułam się zobowiązana tą wytyczną sądu, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę też powiedzieć taką rzecz, czy – w komendzie miejskiej policji, rozmawiając z panem, rozmawiała pani z kolegami, koleżankami, przełożonymi? Czy wy rozmawialiście o sprawie Amber Gold? Bo jeździła pani do pracy ulicami Gdańska, widziała pani wzrastający płachty z reklamami Amber Gold w ich wyspa spichrzy, kluczowy punkt w Gdańsku, Grunwaldzka, bilboardy, nowe punkty. Czy rozmawialiście o tym, że ta firma…

Czy wy rozmawialiście o sprawie Amber Gold? Bo jeździła pani do pracy ulicami Gdańska, widziała pani wzrastające płachty z reklamami Amber Gold, wyspa Spichrzy (kluczowy punkt w Gdańsku), Grunwaldzka, bilboardy, nowe punkty. Czy rozmawialiście o tym, że ta firma się rozrasta?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja pamiętam, że rozmawiałam o tym, że mam trudności z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym. To pamiętam. A czy rozmawiałam o tym postępowaniu w kwestiach tego, że są bilboardy i tego typu rzeczy, to nie przypominam sobie takich rozmów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Już takie dwa pytania, już krótkie, jednozdaniowe odpowiedzi.

Dochodzenie według pani to była, a nie śledztwo, to była „spychologia” ze strony prokuratury?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie chciałabym tego oceniać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I zupełnie techniczne pytanie. Czy państwo mieliście organizowane (pani zajmowała się wcześniej korupcją, jeszcze wcześniej miała pani doświadczenie przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu), ale – czy państwo mieliście organizowane jakiekolwiek szkolenia z przestępczości gospodarczej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie przypominam sobie takich szkoleń, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, dziękuję bardzo.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja byłam na kursie specjalistycznym w zakresie przestępczości gospodarczej, takim trzymiesięcznym w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, ale ja nie pamiętam, w jakim to było okresie, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie uzupełniające do tego, o co pytał pan poseł Brejza.

Proszę pani, o tę rozmowę w prokuraturze: Co to znaczy: zabezpieczyć dokumentację, nie paraliżując? Pani postanowienie jest z lipca. Ta rozmowa była na którym etapie? Czy było ich kilka?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Jeszcze wcześniej była ta rozmowa. Wcześniej, jeszcze przed wydaniem postanowienia była taka rozmowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przed wydaniem postanowienia, bo z materiału wynika, że Marcin P. nie ukrywał tego, że ma oddział w Krakowie i tam jest część dokumentów. On to zresztą pisze i mówi do pani na różnych etapach.

W związku z powyższym – pani go prosiła, żeby on przywiózł wszystko do Gdańska i będziecie sobie po kolei sobie to kserować?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

My nawet się nie umawialiśmy na jakieś kserowanie, tylko – po prostu (z tego co ja kojarzę) – było założenie takie, że biegły wskazuje, mając wytyczne sądu, wskazuje, jakie dokumenty są mu potrzebne do wydania opinii. I listę tych dokumentów wskazaną przez biegłego miał przygotować nam, znaczy dokumenty w zakresie tej listy przygotowanej przez biegłego, miał nam przygotować pan Marcin P, tak. I te dokumenty wtedy mogły zostać normalnie zatrzymane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, no, to już pani sama oceniła to, że to było kompletnie bez sensu. Bo ja też, jako potencjalny podejrzany przygotuję dla biegłego to, co uznam za stosowne. Ale to już zostawmy.

Proszę pani, mnie interesuje co innego. Czy pani rozmawiała z panią Kijanko na ten temat: co to znaczy zabezpieczyć dokumentację, nie paraliżując firmy w miarę możliwości?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Z tego, co kojarzę, to po prostu wniosek był taki, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy była ta rozmowa?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co właśnie? I co pani ustaliła wtedy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Że po prostu nie można było wejść tak, jak to się zazwyczaj odbywa, zatrzymać dokumenty, nośniki, bo trzeba byłoby tam pojechać z informatykiem, zabezpieczyć nośniki danych itd. Bo chodziło o to, że gdyby się okazało, że jednak nie dochodzi tutaj do popełniania przestępstw to, jak gdyby, Skarb Państwa mógł być pozwany o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pani, proszę pani, a proszę powiedzieć: nie przyszło państwu do głowy, że wchodzimy, zabezpieczamy, kopiujemy i oddajemy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie przyszło państwu do głowy.

A proszę mi powiedzieć, wie pani, moje doświadczenie mnie uczy, że raczej nie macie takich, bym powiedziała, obaw. Wchodzicie do firm bez problemu, zabieracie państwo wszystko, jak leci, łącznie z komputerami dzieci, telefonami, gdzie ludzie nie mają dostępu całe tygodnie, jak badacie ten materiał, to jest powszechne. Oddajecie później, nie ma najmniejszego problemu, zabieracie to od świadków.

Skąd taka obawa w tej akurat sprawie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To nie była obawa, tylko to – po prostu – były jakieś sugestie prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Którego?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Pani prokurator Kijanko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobra, dziękuję.

Kto z państwa jeszcze chciał?

Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Szanowna pani aspirant, ustaliliśmy, odpowiadając na moje pytanie o to, czy ustaliła pani w trakcie dochodzenia tę informację, że Marcin P. był osobą prawomocnie skazaną. I czy podzieliła się pani tymi ustaleniami z panią prokurator Barbarą Kijanko?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja nie pamiętam, na którym etapie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja właśnie nie pytam już o to, na którym etapie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja nie wykonałam telefonu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bardziej zależy mi na tym… Czy pani prokurator Barbara Kijanko miała na jakimkolwiek etapie, według pani wiedzy, informację, że pan Marcin P. był osobą skazaną prawomocnym wyrokiem?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pani Kijanko miała ode mnie taką informa…

Czy ode mnie miała taką informację, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, nie pamiętam. Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy miała pani wiedzę z rozmów z panią prokurator Barbarą Kijanko, że pani prokurator wie o tym np. na podstawie pisma Komisji Nadzoru Finansowego z lipca 2010 r., o tym, że pan Marcin P. był osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie kojarzę, żeby prokurator przekazał mi taką informację, że wpłynęło jakieś pismo z Komisji Nadzoru Finansowego i, że tam jest informacja, że pan Marcin P. jest skazany prawomocnym wyrokiem sądu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli tak naprawdę nie pamięta pani…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…też tego, jaka byłaby reakcja lub zmiana podejmowanych czynności przez panią prokurator po uzyskaniu informacji o przestępczej przeszłości pana Marcina P., wówczas prezes spółki Amber Gold.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie, bo pani powiedziała, że nie widziała tych dodatkowych zawiadomień, to znaczy zawiadomienia o tym…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nie pamiętam, żebym je widziała po prostu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani, żeby je widziała.

Ale, proszę pani, na pewno widziała pani to dodatkowe zawiadomienie dotyczące pośrednictwa działalności pośrednika ubezpieczeniowego, bo pani go dosłuchiwała wtedy. Czy pani rozumiała w ogóle, na czym polega ta działalność pośrednika ubezpieczeniowego lub brokera i na czym polega to przestępstwo?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja w tej chwili już nawet nie pamiętam treści tego pisma, tak. Więc tym bardziej nie mogę się ustosunkować do tego, czy ja to rozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, możemy pani okazać to pismo. Ono odpowiada pani cokolwiek cztery zdania, z czego nie wynika nic. Pytanie moje zmierza do tego: czy jeżeli pani ma zagadnienia prawne, które nie są proste, dlatego że to jest już, to nie jest Kodeks karny, tylko wchodzimy na ustawy szczegółowe, czy pani rozmawiała z prokurator Kijanko, pod jakim kątem ma pani go przesłuchiwać i co pani ma ustalać w tym przesłuchaniu?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem, ale być może, jeżeli to było polecenie pani prokurator, żeby przesłuchać tego świadka na tę okoliczność, to może zostało to pytanie czy tam zakres pytań wskazany w piśmie od pani prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma takiego pisma, przynajmniej, no, pytanie o komplet akt, ale przynajmniej my żeśmy nie trafili.

Dobrze, jeszcze pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Chciałem zapytać panią o kontakty pozasłużbowe z panią Barbarą Kijanko. Czy jakieś inne były?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Żadnych towarzyskich?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Absolutnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tylko, tylko …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Absolutnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Drugie i ostatnie moje pytanie. Czy ktoś z pani przełożonych rozmawiał z panią na temat dzisiejszego przesłuchania na komisji śledczej?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Znaczy to były, tak, rozmawiali ze mną …

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy to były rozmowy sugerujące coś?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Na zasadzie takiej, że ja brałam delegację, więc jechałam, dlatego nie ma mnie dzisiaj w pracy, tego typu rozmowy – tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy były rozmowy dotyczące pani ewentualnej dokumentacji, sposobu występowania przed komisją, sugerujące sposób zachowania, czy były to tylko związane z pani działalnością służbową, kwestie związane z przybyciem dzisiaj na posiedzenie komisji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Raczej były to rozmowy tylko służbowe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Raczej? To znaczy, że też dotyczyły trochę …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, tak, nic mi nikt nie sugerował, bo ja po prostu wiem, co mam mówić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli nie było żadnych sugestii, żadnej presji, nacisków, rozmów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja jednak pozwolę sobie wrócić w tej sytuacji do tego w obliczu pytania pana posła Rzymkowskiego.

Proszę pani, uprzedzona o 233 w postępowaniu dyscyplinarnym pani prokurator Kijanko wcześniej (a przecież my obie wiemy, że pamięć wcześniej jest lepsza niż później) mówi pani o dobrej współpracy, o dobrym kontakcie, o prawidłowym postępowaniu.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ale czy to jest tylko wycinek tego protokołu, czy to jest jego całość?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to jest wycinek. Możemy pani cały udostępnić.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

To chciałabym, żeby była odczytana całość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, przeczytamy pani, oczywiście, całość.

To w tym czasie pani Możdżanowska jeszcze prosi a ja odszukam ten.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Pani aspirant, mam pytanie. Czy zna pani kogoś osobiście, czy znała, kto zainwestował w firmie Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie znam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy prywatnie znała pani pana Marcina P. lub kogokolwiek z rodziny?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jakie konkluzje z pani dochodzenia można dzisiaj przedstawić opinii publicznej z pani prowadzonego dochodzenia, jakie konkluzje opinii publicznej, co pani dzisiaj by chciała powiedzieć?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie chciałabym odpowiadać na to pytanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Pani aspirant, ojczyzna to wielki obowiązek. Czy wie pani, kto to powiedział?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jak pani spełniła swoje obowiązki służbowe dla ojczyzny jako funkcjonariusz policji?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Starałam się spełnić te obowiązki jak najlepiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Brejza jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, 2 kwietnia 2012 r. pan prokurator Piotr Gronek sporządza notatkę urzędową z rozmowy z panią, w której pani informuje pana prokuratora, że biegły nie pracuje nad przygotowaniem opinii z uwagi na brak akt sprawy i dokumentacji, która od stycznia jest w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku. Kto zainicjował te rozmowy i czy pani może przytoczyć chociaż w kilku zdaniach okoliczności tej rozmowy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie pamiętam. To jest notatka prokuratora, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jest bardzo ważna rzecz, bo od tego momentu to postępowanie rusza.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ale to jest notatka …

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Notatka pana …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
…prokuratora tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak, notatka urzędowa pana prokuratora Gronka.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie wiem. Mogłabym ewentualnie zobaczyć …

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja mam to akurat, powiem pani, z materiałów Prokuratury Generalnej, z Departamentu Postępowania Przygotowawczego, z raportu jest informacja o tym, chociaż prawda jest taka, że nie wszystkie materiały otrzymaliśmy. Pani wspomina np. o aktach kontrolnych …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To kontrolne naszych tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…że część dokumentacji może być w aktach kontrolnych.

Czy pani może powiedzieć …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ale nasze akta kontrolne postępowania prowadzonego w Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak. To jest, mogę zobaczyć?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
To jest postanowienie o żądaniu wydania rzeczy, któreś z państwa mi dał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wspomina pani o tym, że część dokumentacji może się znajdować, notatek też przez panią sporządzanych, może się znajdować w tzw. aktach kontrolnych i chodzi mi o techniczną odpowiedź, co to są akta kontrolne, kto jest ich dysponentem u państwa, gdzie one się mogą znajdować?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Komenda Miejska Policji w Gdańsku …

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…bo my tych materiałów nie mamy akurat.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Złożone powinny być w archiwum i dysponentem jest Komenda Miejska Policji w Gdańsku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo dziękuję.

To od razu też złożę też wniosek dowodowy, w części wniosków dowodowych, pani przewodnicząca, o to, żeby te materiały komenda miejska policji nam przekazała

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wniosek jest jak najbardziej słuszny, natomiast zakończyliśmy praktykę zgłaszania wniosków nie na piśmie i obowiązuje pana w tym zakresie ustawa o komisji śledczej

i wszystkie przepisy pozostałe, złoży pan poprawnie złożony wniosek. Będziemy go głosować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Informuję panią, że taki wniosek złożę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy, bo jest on jak najbardziej pożądany.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo mi miło.

Szanowna pani aspirant, kto zainicjował powołanie biegłego? To była decyzja pani, czy pani prokurator? Kto wpadł w ogóle na tę ideę? Pani przypomina sobie rozmowę z panią prokurator Kijanko. Od kogo wyszła inicjatywa, że …

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w tym dochodzeniu potrzebny jest biegły?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja pamiętam, jak przyszły te wytyczne z sądu, akta, znaczy, akta przyszły z prokuratury po zażaleniu z wytycznymi sądu i tam były czynności takie wskazane, moim zdaniem, dla biegłego z zakresu rachunkowości, tak, biegłego rewidenta. Ja wystąpiłam do pani prokurator, z tego, co kojarzę, z pismem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze takie pytanie, pani aspirant, – czy pani przypomina sobie kierowane do komendy miejskiej policji, do pani przełożonych (albo sygnały od przełożonych), że sprawą w tamtym okresie, lata 2010-2011 interesowali się dziennikarze i wpływały zapytania dziennikarskie w sprawie pana Marcina P., Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nikt nigdy z tego, co pamiętam, nikt nigdy nie przekazał mi takiej informacji …

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Do policji akurat?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

…żeby dziennikarze pytali o to postępowanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To postępowanie.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Myślę, że taki fakt bym pamiętała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Zembaczyński jeszcze prosił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, proszę świadka, czy wobec tej wielomiesięcznej zwłoki w pozyskiwaniu dokumentów, czemu pani nie wnioskowała o sporządzenie np. kontroli skarbowej w spółce Amber Gold?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Czemu nie wnioskowałam? Wydaje mi się, że czekaliśmy na uzyskanie… Chyba nawet dokumentów z urzędu skarbowego wówczas…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Było to pytanie…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

…nie było jeszcze uzyskanych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Wysoka komisjo, świadek chce odpowiadać, a słyszę „Było to pytanie”, no, w takim sposobem to dziękuję…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest pani w stanie odpowiedzieć na to pytanie panu posłowi?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Już odpowiedziała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę państwa, to, już kończąc, ja przesłucham panią.

Przeczytam pani w całości protokół pani zeznań. To są zeznania złożone w dniu 21 maja 2013 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego pani prokurator Kijanko przed sądem dyscyplinarnym. W tym miejscu oczywiście są pani dane. To już, pani pozwoli, że sobie podarujemy:

W tym miejscu pouczono świadka o odpowiedzialności karnej za składane fałszywych zeznań. „Treść pouczenia zrozumiałam, słuchana bez przyrzeczenia”.

„Zeznaję, co następuje.

Wiem, że sprawa, o której…” („w której”, no tak jest napisane, więc proszę mi to wybaczyć) „…wiem, że w sprawa, w której jestem wezwana, dotyczy prowadzenia przeze mnie postępowania w sprawie spółki Amber Gold. Nie pamiętam, w jakim okresie ta sprawa została mi przydzielona przez moich przełożonych, było to w okresie 2010 r. Dokładnej daty nie pamiętam Sprawa ta była nadzorowana przez prokurator Barbarę Kijanko, z którą wcześniej prowadziłam postępowania o charakterze gospodarczym. Pracowałam w referacie do spraw korupcji i w ramach tego referatu zajmowałam się też sprawami gospodarczymi. Nie pamiętam, czy w chwili, kiedy ta sprawa została mi przydzielona, pracowałam w wydziale do spraw przestępczości, walki z przestępczości gospodarczą i korupcją, czy też był to tylko wydział do…”

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

do walki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„…do walki z przestępczością gospodarczą. Sprawa została mi przydzielona przez mojego przełożonego i tylko ja się nią zajmowałam.

Nie pamiętam, czy tylko pani prokurator Kijanko nadzorowała to postępowanie, nie przypominam sobie, czy wcześniej prowadziłam postępowania dotyczące z art. 171 prawa bankowego. Nie pamiętam, w jakiej formie dostępowałam od prokurator Kijanko wytyczne. Nie pamiętam, w jakiej formie było na początku to postępowanie prowadzone. Wiem, że wydawałam postanowienie o wszczęciu dochodzenia. Nie pamiętam, czy przed wszczęciem przeze mnie dochodzeń – „dochodzenia” chyba miało być – wydawana była decyzja o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego przez nadzorującego to postępowanie prokurator Kijanko. Generalnie wykonywałam wytyczne pani prokurator nadzorującej postępowanie i w razie pojawiających się wątpliwości kontaktowałam się z nią telefonicznie lub pisemnie. Nie pamiętam, czy przed wszczęciem dochodzenia wykonywałam jakiekolwiek czynności w tej sprawie. Z uwagi na upływ czasu i ilość prowadzonych postępowań oraz fakt, czy w czasie prowadzenia tego postępowania było to jedno z wielu postępowań, niczym szczególnym nie wyróżniający się, nie pamiętam przebiegu tego. Wówczas nie było to medialnie postępowanie. Tę współpracę określiłabym jako pozytywną.

Wiem, że w sprawie zaszła konieczność powołania biegłego z zakresu księgowości, trzeba było znaleźć biegłego, który by dał opinię rzetelną, szybką oraz taką, której koszty będą akceptowalne. Z tego, co pamiętam, niewiele osób chciało się podjąć

opracowania takiej opinii z uwagi na obciążenie innymi obowiązkami. Ja nie pamiętam, czy sygnalizowałam referentowi sprawy problemy ze znalezieniem biegłego. Pamiętam, że rozmowy z biegłymi prowadziłam ja i ostatecznie uzgodniłam, że opracowania tej opinii podejmie się biegły Gierszewski. Nie przypominam sobie, żeby wcześniej prowadzona sprawa – no, tak jest napisane – żeby wcześniej prowadzona sprawa, w której był powołany biegły rewident. Pamiętam, że wydane zostało postanowienie o żądaniu wydania dokumentów przez spółkę Amber Gold i na podstawie tej dokumentacji biegły miał wydać opinię. Pamiętam, że chodziło o bardzo duży zakres tej dokumentacji, która była zgromadzona nie tylko w oddziale spółki w Gdańsku, i z tego powodu były problemy z uzyskaniem tej dokumentacji. Pamiętam, że w związku z trudnością w pozyskaniu żądanej dokumentacji w prokuraturze, udzieliłem pani prokurator – nie, no tak jest napisane, powinno być chyba „z udziałem" – z udziałem pani prokurator Kijanko, biegłego i mnie odbyło się spotkanie. Na nim omówiono sposób uzyskania tej dokumentacji tak, by, zgodnie ze wskazaniem sądu, nie paraliżować funkcjonowania spółki. W czasie tego spotkania biegły zobowiązał się do przedstawienia listy dokumentów, które w pierwszej kolejności będą mu niezbędne do rozpoczęcia pracy nad opinią. W końcu, po dłuższym okresie, biegły przedstawił tą listę. Część żądanych dokumentów miała być sporządzona przez pracowników Amber Gold. Z tego, co pamiętam, były to wydruki i zestawienia. Dokumentacja była sukcesywnie pozyskiwana.

Były opóźnienia, które pan P. tłumaczył tym, że nie może nadmiernie obciążyć pracowników sporządzeniem dokumentacji na potrzeby postępowania karnego. Monitowałam biegłego, na pewno rozmawiałam z nim telefonicznie, chcąc przyspieszyć określone przez niego, określenie przez niego zakresu potrzebnej do opracowania opinii dokumentacji. Podejmowane przeze mnie działania powinny znaleźć odzwierciedlenie w moich aktach kontrolnych.

Mój udział w tej sprawie zakończył się na etapie otrzymania przez biegłego dokumentów. Nie przypominam sobie, żeby biegły mówił, że otrzymana przez niego dokumentacja jest niekompletna.

W tym czasie postępowanie zostało zawieszone, a ja nie przypominam sobie, żeby zostało podjęte. Przyczyną zawieszenia postępowania, z tego, co pamiętam, był wskazany przez biegłego długi termin wydania opinii, ale nie pamiętam tego dokładnie. Nie pamiętam też określonego przez biegłego terminu do wydania opinii."

Następnie są pytania. Ja pani odczytam, bo rozumiem, że pani chce w całości. Chyba że nie chce pani już pytań szczegółowych? Czy to pani wystarczy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie wiem, a może mogę zerknąć, bo nie chciałabym tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mogę, odczytam, nie, wie pani…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
…nieustannie przedłużać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…ponieważ wszyscy chcą wiedzieć, o co chodzi, więc w takim razie…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…odczytam do końca:

„Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada: Nie pamiętam, czy prokurator Kijanko podejmowała w sprawie Amber Gold decyzje o odmowie wszczęcia postępowania lub umorzenie postępowania. Pamiętam jakieś postanowienie z sądu dotyczące uchylenia decyzji prokurator Kijanko o odmowie wszczęcia lub umorzeniu dochodzenia. W postanowieniu tym sąd określał, co należy w sprawie zrobić. Ja przesłuchiwałam prezesa P. Ja nie przypominam sobie, na jakich wytycznych opierałam to przesłuchanie.

W tym miejscu świadkowi okazano wezwanie dla Marcina P. z 18 maja 2010 r. na przesłuchanie w charakterze świadka do KMP w Gdańsku.

Nie umiem odpowiedzieć na pytanie, na jakiej podstawie określiłam w wezwaniu zakres dokumentów, które świadek ma przedstawić podczas przesłuchania, oraz okoliczności, na które będzie musiał podczas przesłuchania odpowiedzieć. Okazano mi w dniu dzisiejszym dokument w postaci protokołu przesłuchania z 1 czerwca 2010 r. Został sporządzony przeze mnie. Forma przesłuchania, a w szczególności numeracja zadawanych świadkowi pytań, z tego, co sobie teraz przypominam, mogła wynikać z postanowienia sądowego, które zlecało przeprowadzenie tych czynności.

Okazano mi również pismo z 1 czerwca 2010 r. skierowane do prokurator Kijanko o zajęcie stanowisko co do przesłuchania 465 osób, które zawarły umowę lokaty w złoto. Ja opracowałam to pismo.

Nie pamiętam czy rzeczywiście na tamtym etapie postępowania zabezpieczono 465 umów, czy też okoliczność ta wynikała z zeznać prezesa P. Nie pamiętam, czy na pismo to uzyskałam odpowiedź. Na pewno nie przesłuchiwałam żadnej z osób, które zawarły umowy lokaty w złoto. Nie pamiętam jaki był dalszy etap postępowania po tym piśmie. Bez wglądu do moich akt kontrolnych nie potrafię powiedzieć, czy postępowanie to zostało w tym okresie umorzone. Z tego samego powodu nie umiem też odpowiedzieć czy decyzja ta została później zaskarżona i czy sąd zlecił kolejne wytyczne w sprawie. Nie pamiętam czy jeszcze przed przesłuchaniem prezesa P., wydaje mi się, że dwa razy był u mnie”.

Wie pani co…

Już, panie pośle.

Proszę pani, pytanie jest, no, treść jest jasna. Treść dzisiejszych pani zeznań jest jasna, jedne i drugie są pod rygorem 233. Czy w ówczesnym okresie czasu rozmawiała pani z kimś jak ma pani zeznawać, ewentualnie, nie co do szczegółów, ale co do kształtu i charakteru w postępowaniu dyscyplinarnym pani….

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

No, nikt mi wtedy niczego nie narzucał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego pani mówiła wtedy o dobrej współpracy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja nawet nie wiem czy to pytanie zadane było w kontekście tylko i wyłącznie tego postępowania, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę pani, nie brnijmy w to. Jasne. Pytania są jasne i pani odpowiedzi są jasne. Mówi pani jasno o tym postępowaniu a nie o żadnym innym. Z czego wynikała ta rozbieżność i ówczesna słaba pamięć, bo na większość pani nie pamięta, a teraz pani pamięta. No i mówi pani o tym, że ta współpraca nie była dobra.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja po prostu, ja przed tym przesłuchaniem dzisiejszym tutaj, zapoznałam się z materiałami kontrolnymi, które są złożone u nas w wydziale.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Hm, a wtedy pani, na świeżo, nie pamiętała. Wie pani, to jest…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja tego nie pamiętałam i nawet nie przygotowywałam się do tego przesłuchania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wie pani co, ten wątek o tej dobrej współpracy, z czego pani to wyniknęło wtedy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie wiem.

Wydaje mi się, że może po prostu mówiłam to w kontekście ogólnej jakiejś współpracy być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W ogólnym postępowaniu szczególnym pani prokurator Kijanko, gdzie miała zarzuty do konkretnej sprawy?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Ja nawet nie wiem czy pani prokurator, ja nie byłam informowana o etapie tego postępowania. Nie wiem czy pani prokurator... Bo to tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę pani, nie chodźmy w tę stronę. Pani wie o tym, że najpierw się pyta świadka, ja to pominęłam, czy wie w jakiej sprawie staje. Nie wiedziała pani na czyim postępowaniu pani przyjechała do sądu dyscyplinarnego i o jaką sprawę chodzi?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
No, wiedziałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobra. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani aspirant, przed chwilą pytałem panią o to, z czyjej inicjatywy wyszedł pomysł w ogóle, gdzie się zrodził pomysł powołania biegłego, potrzeba biegłego w tej sprawie. Pani wskazała, tak rozumiem, w odpowiedzi, że…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że ja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Aha, z pani inicjatywy. Mnie się wydawało, że pani na sąd tutaj wskazywała.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na wytyczne sądu.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Nie. Ja powiedziałam coś innego, że czytając wytyczne sądu, tak, i tam po prostu, z tego wynikało, że należy dokonać jakichś faktycznych ustaleń co do kwot rzeczywistych przychodów spółki i tak dalej. Ja, po prostu, uznałam, że to są czynności do przeprowadzenia przez biegłego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Rozumiem, że żeby ten wariant podkreślić, bo rzeczywiście w wytycznych nie ma mowy o biegłym.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Wydaje mi się, że ja faktycznie wystąpiłam do pani prokurator o wydanie takiego postanowienia o powołaniu biegłego w zakresie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy to była pani inicjatywa, tak możemy stwierdzić.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Z tego co pamiętam, to tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jest to pismo 26 stycznia 2011 roku, w którym Komenda Miejska Policji zwraca się do prokuratury o wydanie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i również o powołanie biegłego. To mógł być koniec stycznia 2011 roku, tak?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:
Może tak być.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, otóż dzisiejsze pani zeznania są, można powiedzieć, diametralnie odmienne od zeznań, jakie pani złożyła w postępowaniu dyscyplinarnym. I możemy je odczytać jako nowe okoliczności, jakie zostały ujawnione podczas naszego dzisiejszego przesłuchania. Mogą też stanowić podstawę do wniesienia doniesienia do prokuratury jeśli chodzi o postępowanie w tym całym procesie pani prokurator Kijanko. Natomiast, bo wtedy kiedy było postępowanie dyscyplinarne, chciałem panią zapytać, czy miała pani być może jakieś obawy, że złożenie tego typu wyjaśnień, zeznań jakie pani dzisiaj złożyła, mogą wpłynąć na jakieś przykre dla pani konsekwencje, właśnie karierę i tak dalej. Dlatego, że wiemy, że to postępowanie zostało umorzone, to się odbywało w zaciszu gabinetów, postępowania zostały utajnione, o czym nam tutaj powiedział pan prokurator Niesiołowski, kiedy żeśmy przytoczyli takie postępowanie. Najpierw nie pamiętał, później był oburzony, że ujawniamy, bo to jest tajne, później sobie trochę przypomniał, ale też niezbyt wiele.

To moje pytanie zmierza do tego, czy pani wtedy miała jakieś obawy, bo rozumiem, że dzisiaj, kiedy jest to przed opinią publiczną, kiedy są kamery, kiedy obywatele się dowiedzą jak źle to postępowanie było prowadzone, no to dziś wyciągnięcie wobec pani jakichś konsekwencji byłoby skrajną nieodpowiedzialnością, nawet bym powiedział po tych zeznaniach jakie pani tutaj złożyła, że jako młody funkcjonariusz wykonała pani w zasadzie wszystko, wydaje mi się, co mogła pani zrobić, no bo przecież pani, tak jak tu koledzy sugerowali, nie mogła donosić na swoich przełożonych, że w jakiś sposób ignorują to śledztwo. Rozumiem, że była pani w swego rodzaju kleszczach, młody funkcjonariusz zaczyna, stare wygi się z pani wyśmiewają. Tego typu konkluzja, jaka się rodzi po dzisiejszym przesłuchaniu i porównaniu z tym jak wyglądało przesłuchanie w postępowaniu dyscyplinarnym, mnie nasuwa tego typu ocenę tej sytuacji.

Tak, że prosiłbym żeby pani odpowiedziała czy była to jakaś presja, czy tylko wewnętrzna obawa, czy może były jakieś inne sugestie?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Chciałabym się uchylić od odpowiedzi na to pytanie z uwagi na…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z uwagi na…? Jaka jest podstawa prawna?

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, zna pani przepisy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo może się pani uchylić od odpowiedzi, jeżeli te odpowiedzi mogłyby zagrozić pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Narazić panią…

Czy to jest podstawa do narażenia się na odpowiedzialność karną?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, nie narażenie się na odpowiedzialność karną. Po prostu nie chciałabym… nie wiem… Dla mnie to jest pytanie… Nie chciałabym oceniać jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to nie jest pytanie o ocenę, to jest pytanie o motywację pani postępowania.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Ja państwu powiem tak. Wiele pytań, które padło dzisiaj, tutaj, które państwo zadaliście, nie zostało zadanych tam. Stąd też mogą być takie rozbieżności. To przesłuchanie nie było prowadzone w taki sposób, w jaki jest prowadzone dzisiaj. Nie udzieliłam wielu odpowiedzi, bo wiele pytań nie padło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pytanie pana posła jest inne. Czy też pani czuła presję, sugestię bezpośrednią lub pośrednią związaną z tym, że zeznaje pani przeciwko prokuratorom? Jest pani funkcjonariuszem policji, który ma przed sobą całą karierę, możliwość awansu i dalszej pracy, wiele lat przed panią na pewno jeszcze. Między innymi dlatego żeśmy uwzględnili pani wniosek o wyłączenie wizerunku. I wie pani co? No, nie da się ukryć, że te zeznania tak złożone pod przysięgą miały znaczenie dla rozstrzygnięcia. Mamy uniewinnienia tych prokuratorów wszystkich, przede wszystkim, pani referent Kijanko.

Pytanie jest takie, czy pani składała te zeznania… Wie pani, no, mamy totalną rozbieżność w ocenie tej współpracy. Na tym jednym się skupmy. Tu ma pani 233 i dziś pani ma 233. Pytanie jest takie: czy pani czuła się w obowiązku w jakiś sposób pominąć może fakt związany z tą, powiedziałabym, niedobrą współpracą?

Może się pani uchylić, oczywiście, z uwagi na grożącą odpowiedzialność, bo to jest dwa razy 233.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Czy ja czułam taką… Po prostu ja uważam, że to przesłuchanie, ten protokół, który pani przewodnicząca odczytała, ma taką treść z tego względu, że padły pytania takie, jakie padły. Dziś zadano o wiele więcej pytań, w związku z czym mogłam o wiele więcej rzeczy powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli po prostu ubogie pytania były, tak?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ktoś z państwa jeszcze chciał?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

À propos konkretnych kwestii, konkretnych pytań, które padły tam, padają tutaj, pani aspirant. Otóż jak pani przewodnicząca przeczytała pani poprzednie zeznania, to słyszeliśmy, że pani w ramach tamtego postępowania kontaktowała się pisemnie i telefonicznie z panią prokurator Kijanko.

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Może pani aspirant wyjaśnić, bo dzisiaj słyszeliśmy, że pani aspirant miała wówczas problemy z kontaktem telefonicznym. Pani prokurator Kijanko nie odbierała telefonów pomimo tego, że była w pracy. To chyba były pani słowa, pani aspirant, tutaj wypowiedziane?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Tak, tak, były takie słowa. I nawet, jeżeli były te kontakty telefoniczne, to ja na samym wstępie powiedziałam, że było tak, że prosiłam, dzwoniłam do prokuratora, który siedział w pokoju obok pani prokurator Kijanko i prosiłam go, żeby poprosił panią Kijanko, żeby odebrała telefon. A potem, po kilku takich sytuacjach, po prostu wysyłałam dokumenty faksem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Słuchajcie… znaczy, ja rozumiem, że pytanie pana posła nie zmierza… bo pani to opisała, tylko zmierza do tego, dlaczego pani o tym nie powiedziała, składając zeznania w tym postępowaniu…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Dlatego, że naprawdę to przesłuchanie… wiele pytań nie zostało zadanych. Nie padały. Tam padały konkretne pytania i konkretne odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Generalnie oceniła pani współpracę w ramach tego postępowania jako pozytywną. Nie wspomniała pani o tych trudnościach…

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nikt mnie nie pytał o trudności na tamtym etapie. Nikt mnie nie pytał, jaki był kontakt z prokuratorem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, jeszcze mam jedną kwestię.

Proszę pani, bo tutaj dowiadujemy się, z tego protokołu, że pan Marcin P. uchylał się od współpracy, od udostępnienia dokumentów m.in. takim argumentem, że nie może nadmiernie obciążać pracowników przygotowaniem dokumentów dla prokuratury. To mamy, pani aspirant, sytuację, w której pan Marcin P. uchyla się, bo wyjeżdża służbowo, bo ma problemy rodzinne, bo udaje się na urlop i jeszcze nie chce nadmiernie obciążać swoich pracowników. Czy pani aspirant naprawdę akceptowała taką sytuację?

Świadek Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew:

Nie, ja nie akceptowałam tego, dlatego zgłaszałam te problemy swoim przełożonym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam przesłuchanie.

Proszę państwa o to, abyśmy skierowali kamery w przeciwną stronę niż strona świadka.

Aha, będzie pani przedłożony protokół do podpisania.

Możemy już? Państwo jesteście gotowi? Jeśli chodzi…

Poseł Marek Suski (PiS):

W zasadzie bardzo chcielibyśmy podziękować pani za dzisiejsze zeznania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kończymy przesłuchanie tego świadka.

O godz. 13 wznawiamy posiedzenie komisji.

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wznawiam posiedzenie komisji w dniu dzisiejszym.

Na wezwanie komisji stawił się dzisiaj świadek, pan prokurator Piotr Gronek. Dzień dobry.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Czy pan zrozumiał pouczenie?

Świadek Piotr Gronek:

Tak, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan ustanawia pełnomocnika?

Świadek Piotr Gronek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1–2 oraz 17 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Po pierwsze, uchylenie się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu 115 § 1 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowę zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić pana na hańbę lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 1 Kodeksu karnego.

Odmowę zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiadania się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W związku z powyższym proszę pana o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Piotr Gronek:

Piotr Gronek, lat 39, prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie. Bardzo proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Piotr Gronek:

„Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Informuję pana, że przysługuje panu prawo do swobodnej wypowiedzi w sprawie będącej przedmiotem badania komisji. Czy chce pan skorzystać z tego prawa?

Świadek Piotr Gronek:

Tak, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Świadek Piotr Gronek:

Chciałem krótko opisać, jaki był mój związek z postępowaniem przygotowawczym nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, które dotyczyło spółki Amber Gold.

Otóż w kwietniu 2012 r. pani prokurator Barbara Kijanko, która tę sprawę nadzorowała, przebywała na kilkutygodniowym zwolnieniu lekarskim, natomiast ja byłem wyznaczony na podstawie rozporządzenia, zarządzenia prokuratora rejonowego do zastępstwa jej podczas jej nieobecności w pracy. I wówczas to, do tejże sprawy dotyczącej spółki Amber Gold wpłynęło do naszej prokuratury pismo.

W tej chwili nie pamiętam dokładnie, kto był autorem tego pisma. Być może była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Komisja Nadzoru Finansowego.

Świadek Piotr Gronek:

Komisja Nadzoru Finansowego.

Pismo miało taką treść, był to wniosek o udzielenie informacji na temat tego, czy została sporządzona w tej sprawie opinia biegłego, a jeśli nie, to – ewentualnie – kiedy zostanie sporządzona.

W związku z tym, że wówczas w naszej prokuraturze nie było ani akt głównych, ani akt podręcznych tej sprawy, wobec czego nie miałem możliwości zweryfikowania tego, kto jest biegłym i na jakim etapie jest to postępowanie, skontaktowałem się telefonicznie z panią Katarzyną Tomaszewską z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. To była osoba, która prowadziła to postępowanie jako funkcjonariusz policji.

Poprosiłem panią Tomaszewską, czy też poleciłem jej, żeby skontaktowała się z biegłym i, żeby uzyskała od niego informacja na temat tego, na jakim etapie jest sporządzanie opinii w tej sprawie. Pani Tomaszewska oddzwoniła do mnie, z tego, co pamiętam, tego samego dnia. Powiedziała, że pan biegły Roman Gierszewski nie pracuje obecnie nad tą opinią, ponieważ nie ma akt sprawy ani głównych, ani załączonych do tych akt materiałów w postaci dokumentacji i bez tych materiałów nie jest w stanie w dalszym ciągu prowadzić prac nad opinią.

Tę informację następnie osobiście tego samego dnia przekazałem pani prokurator Marzenie Majstrowicz, szefowej mojej ówczesnej. Opisałem jej tą sytuację i poprosiłem ją, czy też zasugerowałem, żeby zwrócić się do prokuratury okręgowej o to, żeby te akta wróciły do naszej prokuratury. Ponieważ zanim jeszcze do niej się udałem, to ustaliłem chyba na podstawie wpisu w systemie informacji, w systemie informatycznym prokuratury bądź też na podstawie akt zastępczych, podręcznych, że w styczniu 2012 r. te akta – i główne, i podręczne – zostały przekazane do prokuratury okręgowej na polecenie tej jednostki i do dnia, o którym mówię, nie zostały zwrócone.

Nie wiem dokładnie, jakie czynności pani prokurator Majstrowicz podjęła w związku z tym, natomiast wnioskuję, że były to czynności skuteczne, ponieważ, bądź następnego dnia, bądź dwa dni później te akta zostały mi przedłożone – i głównie, i podręczne – to znaczy odebrałem je prawdopodobnie z sekretariatu Wydziału III D z prokuratury. Wraz z tymi aktami było pismo przewodnie z prokuratury okręgowej, w którym polecono, aby wydać postanowienie o podjęciu zawieszonego dochodzenia czy postępowania przygotowawczego ze względu na to, że uznano, iż zawieszenie postępowania było niezasadne. To było krótkie pismo, mi się wydaje, że, nie wiem, jedno- albo dwuzdaniowe, i nie było tam szerszego uzasadnienia tego polecenia.

Wobec tego ja byłem zobowiązany, żeby to polecenie wykonać. Wydałem postanowienie o podjęciu zawieszonego postępowania. Wydałem, z tego, co pamiętam, postanowienie o przedłużeniu dochodzenia, bo taki był wówczas wymóg, skoro postępowanie było podjęte, a następnie sporządziłem pismo do pana biegłego Romana Gierszewskiego. Napisałem w nim, że w załączeniu przesłałem akta główne sprawy wraz z załącznikami i poleciłem panu biegłemu, żeby pilnie wznowił pracę nad opinią i żeby poinformował prokuraturę o tym, jaki jest przewidywany termin zakończenia prac nad tą opinią. Z tych czynności, o których teraz państwu mówię, sporządziłem notatkę urzędową, która powinna znajdować się w aktach sprawy.

Co dalej? To był mój ostatni kontakt z aktami tego postępowania. Niedługo później pani prokurator Barbara Kijanko wróciła do pracy i to prawdopodobnie ona przeprowadzała dalsze czynności procesowe w tej sprawie. Natomiast mój kontakt z tą sprawą dalszy, pośredni był taki, że kilka lat temu składałem, kilka lat później po tym zdarzeniu, składałem zeznania jako świadek w postępowaniu dyscyplinarnym, najpierw w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku (pan prokurator Łajkowski przesłuchiwał mnie jako świadka) a następnie dwukrotnie byłem przesłuchiwany jako świadek przed sądami dyscyplinarnymi, które prowadziły postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie.

I z tego, co pamiętam, to złożyłem tam zeznania analogiczne do tych, które państwu teraz przekazałem.

I to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja zanim udzielę głosu posłom, chciałabym zapytać pana: czy pan, zastępując panią prokurator Kijanko, zapoznał się z tymi aktami po wpłynięciu ich?

Świadek Piotr Gronek:

Pani poseł, proszę państwa, zapoznałem się z tymi aktami tylko w takim zakresie, w jakim to było niezbędnie konieczne, tzn. przyznaję, że nie czytałem tych akt w całości. Żeby podjąć to postanowienie o podjęciu zawieszonego dochodzenia, potrzebowałem informacji na temat tego, w jakiej formie to postępowanie jest prowadzone, czego dotyczy, kiedy zostało zawieszone, z jakiego powodu i kto ewentualnie jest osobą czy podmiotem pokrzywdzonym bądź zawiadamiającym.

I te wszystkie informacje można było znaleźć, z tego, co pamiętam, w postanowieniu o zawieszeniu tego dochodzenia, więc podejrzewam, że ograniczyłem się chyba tylko do zapoznania się z treścią tego postanowienia o zawieszeniu. Wychodziłem z założenia wówczas, że skoro przez okres trzech miesięcy biegły nie pracował nad opinią, ponieważ nie miał akt sprawy, to uznałem za zasadne to, żeby te akta jak najszybciej mu przesłać po to, żeby mógł te prace wznowić.

Tak, że nie zapoznawałem z całością akt sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, wysoka komisjo, panie prokuratorze, w 2008 r. w sprawozdaniu Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku z wizytacji prokuratury rejonowej stwierdzono przypadki nieuzasadnionej bezczynności czy też braku koncentracji czynności procesowych, brak inicjatywy dowodowej, które miały wpływ na wydłużenie czasu postępowania po stronie prokuratorów nadzorujących m.in. sprawy powierzone panu. Brak tych czynności uniemożliwiał określenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, a co za tym idzie, zredagowanie właściwych zarzutów wobec podejrzanych.

Czy kwestionował pan te zarzuty? Czy też w pana uznaniu polegały one na prawdzie? Czy uważa pan, że były merytorycznie przygotowane do prowadzenia sprawy Amber Gold w profesjonalny sposób?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, proszę państwa, nie pamiętam dokładnie w tej chwili, jakich postępowań przeze mnie prowadzonych czy nadzorowanych te zarzuty dotyczyły, natomiast jeżeli były one ujęte w protokole powizytacyjnym, to z pewnością się z tym protokołem zapoznawałem.

Nie jestem w stanie w tej chwili podać żadnych szczegółów spraw, których te zarzuty dotyczyły. Natomiast co do postępowania, o które pan pyta ,w sprawie Amber Gold, no, to nie prowadziłem tego postępowania, dokonywałem tylko jedynie incydentalne czynności. I mogę tylko powiedzieć, że z tego, co wiem, to zawiadomienie w sprawie o przestępstwo z art. 171 ust. 1 prawa bankowego było zawiadomieniem, które po raz pierwszy pojawiło się w Prokuraturze Rejonowej we Wrzeszczu, natomiast ja takiego postępowania nigdy wcześniej ani też później nie prowadziłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

13 lipca 2010 r. do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpłynęło pismo Komisji Nadzoru Finansowego z dnia 9 lipca 2010 r. stanowiące uzupełnienie do doniesienia z dnia 15 grudnia 2009 r., przekazujące korespondencję dyrektora Departamentu Administrowania Obrotem Ministerstwa Gospodarki w sprawie decyzji zakazującej przedsiębiorstwu Amber Gold sp. z o.o. prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego. Pismo to m.in. trafiło do pana prokuratora.

I tutaj pytanie: Ddaczego państwo sami nie zainteresowali się współpracą z Ministerstwem Gospodarki? Dopiero KNF musiał państwa poinformować, że Amber działa bez zezwolenia.

I drugie pytanie. Czy wydany zakaz działalności Amber Gold jako domu składowego miał wpływ na sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego? Czy coś to zmieniło?

Świadek Piotr Gronek:

Panie prokuratorze, tak jak powiedziałem wcześniej – ja tego postępowania nie prowadziłem, nie wykonywałem w jego toku żadnych innych czynności, z tego, co pamiętam, oprócz tych, o których dzisiaj państwu powiedziałem. Jeżeli jest na piśmie, o którym pan poseł mówi, adnotacja, że one przeszły przez moje ręce, to zapewne tak było. Natomiast do rozpoznania tego pisma była zobowiązania osoba, która to postępowanie prowadziła bądź nadzorowała. Nie pamiętam tego, treści tego pisma, o którym pan poseł mówi, szczerze powiedziawszy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie pamięta pan, tak?

19 lipca 2010 r. pan prokurator – po zapoznaniu się z aktami postępowania 3Ds. 73/10 – wydał postanowienie o przedłużenie okresu dochodzenia, uzasadniając koniecznością uzyskania i dokonania analizy dokumentacji, o którą wystąpiono do Amber Gold, i przesłuchania Marcina P. Czy przed wydaniem tego postanowienia analizował pan całą sprawę i dlaczego nie podjął pan w niej aktywnych czynności? Czy na tamtym etapie uznał pan, że dochodzenie prowadzone jest prawidłowo, czy też miał pan swoje uwagi? Jeśli tak, to, czy komuś je zgłaszał, przekazywał formalnie?

Świadek Piotr Gronek:

Z tego, co pan poseł mówi, to to postanowienie o przedłużeniu dochodzenia zostało wydane w lipcu (tak?) 2010 r., więc prawdopodobnie tak było, chociaż nie pamiętam tego. A natomiast, że pan poseł mówi, że takie postanowienie jest przeze mnie wydane to, oczywiście, wierzę. Wniosek z tego, że działo się to w okresie wakacyjnym, kiedy pani prokurator Kijanko prawdopodobnie przebywała na urlopie i ja ją zastępowałem. Jeśli z tego postanowienia wynika, że wydałem to postanowienie po zapoznaniu się z aktami sprawy, to zapewne tak było. Natomiast w tej chwili nie pamiętam, jaka była wówczas zawartość akt tego postępowania.

Jeśli sięgam pamięcią to, skoro pan poseł mówi o lipcu 2010 r., to to postępowanie zostało wszczęte bodajże w maju 2010 r., więc toczyło się wówczas przez dwa miesiące. Więc zapewne ten materiał dowodowy nie był zbyt obszerny. Natomiast, tak jak

mówię, no, jeżeli jest moje postanowienie, to oczywiście było tak, że to postanowienie, to postępowanie przedłużyłem. Natomiast nie pamiętam, w jaki sposób nadałem mu potem bieg. To też powinno wynikać z akt potężnych sprawy.

Jeśli chodzi o pytanie co do uwag o, co do prawidłowości tego postępowania, to wówczas takich uwag nie miałem. Wydaje mi się, że to post… to, to materiał dowodowy nie był zbyt wówczas obszerny i nie pamiętam, żebym miał jakieś uwagi dotyczące przebiegu tego postępowania, które miało dwa miesiące wówczas.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2 kwietnia 2012 r. sporządza pan notatkę – wspomnianą zresztą przed chwilą w tej wolnej części wypowiedzi – urzędową z rozmowy z funkcjonariuszką policji, o tym, że biegły nie pracuje obecnie nad wydaniem opinii, no i z uwagi na brak akt głównych spraw i dokumentacji, która od stycznia 2012 r. pozostawała w dyspozycji prokuratury okręgowej, no, powstała taka sytuacja, że właściwie nikt się z prokuratorów przez trzy miesiące nie interesował sprawą Amber Gold, nie wiedział nawet, że akta nie wróciły do prokuratury okręgowej. Skąd taka sytuacja?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, nie jestem w stanie wytłumaczyć, skąd taka sytuacja, że przez trzy miesiące nikt się tym nie zainteresował. Natomiast w mojej ocenie sam fakt, że akta główne i dokumentacja zostały niejako no, w cudzysłowie „odebrane” biegłemu nie powinno powodować sytuacji, kiedy ten biegły przestaje, przestanie sporządzać opinię. Jeżeli taka sytuacja była, że te akta były potrzebne, miały być przedstawione do prokuratury okręgowej to, według mnie, albo sam biegły powinien sporządzić sobie kserokopię niezbędnych materiałów, albo powinien wystąpić czy to do policjantki prowadzącej, czy do prokuratora nadzorującego z wnioskiem, żeby takie kopie materiałów sporządzić, żeby mu te kopie przekazać, po to, żeby mógł kontynuować pracę nad tą opinią.

No, sytuacja, w której „zabiera się”, w cudzysłowiu oczywiście, akta biegłemu i on z tego powodu przez trzy miesiące nie pracuje, jest sytuacją według mnie, no, nie do zaakceptowania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale dlaczego panował tam aż taki bałagan? Proszę powiedzieć, z czego to wynikało.

Świadek Piotr Gronek:

Czy to, że panował bałagan, to pan poseł twierdzi. Ja nie mam wrażenia, że panował, panował bałagan. Po prostu akta zostały wysłane do prokuratury okręgowej zapewne z… Ja nie wysyłałem tych akt, o ile pamiętam. Zapewne mieliśmy nadzieję, czy też prokurator nadzorujący miał nadzieję, że niezwłocznie po tym, jak te akta zostaną wykorzystane przez prokuraturę okręgową, zostaną one zwrócone. Natomiast, no, nikt na pewno się nie spodziewał, że nastąpi to po trzech miesiącach, ponieważ był to okres zdecydowanie według mnie za długi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, podobną sytuację mamy w wypadku zlecenia, zwrócenie się do urzędów skarbowych o nadesłanie informacji o wysokości osiągniętych dochodów przez Amber Gold za lata 2009–2010, ponieważ nikt takiej informacji o czasie nie uzyskał, mimo wysłania zapytań w 2011 r.

Kolejne pytanie. Dlaczego przez kilka miesięcy nikt nie interesował się brakiem odpowiedzi z urzędów skarbowych?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, proszę państwa, ja jestem w stanie odpowiadać za postępowania, które sam prowadzę i nadzoruję, natomiast nie jestem w stanie odpowiadać za postępowania, które prowadzą inne osoby. I nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć, dlaczego tak było. To jest pytanie do osób, które to postępowanie prowadziły i do osoby, która nadzorowała to postępowanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale tutaj, na korespondencji, widnieje dekretacja prokuratora rejonowego z poleceniem podjęcia dochodzenia właśnie przez pana.

Świadek Piotr Gronek:

Polecenie podjęcia dochodzenia zostało na mnie zadekretowane, ponieważ w tym czasie pani prokurator przebywała na zwolnieniu. Ja byłem osobą, która ją zastępuje, więc było naturalne, że to pismo trafi do mnie, i ja byłem osobą, która była zobowiązana, żeby te czynności podjąć. Natomiast w trakcie obecności pani prokurator w pracy ja w żaden sposób nie kontrolowałem – nie miałem takich uprawnień ani też możliwości – nie kontrolowałem prawidłowości czy też nieprawidłowości postępowań, które ona nadzorowała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale dlaczego państwo sami przez dwa lata nie interesowali się tym, że Amber Gold nie składał żadnych sprawozdań finansowych? Czemu po raz kolejny to właśnie Komisja Nadzoru Finansowego z Warszawy musiała informować prokuraturę o tym, co można było sprawdzić i zrobić samemu na miejscu?

Świadek Piotr Gronek:

Wobec tego mogę tylko powtórzyć, że ja mogę odpowiadać za postępowanie, które prowadziłem i nadzorowałem, natomiast nie jestem w stanie udzielić informacji na temat tego, jaki był stan świadomości osób, które prowadziły to postępowanie i dlaczego wykonały takie czynności a nie inne, bądź takich czynności albo innych nie wykonały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

8 czerwca 2012 r. naczelnik Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku poinformował Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, że Amber Gold nie złożyła deklaracji podatku dochodowego od osób prawnych, czyli podobnie naruszyła ustawę o rachunkowości. Co państwo zrobili, mając wiedzę o kolejnych przestępstwach Marcina P.?

Świadek Piotr Gronek:

Nic mi nie wiadomo, aby takie pismo wpłynęło do jakiejkolwiek sprawy, którą prowadziłem. Jeżeli wpłynęło do sprawy nadzorowanej przez panią prokurator Kijanko, no to pytanie to należy skierować do niej bądź do policjanta, który to postępowanie prowadził.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli na czym polega współpraca w takiej bieżącej pracy w prokuraturze z urzędem skarbowym? Tylko na syntetycznej wymianie pism?

Świadek Piotr Gronek:

Współpraca z urzędem skarbowym jest uzależniona od tego, jaki jest charakter sprawy, jakich informacji prokurator żąda, jakie informacje otrzymuje, natomiast pan poseł mnie pyta cały czas o to, dlaczego nie podjęto czynności, czy podjęto czynności nieprawidłowe (w pana ocenie) w sprawie, której ja nie prowadziłem ani nie nadzorowałem.

Nie jestem w stanie na ten temat nic więcej powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, czyli uważa pan, że ta sprawa po prostu przekraczała możliwości prokuratury rejonowej, w tym pana również?

Świadek Piotr Gronek:

Nie wiem, czy ta sprawa przekraczała moje możliwości, ponieważ nigdy nie miałem możliwości, żeby się z całością tych akt zapoznać, a kiedy zapoznawałem się, to sprawa miała dwa miesiące i była na początkowym etapie prowadzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie dwa miesiące, bo zawiadomienie jest z grudnia 2009.

Świadek Piotr Gronek:

Ale pani poseł, mam na myśli to, że dwa miesiące od wszczęcia, z tego co pamiętam, bo w maju 2011 było wszczęte a ja przedłużałem w lipcu 2011 r. Natomiast chodzi mi o to, że pan poseł wymaga ode mnie odpowiedzi na pytania dotyczące postępowania, z którym miałem kontakt incydentalny. Wynika z tego, że dwukrotnie miałem kontakt z tą sprawą, raz przedłużając postępowanie, a następnie podejmując je z zawieszenia i przekazując biegłemu akta sprawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy uważa pan, że przekazanie sprawy do prokuratury okręgowej, no, prawie dopiero po trzech latach miało istotny wpływ na skalę tego przedsięwzięcia, jakim było Amber Gold?

Świadek Piotr Gronek:

Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o kwestie przekazania sprawy do prokuratury okręgowej to mogę powiedzieć, że nic mi nie wiadomo na temat tego, aby takie rozmowy były prowadzone. No, jeśli były prowadzone, to były prowadzone bez mojej wiedzy i bez mojego udziału. I to tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ostatnie, krótkie pytanie.

Proszę, panie prokuratorze, teraz poddać ocenie, z bieżącym zasobem wiedzy, swoje postępowanie w tym dochodzeniu i w całej sprawie, panu również powierzonej na okres urlopu pani prokurator Kijanko.

Świadek Piotr Gronek:

Uważam, że wykonując czynności w tej sprawie nie popełniłem błędu. To znaczy byłem zobowiązany, po pierwsze do tego, żeby postępowanie przedłużyć. Przedłużyłem je i zapewne nadałem mu bieg, nie pamiętam w tej chwili w jaki sposób. Natomiast następnie wydano polecenie tego, żeby postępowanie zawieszone podjąć i to bezzwłocznie uczyniłem. Mogę tylko powtórzyć, że miałem na uwadze to, że… żeby te akta jak najszybciej do biegłego wysłać po to, żeby mógł to postępowanie kontynuować.

Natomiast, jakby, no dodając tutaj do… Dodając w kontekście tego, o co pan poseł pyta, to chciałem powiedzieć, że istota zastępstwa mojego wobec prokuratora, którego zastępuję, polega na tym, żeby podejmować takie czynności w sprawie, których brak uniemożliwiłby prawidłowy bieg tego postępowania.

Natomiast ja, będąc prokuratorem zastępującym, nie jestem zobowiązany ani nawet nie mam uprawnienia do tego, aby kontrolować prawidłowość czy też nieprawidłowość postępowania w tym zakresie i czynności, które były uprzednio przeprowadzone, ponieważ gospodarzem takiego postępowania cały czas jest osoba, która to postępowanie nadzoruje, natomiast ja wykonuję tylko czynności takie, które są niezbędne w czasie nieobecności tej osoby.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, ja chciałam zapytać pana, czy zdarzało się panu w swojej praktyce zastępować panią prokurator Kijanko przed tym, omawianym teraz ,zastępstwem?

Świadek Piotr Gronek:

Na pewno tak, pani poseł, proszę państwa, ponieważ, z tego, co pamiętam, to od początku mojej pracy na dziale 3 Ds., prawdopodobnie od samego początku, byłem niejako przydzielony do pary z panią prokurator Kijanko i zastępowałem ją w każdym wobec tego… W każdym okresie nieobecności w pracy. A najczęściej były to okresy urlopowe,

kiedy pani prokurator przebywała na urlopie, ja zastępowałem ją, a kiedy ja byłem na urlopie, to ona zastępowała mnie. Ponadto także w okresie ewentualnych zwolnień lekarskich też byłem zobowiązany do tego, żeby panią prokurator zastępować.

Natomiast z tego, co pamiętam, tych zwolnień lekarskich nie było dużo, ponieważ na pewno było to zwolnienie lekarskie w tym okresie, o którym dzisiaj mówiłem, czyli w 2012 r., a drugie, które sobie przypominam, to jest to zwolnienie lekarskie, na którym pani prokurator teraz przebywa, tak, że nie było takich sytuacji, żeby poza okresami urlopowymi, żebym przez dłuższy okres czasu musiał panią prokurator zastępować, poza tym okresem kilkutygodniowym w 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć, jak zwyczajowo wyglądało w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz zwyczajowe przekazywanie referatów? Czy państwo przekazywaliście sobie szczegółowe informacje dotyczące biegu spraw, zwracaliście uwagę na coś szczególnego, na co należy zwrócić uwagę?

Świadek Piotr Gronek:

Ja przyjąłem z panią prokurator Kijanko, z którą się – wspomniałem – wzajemnie zastępowaliśmy, taką… taką zasadę, taką… taki… taki sposób ułatwienia sobie pracy na czas nieobecności, że zazwyczaj osoba, która szła na dłuższe… W tym przypadku na urlop i dłużej nie miało być jej w pracy, przygotowywała listę spraw z numerami Ds poszczególnych spraw i krótko opisywała, czego to postępowanie dotyczy, ewentualnie kiedy dane postępowanie trzeba przedłużyć, a zwłaszcza pisała tam o tym, jakie czynności ewentualnie należy podjąć. I takie listy sobie przekazywaliśmy i na podstawie tych list było dużo łatwiej nam się zastępować, ponieważ nie było konieczności, żeby za każdym razem sięgać do konkretnych spraw, tylko wystarczyło spojrzeć na listę i sprawdzić, jakie czynności powinny być wykonane, ewentualnie kiedy, kiedy mija termin przedłożenia postępowania. W taki sposób współpracowaliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w tym przypadku rozmawiał pan z panią prokurator Kijanko na temat koncepcji prowadzenia postępowania, planu prowadzenia postępowania, czy taki plan postępowania pani prokurator sporządziła, przekazała panu, czy pan myślał o takim planie?

Świadek Piotr Gronek:

O ile pamiętam, to na temat tej akurat konkretnej sprawy z panią prokurator Kijanko nie rozmawialiśmy, ponieważ ta lista, która była sporządzona na czas zastępstw, dotyczyła co do zasady postępowań, które były w toku, i takich, co do których było podejrzenie, że trzeba będzie czynności podejmować na bieżąco. Natomiast to postępowanie było postępowaniem przez długi okres czasu zawieszonym. Natomiast, kiedy było w toku, to nie przypominam sobie, abym z panią prokurator Kijanko na ten temat, na temat tego postępowania rozmawiał. Pani prokurator Kijanko nie przekazywała mi – z tego, co pamiętam – informacji na temat jej koncepcji tej sprawy. Ja też o to nie pytałem.

Jeśli chodzi o plany postępowania to nie wiem, czy taki plan był w tej sprawie formalnie sporządzony.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Również w tym szczególnym przypadku, kiedy wszyscy wiemy, że zawiadamiający o możliwości popełnienia przestępstwa jest wyjątkowy, bo jest to instytucja nadzorująca rynek finansowy, czyli KNF, również tu, w tym przypadku, nie miał pan przekazanej informacji, instrukcji postępowania od pani prokurator Kijanko, co należy uczynić przez najbliższe tygodnie, miesiące, żeby sprawa nie leżała odłogiem?

Świadek Piotr Gronek:

Nie przypominam sobie, żeby takich instrukcji pani prokurator Kijanko mi udzielała, natomiast na pewno nie było tak, że postępowania, które były na biegu, leżały odłogiem, bo po to żeśmy współpracowali i się zastępowali, żeby do takich sytuacji nie dopuścić, więc ja na bieżąco, niezależnie od tego, że miałem tę listę, z której korzystałem, to też podejmowałem czynności inne, które były konieczne w sprawach będących

na biegu, nawet jeżeli nie wynikało to z tej informacji, którą pani prokurator Kijanko mi pozostawiła.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja nie miałem osobiście żadnego, natomiast zetknąłem się z tym jednym w związku z zastępowaniem pani prokurator Kijanko w sprawie Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy rozważał pan, panie prokuratorze, podjęcie jakichkolwiek czynności w kierunku zweryfikowania, czy nie zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwa? W momencie, kiedy już pan zapoznał się z aktami sprawy

Świadek Piotr Gronek:

Pani poseł, proszę państwa, tak jak powiedziałem wcześniej, przyznaję, że w momencie, kiedy te akta wróciły z prokuratury okręgowej w tym kwietniu 2012 r., nie zapoznawałem się szczegółowo z aktami sprawy, zapoznałem się tylko w takim zakresie, w jakim to było niezbędne do tego, aby podjąć to postępowanie zawieszenia i przeprowadzić dalsze niezbędne czynności. Tak, że nie było takiej sytuacji, żebym analizował tę sprawę pod kątem tego, czy jest prowadzona prawidłowo, czy nieprawidłowo, i czy trzeba by ewentualnie podjąć jakieś inne czynności niż te, które zostały uprzednio podjęte. Tak samo nie analizowałem tego postępowania pod kątem przestępstwa z art. 286, o którym pani prokurator mówi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ostatnie na tę chwilę pytanie – w myśl wypowiedzianych, w ślad wypowiedzianych przez pana słów. Wnioskuję, że – ale proszę o udzielenie odpowiedzi – nie rozważał pan przesłuchania zawiadamiającego w tej sprawie?

Świadek Piotr Gronek:

Nie rozważałem. Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, ja mam takie pytanie: czy ma pan, czy miał pan sprawy, w których sąd uchylił panu decyzję.

Świadek Piotr Gronek:

Tak, oczywiście, tak jak każdy prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, jak wyglądał nadzór przełożonego w stosunku do postępowania jakiegokolwiek, żeby pan powiedział ze swojego doświadczenia. Jak był wykonywany nadzór w państwa jednostce?

Świadek Piotr Gronek:

Ogólnie, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wewnętrzny. Nadzór wewnętrzny wynikający z regulaminu.

Świadek Piotr Gronek:

Więc w moim odczuciu jako szeregowego prokuratora tej jednostki, ten nadzór przez cały szereg lat był wykonywany w sposób dla mnie odczuwalny. To znaczy, regularnie byłem zobowiązany do tego, aby prokuratorom rejonowym kolejno zmieniającym się, bo szefów było kilka w trakcie mojej pracy w tej prokuraturze, regularnie co miesiąc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skupmy się… mamy dwóch, bo nas interesuje konkretna… znaczy czasookres. Mamy pana prokuratora Niesiołowskiego i potem panią Majstrowicz.

Ale zacznijmy od pana prokuratora Niesiołowskiego. Jak wyglądał jego nadzór w pana sprawach?

Świadek Piotr Gronek:

Więc ja tutaj może zacznę od tego, że jakby nie zauważyłem większej różnicy w sposobie nadzoru wykonywanym przez pana prokuratora Niesiołowskiego, a potem przez panią prokurator Majstrowicz. Ten nadzór w głównej mierze przejawia się w ten sposób, że co do zasady co miesiąc byliśmy jako prokuratorzy tego 3 Ds zobowiązani do tego, żeby się, mówiąc kolokwialnie, rozliczać z prokuratorem rejonowym z tzw. starych spraw, czyli spraw, których termin prowadzenia był dłuższy niż trzy miesiące.

I wyglądało w ten sposób, że co miesiąc z tymi sprawami, z aktami podręcznymi, a czasami z głównymi, jeżeli taka potrzeba była. Znaczy, może będę mówił o sobie, bo tak będzie bardziej prawdopodobnie i wiarygodnie. Z takimi aktami udawałem się do prokuratora Niesiołowskiego, a potem do pani prokurator Majstrowicz. Referowałem stan każdej konkretnej sprawy zgodnie z listą starych spraw. To znaczy opisywałem za każdym razem przedmiot tego postępowania, opisywałem czynności, które były dotychczas wykonane, opisywałem czynności, które mają być wykonane w przyszłości i opisywałem termin przypuszczalnego zakończenia postępowania. I pan prokurator, potem pani prokurator rejonowa, czynili z tych naszych rozmów, z tej relacji adnotacje w aktach podręcznych sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy w czasie tego omawiania sprawy były wskazówki, uwagi, sugestie co do prowadzenia postępowania, co do kierunków śledztwa, koncentracji materiału dowodowego.

Świadek Piotr Gronek:

Oczywiście, były takie uwagi, wskazówki. Ja zawsze takie uwagi z pokorą przyjmowałem i korzystałem z nich, jeżeli były to wskazówki i uwagi uzasadnione. Uważam, że zarówno pani prokurator Majstrowicz, jak i pan prokurator Niesiołowski,to byli prokuratorzy, którzy byli bardzo zaangażowani w pracę i mieli dużą wiedzę merytoryczną. Jeżeli sugerowali mi możliwość przeprowadzenia jakichś czynności w postępowaniu przygotowawczym, to chętnie z takich uwag korzystałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, po to są.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, jak zmieniał się nadzór prokuratora rejonowego, w momencie, w którym pan już miał w sprawie choćby jedno uchylenie sądu w stosunku do pana decyzji?

Świadek Piotr Gronek:

Na pewno, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdyby pan zechciał opowiedzieć, jak intensywnie wtedy była ta sprawa omawiana?

Świadek Piotr Gronek:

Znaczy… Pyta pani poseł o jakąś konkretną sprawę jedną, czy o którą sprawę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ja bym… nie będę… bo my rozmawiamy o Amber Gold, więc ja nie chcę omawiać pana spraw, chociaż mamy pełen wykaz.

Ma pan decyzję, w której sąd uchylił panu postanowienie, obojętnie, odmowa wszczęcia, czy umorzenie postępowania. Pytanie jest takie, bo pan powiedział (zresztą, co jest naturalne), że wtedy wzmaga się nadzór ze strony szefa jednostki nad taką sprawą.

Czy może pan powiedzieć nam, na czym polega ten wzmożony nadzór nad taką sprawą?

Świadek Piotr Gronek:

To znaczy, w takich sytuacjach, o które pani poseł pyta, zazwyczaj jest tak, że – kiedy akta wracają z sądu z tym postanowieniem uchylającym nasze postanowienie o umorzeniu, czy o odmowie wszczęcia postępowania – to, zazwyczaj, przechodzi to przez ręce bądź to szefa, bądź zastępcy szefa i ten szef… ten prokurator rejonowy bądź zastępca, dekretuje tą sprawę na konkretnego prokuratora i zazwyczaj z adnotacją o to, żeby kontynuować postępowanie i, żeby wykonać polecenia sądu wskazane w postanowieniu.

Taka sprawa, tak jak każda inna sprawa, może następnie być omawiana zarówno w trybie tych… tego omawiania tych spraw tzw. starych, o której wcześniej mówiłem a może być równie dobrze omawiana w trybie takim, no… innym niż ten, o którym wspomniałem. Ponieważ było też tak, oczywiście, że poza tym, że zdawaliśmy szefom relację ze spraw starych, to też zdarzały się takie sytuacje, że pan prokurator, czy pani prokurator, prosili nas, czy mnie (może konkretnie o sobie będę mówił), żeby z danej konkretnej sprawy zdać, zdać mu relację bądź przedłożyć akta sprawy po to, żeby mógł się z tymi aktami osobiście zapoznać. A dotyczyło to w szczególności takich spraw, które były w zainteresowaniu bądź to prokuratury okręgowej, bądź ewentualnie zainteresowaniu mediów, i wtedy takich informacji… prokuratorowi rejonowemu udzielałem bądź też przedkładałem akta sprawy.

Tak, że… no, w ten sposób wyglądała, wyglądał ten nadzór, także nad sprawami, które… co do których sąd wydał postanowienie o uchyleniu postanowienia o umorzeniu bądź odmowie wszczęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, jakby pan zechciał powiedzieć komisji, czy sytuacja się jeszcze w jakiś sposób zmieniała, kiedy to była już druga decyzja sądu o uchyleniu decyzji prokuratora, czy taka sprawa się zdarzała powszechnie, czy…

Świadek Piotr Gronek:

Z mojego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jakby pan zechciał powiedzieć o praktyce, praktyki prokuratury.

Świadek Piotr Gronek:

Z mojego doświadczenia wynika, że takie sytuacje zdarzały się, aczkolwiek nie były to sytuacje, sytuacje częste. Na pewno było, były takie sytuacje dużo rzadziej niż sytuacje, w których po raz pierwszy sąd uchylał postępowanie, bo zazwyczaj wówczas wykonywane były wszystkie te czynności, do których byliśmy zobowiązani w tym postanowieniu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak wyglądał nadzór nad taką sprawą.

Świadek Piotr Gronek:

Wydaje mi się, że nadzór nad taką sprawą wyglądał podobnie jak nad każdą inną sprawą, która pozostawała w zainteresowaniu prokuratora rejonowego. No, tutaj każda sprawa jest inna i, być może, były takie przypadki, że prokurator rejonowy zwracał szczególną uwagę na jakieś konkretne postępowanie, w którym zapadło postanowienie sądu o umorzeniu… o uchyleniu decyzji prokuratora. Natomiast, no, ja przyznaję, nie pamiętam, nie miałem chyba zbyt dużo postępowań, w których dwukrotnie sąd uchylał takie postępowania, postanowienia. Być może z tego powodu nie zapadło mi to jakoś szczególnie w pamięci.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja już kończę, przekażę głos kolegom i koleżankom.

A proszę powiedzieć, jak wiele było spraw u państwa w jednostce, jaka była procedura postępowania, jeżeli sprawa miała wymiar medialny?

Świadek Piotr Gronek:

Jeśli sprawa miała wymiar medialny to, zazwyczaj, była ona pod jakby wzmożonym nadzorem i wzmożoną obserwacją prokuratora regionalnego… rejonowego, przepraszam, ponieważ był on osobą, która jest zobowiązana do kontaktów z mediami i zazwyczaj jest to osoba, która – on bądź zastępca – udziela mediom informacji.

I szczególnie w takich sprawach medialnych, z tego co kojarzę, no, częściej zdarzały się sytuacje, że szef i szefowa prosili o to, żeby zdać relację na temat konkretnego… biegu konkretnej sprawy i stanu konkretnej sprawy bądź też prosili o to, żeby akta przedłożyć po to, żeby prokurator rejonowy mógł się z tymi aktami osobiście zapoznać. Tak, że tak to zapamiętałem, tak to wyglądało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To może jeszcze jedno pytanie.

Panie prokuratorze, czy przed podjęciem decyzji merytorycznej – obojętnie, jaka ona by nie była –

była praktyka (bo to może trudno powiedzieć, obowiązkiem to nazwać) praktyka zreferowania przełożonemu i, jakby, uzyskanie jego stanowiska w tym zakresie?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, pani poseł.

Proszę państwa, nie było takiej praktyki, żeby przed podjęciem każdorazowej decyzji o zakończeniu postępowania przygotowawczego konsultować to z prokuratorem rejonowym, bo było to fizycznie niemożliwe. No, my jesteśmy odpowiedzialni za pracę, którą wykonujemy i podejmujemy decyzje samodzielnie. Tak,że nie było tak, że przed zakończeniem postępowania, przynajmniej ja nie miałem takiej sytuacji, żebym musiał się konsultować z prokuratorem rejonowym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan samodzielnie stosuje środki zapobiegawcze, samodzielnie decyduje o postawieniu zarzutów, o wniesieniu aktu oskarżenia?

To jest ważne, bo słuchają nas ludzie, którzy pewnie u pana staną niejednokrotnie. I pan samodzielnie podejmuje te decyzje, bez konsultacji, tak?

Świadek Piotr Gronek:

Jeżeli chodzi o stosowanie środków zapobiegawczych to każdorazowo jestem zobowiązany do konsultacji takiej decyzji z prokuratorem rejonowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A postawienie zarzutów?

Świadek Piotr Gronek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wniesienie aktu oskarżenia?

Świadek Piotr Gronek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A uchylenie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu?

Świadek Piotr Gronek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To z czego to wynika, że niektóre pan konsultuje a niektóre – nie?

Świadek Piotr Gronek:

Wynika to z przyjętej praktyki, zgodnie z którą w każdym przypadku – w przypadku stosowania bądź uchylenia stosowania środków zapobiegawczych – jest obowiązek, żeby z taką sprawą pójść najpierw do prokuratora…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z czego ten obowiązek wynika?

Świadek Piotr Gronek:

Jest taka praktyka. Jest pewnie też taki obowiązek wynikający z regulaminu wewnętrznego urzędowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak pan ma wniosek w trybie 335 k.p.k., czy pan samodzielnie ustala wysokość kary dla osoby, która chce się poddać dobrowolnie odpowiedzialności? Czy pan ma też obowiązek, z praktyki wynikający, skonsultowania się z szefem jednostki?

Świadek Piotr Gronek:

W przypadku wniosków o dobrowolne poddanie się karze, od kiedy pamiętam, tą osobą, która jest za to odpowiedzialna, jest zastępca prokuratora rejonowego i za każdym razem w takim przypadku należy takie wnioski konsultować z prokuratorem rejonowym, omawiać i konsultować. On musi je zatwierdzić po to, żebym mógł wnieść wniosek w takim trybie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli wniosek z trybu 335 pan konsultuje, ale na przykład samego aktu oskarżenia pan już nie konsultuje, z tego wynika, z pana wypowiedzi?

Świadek Piotr Gronek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, na ten… dziękuję na ten moment.

Poseł Krajewski. Nie no, ja mam jeszcze pytania, tylko nie chciałam…

Ktoś z państwa?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie prokuratorze, ja chciałbym skoncentrować się na kwestii informacji na temat Marcina P. Czy w okresie zastępowania pani prokurator Barbary Kijanko w prowadzeniu sprawy Amber Gold lub kiedykolwiek wcześniej miał pan wiedzę o tym, że pan Marcin P. jako prezes zarządu spółki Amber Gold jest osobą karaną prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu oraz oszustwu?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, nie wiedziałem o tym. Nic mi nie było wiadomo na temat karalności pana Marcina P. O ile pamiętam, dowiedziałem się o tym chyba z doniesień medialnych po tym, jak sprawa została już formalnie przyjęta przez prokuraturę okręgową.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wrócę jeszcze do pytania, bo pan prokurator na samym początku poinformował komisję, że zapoznał się nie z całością akt, a jedynie w sposób wybiórczy z tymi niezbędnymi dokumentami. Więc rozumiem, że podczas analizy tych dokumentów, z którymi pan się zapoznał, po przejęciu sprawy podczas nieobecności pani prokurator Barbary Kijanko, nie trafił pan na, myślę, kluczową informację z Komisji Nadzoru Finansowego z lipca 2010 r. o tym, że pan Marcin P. jest osobą skazaną.

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, proszę państwa, nie pamiętam, żebym w aktach sprawy taką informację znalazł, czy żebym się z nią zapoznawał. Natomiast ja przyznałem na samym początku, że mogło być tak, że podejmując tę decyzję o podjęciu postępowania zawieszonego, ograniczyłem się tylko do sprawdzenia tych niezbędnych wszystkich informacji, które prawdopodobnie były zawarte w postanowieniu o zawieszeniu postępowania.

Tak, że nie zapoznawałem się z całością akt sprawy i tych informacji, o które pan poseł pyta, nie widziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy myślę, że, panie prokuratorze, ponieważ sam pan wspominał, że podczas pierwszego zastępowania pani prokurator Barbary Kijanko, czyli w 2010 r. wówczas w lipcu trafiła taka informacja.

Tak naprawdę mówimy o dwóch informacjach, bo pierwsze pismo Komisji Nadzoru Finansowego z 9 kwietnia już wskazywało, że Marcin P. był jednym z podejrzanych w sprawie afery Multikasy i miał postawione zarzuty. A w piśmie 13 lipca Komisja Nadzoru Finansowego informowała Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz o tym, że pan Marcin P., ponieważ był karany, to też z tego powodu spółka Amber Gold została wykreślona z rejestru domów składowych. Więc myślę, że w momencie, kiedy pan zastępował panią prokurator Barbarę Kijanko to, gdyby pan powziął tą informację, że pan Marcin P. jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem w tych sprawach, o których mówiłem to, czy podjąłby pan jakiekolwiek czynności?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, ja przyznaję, że bardziej, dużo bardziej, dużo lepiej, pamiętam tą sytuację z 2012 r., kiedy te akta trafiły do prokuratury. Natomiast samego faktu zapoznawania się z aktami z roku 2010 w tej chwili nie pamiętam, chociaż – skoro jest moje postanowienie o przedłużeniu – to zapewne z tymi aktami się zapoznawałem.

Gdybym taką informację w aktach sprawy znalazł to zapewne przekazałbym ją prokuratorowi nadzorującemu po tym, jakby prokurator do pracy wrócił, ewentualnie spytał, czy taka informacja została przez prokuratora odnotowana i czy podjął w tym kierunku jakieś działania. Natomiast ja nie przypominam sobie takich sytuacji, żeby z tych akt, z którymi się zapoznawałem w początkowej fazie postępowania, żeby taka informacja tam była zawarta. Prawdopodobnie była ona zawarta w tych aktach w roku 2012, ale, tak jak mówię, nie zapoznawałem się wówczas z całością akt sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze ostatnie jakby w tym wątku pytanie.

Rozumiem, że gdyby miał pan taką informację to prokuratura powinna wystąpić do sądu rejestrowego w sprawie z taką informacją dotyczącą tego, że prezes zarządu tej spółki jest osobą karaną?

Świadek Piotr Gronek:

Taka powinna być w tej sytuacji procedura, jak mówi pan poseł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To przejdźmy do pytań, które też nam odpowiedzą na temat, czy była wywoływana jakakolwiek presja na tym etapie, gdzie, kiedy pan podejmował czynności w sprawie Amber Gold, którą odczuwałby pan jako pewne sugestie co do prowadzenia odpowiednich czynności w sprawie Amber Gold?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, nie było w tej sprawie żadnej presji wywieranych na mnie. Podjąłem czynności, do których byłem zobowiązany, natomiast nie było tak, że ktoś mi… Znaczy to, co zrobiłem, to wynikało jakby z polecenia prokuratury okręgowej. Tak, że nie było w ogóle możliwości dyskusji w tym zakresie. Natomiast nie było tak, że ktoś do mnie dzwonił albo ktoś do mnie przychodził i mówił, że mam w tej sprawie zrobić, przeprowadzić taką czy inną czynność. Nie było takiej sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A mam takie konkretne pytanie: czy kontaktował się pan z politykami, z działaczami samorządowymi lub członkami rządu PO–PSL w sprawie Amber Gold?

Świadek Piotr Gronek:

Nie kontaktowałem się z tymi osobami ani w tej sprawie, ani w żadnej innej. Żadnej z osób z kręgu, które pan poseł wymienił, nie znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy w okresie prowadzenia dochodzenia miał pan jakikolwiek kontakt z osobami reprezentującymi spółkę Amber Gold lub inne spółki z Grupy Amber Gold?

Świadek Piotr Gronek:

Nie miałem takiego kontaktu, nie przypominam sobie takiej sytuacji. Na pewno nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

To chciałbym jeszcze wrócić do kwestii pana notatki z 2 kwietnia 2012 r., ponieważ sporządził pan wówczas taką notatkę służbową, notatkę urzędową. Nie wiem, czy chciałby pan zapoznać się z tą notatką, żeby przypomnieć sobie treść tej notatki?

Świadek Piotr Gronek:

Jeśli to jest ta notatka, o której dzisiaj mówiłem, to nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, to jest ta notatka, o której pan wspominał, o której wspominał też pan poseł Zembaczyński. Tam informował pan, że po kontakcie telefonicznym z panią policjantką Katarzyną Tomaszewską ustalił pan, że biegły nie wykonuje opinii, ponieważ akta główne i załączone do nich materiały niezbędne do wykonania opinii znajdują się w prokuraturze okręgowej. Z notatki wynika, że ustalił pan, iż akta główne i podręczne sprawy zostały przekazane do prokuratury okręgowej i do dnia 2 kwietnia 2012 r. z niej nie wróciły.

Co skłoniło pana do takiego nietypowego zachowania, czyli napisania tej notatki służbowej i podjęcia wówczas również ustaleń w dniu 2 kwietnia 2012 r., a nie w lutym 2012 r., wtedy kiedy przejął pan sprawę Amber Gold podczas nieobecności pani prokurator Barbary Kijanko?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, te czynności, które podjąłem i które opisałem w notatce, wynikały z faktu, tak jak mówiłem dzisiaj wcześniej, że w kwietniu 2012 r. trafiło do mnie pismo, na które miałem odpowiedzieć, dotyczące tego, na jakim etapie jest sporządzanie tej opinii. Ja przyznaję, że wcześniej nie miałem świadomości tego, że akta tej sprawy zostały przekazane, zabrane biegłemu i przekazane do prokuratury okręgowej. Dowiedziałem się dopiero potem, kiedy dokonywałem tych ustaleń w kwietniu 2012 r.

Natomiast co do powodu, dla którego sporządziłem tą notatkę, to zrobiłem to, ponieważ byłem zaniepokojony tą sytuacją. Wydawało mi się, że sytuacja, w której akta główne sprawy są przekazywane do prokuratury okręgowej i potem, przez trzy miesiące nie są zwracane, nie jest sytuacją normalną. Byłem zaniepokojony, że ewentualne opóźnienia w sporządzeniu tej opinii będą obciążać prokuraturę rejonową, naszą prokuraturę, podczas gdy akta te przez te trzy miesiące były w prokuraturze okręgowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. Chociaż, żeby zwrócić się do prokuratury okręgowej, nie potrzebował pan prokurator notatki urzędowej ani również, żeby poinformować np. pana przełożoną, panią prokurator Marzannę Majstrowicz, również nie potrzebował pan notatki urzędowej, bo mógł to pan zrobić choćby w formie ustnej.

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, proszę państwa, obowiązuje nas droga służbowa. Nie ma takiego zwyczaju, żebym ja zwracał się do prokuratury okręgowej jako szeregowy prokurator prokuratury rejonowej w jakiejkolwiek sprawie. W każdej sprawie, w której chcę się zwrócić do prokuratury okręgowej, jestem zobowiązany, żeby taką informację czy prośbę, czy cokolwiek innego przekazać za pośrednictwem prokuratora rejonowego albo prokur…, zastępcy prokuratora rejonowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie takie było pytanie. Pytanie było takie, dlaczego pan zrobił notatkę. Mógł przecież pan się ustnie zwrócić do swojej szefowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Piotr Gronek:

Tak jak powiedziałem, byłem zaniepokojony tą sytuacją i obawiałem się, że ta zwłoka może obciążyć prokuraturę rejonową…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy pan się obawiał, panie prokuratorze (ja przepraszam, że przerywam), ale czy pan się obawiał o siebie, czy pan się obawiał o prokuraturę? Bo tak pan sformułował tutaj tę odpowiedź a chciałbym to doprecyzować.

Świadek Piotr Gronek:

Nie obawiałem się o siebie, ponieważ nie uważam, żebym w tej sprawie miał sobie coś do zarzucenia. Ogólnie chodziło mi o to, że sytuacja, w której przez trzy miesiące akta są w prokuraturze okręgowej, jest sytuacją nienormalną. I z tego powodu tą notatkę sporządziłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie zastanawiało to wówczas pana, że takich działań nie podjął pan choćby miesiąc wcześniej, żeby wystąpić wcześniej do prokuratury okręgowej o zwrot akt, tylko dopiero 2 kwietnia 2012 r.?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, miesiąc wcześniej ja nie miałem świadomości, że te akta są w prokuraturze okręgowej. Nie wiedziałem też o tym, że biegły nie ma żadnych materiałów, na podstawie których mógłby tą opinię sporządzać, kontynuować prace nad nią. To postępowanie było postępowaniem zawieszonym. I ja o tym, że akta są w prokuraturze okręgowej, że biegły nie może pracować, ponieważ nie ma tych akt, dowiedziałem się dopiero w następstwie tego pisma, na które miałem odpowiedzieć, a na które nie mogłem odpowiedzieć, ponieważ okazało się, że akt nie ma.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja chciałbym, panie prokuratorze, pokazać, jak wówczas funkcjonowała prokuratura, ponieważ w lutym 2012 r. przejął pan sprawę Amber Gold. Może pan to, rozumiem, potwierdzić?

Świadek Piotr Gronek:

Nie mogę potwierdzić, że przejąłem sprawę Amber Gold, ponieważ po tym, jak pani prokurator Kijanko udała się na zwolnienie lekarskie, to przejąłem z całą pewnością cały jej referat spraw, które były sprawami bieżącymi i tymi sprawami na pewno się zajmowałem. Natomiast to postępowanie było postępowaniem zawieszonym.

Z regulaminu wewnętrznego urzędowania – jedna z tych powszechnych prokuratury – wynika, że należy dokonywać okresowo kontroli spraw zawieszonych. Z tego, co pamiętam, nie rzadziej niż co sześć miesięcy. Natomiast ja nie miałem takiego sygnału, żeby w tej sprawie działo się coś, co by powodowało konieczność mojej interwencji. To była jedno z pewnie kilkunastu wówczas zawieszonych spraw w referacie pani prokurator Kijanko. Nie było też takiej sytuacji, o ile sobie przypominam, żeby pani prokurator Kijanko mi zwracała uwagę na to, że jest taka sprawa zawieszona (*proszę, żebyś miał na nią szczególną uwagę i żebyś zwrócił uwagę na to, co w tej sprawie się dzieje*). Ja dopiero na skutek tego pisma z kwietnia, tak naprawdę, poczyniłem ustalenia, z których wynikało, że jest taka sprawa, która jest sprawą zawieszoną i, że akt głównych nie ma w prokuraturze od trzech miesięcy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, panie prokuratorze, że z tego, co pan mówi, wynika, że nie uzyskał pan pełnej informacji na temat sprawy Amber Gold od pani prokurator Barbary Kijanko. Czy tak mam rozumieć pana wcześniejszą wypowiedź?

Świadek Piotr Gronek:

Nie uzyskałem od pani prokurator Kijanko pełnej informacji na temat wszystkich spraw, które były w jej referacie, ponieważ referat…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie Amber Gold, pytałem konkretnie.

Świadek Piotr Gronek:

Tak, tak, ja wytłumaczę, bo referat obejmuje zarówno sprawy będące na biegu, jak i sprawy zawieszone, więc przekazywaliśmy sobie co do zasady informacje o sprawach, które są w pełni bieżącymi i są sprawami na biegu.

Natomiast nie przypominam sobie takiej sytuacji, żebyśmy przekazywali sobie informacje na temat spraw zawieszonych. I także w przypadku tej sprawy, tak jak wcześniej państwu mówiłem, nie pamiętam, żebym na temat tej sprawy z panią prokurator rozmawiał. Nie przekazywała ona mi formalnie informacji na temat tego postępowania, zanim udała się na to zwolnienie lekarskie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja chciałbym wrócić do tego, panie prokuratorze, jak wyglądała jakby sytuacja, bo pan nie miał akt głównych, nie miał akt podręcznych. Biegły miał sporządzić opinię do początku lutego. Nie wiem, czy pan miał taką informację?

Świadek Piotr Gronek:

Nie wiedziałem, do kiedy biegły ma sporządzić opinię. Nie wiedziałem, że biegły w tej sprawie w ogóle opinię sporządza. Dowiedziałem się o tym dopiero w kwietniu 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chociaż w aktach sprawy, na pewno pani prokurator Kijanko miała taką informację, że biegły zadeklarował sporządzenie opinii, jak tu określił, w terminie: koniec stycznia, początek lutego 2012 r. i stosowna notatka urzędowa pani prokurator Kijanko z 27 grudnia znajdowała się w aktach sprawy. Pani prokurator również mogła przekazać, że jeżeli prokuratura oczekuje na wykonanie ważnej z punktu widzenia prokuratury opinii biegłego, to jest to też istotny element.

Świadek Piotr Gronek:

Jeśli pan poseł mówi, że taka notatka w aktach jest, to ja oczywiście wierzę, że ona jest i na pewno tak było. Natomiast, jak mówię, nie było takiej sytuacji, żeby pani prokurator Kijanko powiedziała mi, przekazała mi taką informację, że mam zwrócić uwagę, że w tej sprawie jest powołany biegły, który ma sporządzić opinię do końca, powiedzmy, lutego. I żebym ja wówczas, po tym lutym, nie wiem, zwrócił się do niego, czy ta opinia powstała, czy nie powstała. Nie miałem takiej świadomości, że biegły w ogóle w tej sprawie tą opinię sporządza.

Natomiast nie kwestionuję, że taka notatka, o której pan poseł mówi, w aktach mogła być, natomiast nie miałem takiej świadomości, że upłynął termin wskazany przez panią prokurator do sporządzenia opinii w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. Chociaż mówię – brak tych akt głównych, akt podręcznych, powoduje, że trudno mówić o tym, żeby Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz podejmowała skuteczne działania na rzecz wyjaśnienia sprawy Amber Gold. A co istotne, prokuratura okręgowa pismem z 5 stycznia 2012 r. informuje przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, że uznała decyzję o zawieszeniu dochodzenia za niezasadną i poleciła Prokuratorowi Rejonowemu Gdańsk-Wrzeszcz podjęcie zawieszonego postępowania.

I tutaj też istnieje problem, że w istocie pismo datowane na 15 lutego 2012 r. do prokuratora rejonowego, wpłynęło do państwa na początku kwietnia. I czy to nie jest sytuacja, która pana zastanawiała w momencie, kiedy również dokonał pan tej analizy i sporządził notatkę z kwietnia 2012 r.

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, moja wiedza na temat tej sprawy na tym etapie, o którym pan poseł mówi, była taka, że w kwietniu dowiedziałem się (ustaliłem właściwie sam), w kwietniu ustaliłem, że w styczniu 2012 r. te akta zostały przekazane do prokuratury okręgowej i to była cała moja wiedza w tym zakresie. Przekazałem to pani prokurator rejonowej i te akta wróciły z pismem nakazującym podjęcie zawieszonego postępowania. I wykonałem te czynności, o których mówiłem. Natomiast, oczywiście, mnie, zaniepokoiło to, że tych akt nie ma w momencie, kiedy ustaliłem, że wysłaliśmy je w styczniu a jest kwiecień i one nie zostały zwrócone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A czy w trakcie przebywania na zwolnieniu pani prokurator Barbary Kijanko kontaktował się pan telefonicznie w sprawie Amber Gold z panią prokurator?

Świadek Piotr Gronek:

Z tego, co pamiętam, to nie kontaktowałem się z nią telefonicznie ani w tej sprawie, ani w żadnej innej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak pan traktował sprawę Amber Gold? Jako zwykłą pospolitą sprawę, czy jednak miał pan poczucie, że skala tutaj tego działania Amber Gold opartego na piramidzie finansowej jest bardzo duża?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, w momencie, kiedy miałem kontakt z tymi aktami, nie miałem świadomości, że jest to sprawa wyjątkowa. Nie miałem świadomości tego, że spółka działa na zasadach piramidy finansowej, ponieważ to się okazało dopiero wiele miesięcy wcześniej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wcześniej?

Świadek Piotr Gronek:

Później, przepraszam, przejęzyczyłem się. Później, oczywiście.

Natomiast sprawa, do czynienia, mój kontakt z aktami tej sprawy nie dawał według mnie podstaw do tego, żebym ja dochodził, doszedł do takiego wniosku, że spółka Amber Gold prowadzi działalność na zasadach piramidy finansowej.

Tak, tak uważam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, ja mam takie pytanie: czy uczestniczył pan kiedykolwiek w naradach w prokuraturze okręgowej?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, nigdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uczestniczył pan.

Proszę powiedzieć, czy ma pan wiedzę na ten temat, jaki jest przekaz informacji pomiędzy rejonem a okręgiem odnośnie do spraw czy to medialnych, czy dużych?

Świadek Piotr Gronek:

Wydaje mi się, że jest taka, wiem to z relacji prokuratorów rejonowych, z którymi współpracowałem.

Zazwyczaj jest tak, że prokuratorzy rejonowi telefonicznie najpierw ustalają, czy informują prokuraturę okręgową, że jest jakaś sprawa w zasięgu większym czy

o charakterze poważniejszym niż inne postępowanie prowadzone przez nas i czy jest ewentualnie możliwość taka, żeby prokuratura okręgowa taką sprawę przejęła. Więc wiem, że taki tryb jest przyjęty, że najpierw się po prostu pyta prokuraturę okręgową, czy oni mają możliwość taką, żeby tą sprawę przejąć. Podejrzewam, że następnie wygląda to w ten sposób, że (o ile taką chęć prokuratura okręgowa wyrazi) to wtedy akta sprawy są przesyłane do prokuratury okręgowej po to, żeby się w prokuraturze okręgowej z tymi aktami zapoznać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja nie o to pytałam. To jest dla mnie oczywiste, że u państwa nawet pisma nie wolno złożyć, jeżeli się go wcześniej nie uzgodni, bo z tego, co pan mówi, jasno wynika, że nie można wniosku złożyć o przejęcie sprawy, jeżeli wcześniej się nie ma zielonego światła.

Ale nie o to pytałam, pytałam pana o to, czy pan wie, jaki jest tryb informowania przełożonych w momencie, w którym posiada pan wiedzę że, nie pan formułuje, ale np. w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz jest sprawa medialna. Mieliście państwo sprawę, o której np. mówił pan prokurator Niesiołowski, tej Szwedki, której operacja plastyczna nie wyszła, czy innej takiej. Czy pan ma wiedzę, w jakim trybie i w jaki sposób prokurator rejonowy informuje prokuratora okręgowego i apelacyjnego ewentualnie?

Świadek Piotr Gronek:

Tryb jest taki, że w sprawach, które pozostają w zainteresowaniu mediów sporządza się pisemną informację, którą przekazuje się do prokuratury okręgowej. Zazwyczaj jest tak, że jeżeli jest jakaś sprawa, którą prokurator rejonowy, czy też zastępca, uznają za sprawę wyjątkową, czy taką, która, którą mogą media zainteresować się, to z reguły polecają prokuratorowi referentowi danej sprawy, żeby przygotował projekt tzw. pisma do prokuratury okręgowej, opisując daną sprawę i potem takie pismo, o ile prokurator okręgowy nie naniesie tam jakichś poprawek, jest podpisywane przez prokuratora rejonowego i wysyłane do prokuratury okręgowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć, czy pan ma wiedzę, jaka byłaby reakcja, gdyby szef prokuratury rejonowej nie poinformował swojego przełożonego o tym fakcie i przełożony dowiaduje się, bo włączył telewizor, że jest sprawa o zasięgu medialnym i szef rejonu ją komentuje a szef okręgowy tego nie wie?

Świadek Piotr Gronek:

Mogę domniemywać, że prokurator okręgowy nie byłby z takiego faktu zadowolony i zapewne udzieliłby jakieś reprymendy prokuratorowi rejonowemu, który takiej informacji wcześniej nie przekazał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wedle pana w praktyce w ogóle coś takiego jest możliwe?

Świadek Piotr Gronek:

Nie wiem, nie spotkałem się z taką sytuacją, tzn. nie docierały do mnie informacje, żeby prokurator okręgowy udzielał w takich przypadkach, o które pani poseł pytała, reprymendy, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale w praktyce spotkał się pan z tym, żeby nie miał informacji?

Świadek Piotr Gronek:

Czy spotkałem się z sytuacją, kiedy prokurator okręgowy nie miałby informacji na temat sprawy medialnej, ważnej?

Nie pamiętam takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce głos?

Pan przewodniczący Marek Suski, już daję dalej, bo rzeczywiście był pierwszy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, proszę świadka, panie prokuratorze, ja rozumiem, że pan tylko czasowo w zastępstwie pani prokurator Kijanko zajmował się tą sprawą i z tego, co pan mówił, był to trochę taki dopust Boży, utrapienie, no, dodatkowe obowiązki, więc te czynności, jakie pan wykonywał, to były takie czynności, jakie napotkał pan na swojej drodze i właściwie troszkę, przepraszam za taki kolokwializm, te czynności były podejmowane na odczepnego, bo z tych zeznań tak wynika. I przemyślenia, jakie pan miał, czy też czynności, jakie pan podejmował, nie były specjalnie twórcze czy jakieś kreatywne.

Natomiast powiedział pan tutaj w sprawie dotyczącej nadzoru pana prokuratora Niesiołowskiego i pani prokurator Majstrowicz, że on był mniej więcej taki sam, tak samo to wyglądało, dokładnie tak, jak w innych sprawach. I nie widział pan też różnic wykonywania nadzoru przez pana prokuratora Niesiołowskiego i panią prokurator Majstrowicz. Tymczasem wiemy, że postępowania dyscyplinarne w tej sprawie wykazały, że prokurator Niesiołowski nie wykonał niczego, co powinien wykonać, wynikającego z jego obowiązków. Pani prokurator Majstrowicz mówiła o tym, że była zaniepokojona, tak jak i pan tutaj mówił, że był zaniepokojony. Ja mam pytanie, skoro pan stwierdził, że prokuratorzy z zaangażowaniem pracowali (na dobrą sprawę, z tego, co pan mówi, to było rzeczywiście świetnie w prokuraturze) mam pytanie: na czym polegało to zaangażowanie prokuratorów w tę sprawę. Postępowania dyscyplinarne pokazały, że na niczym.

Czy tak wyglądało to zaangażowanie, panie prokuratorze?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, proszę państwa, ja nie powiedziałem, że prokuratorzy rejonowi byli zaangażowani w tę sprawę, bo ja nie wiem, czy oni byli w tę sprawę zaangażowani. Ja dokonałem takiej ogólnej mojej oceny współpracy mojej z prokuratorem Niesiołowskim i z prokurator Majstrowicz, natomiast nie wiem, jak wyglądał nadzór nad tą konkretną sprawą tych prokuratorów. Ja nie przypominam sobie, żebym ani z panem prokuratorem Niesiołowskim, ani z panią prokurator Majstrowicz tę sprawę kiedykolwiek omawiał czy dyskutował na jej temat. Jedyna rozmowa, którą sobie przypominam w tej sprawie, to jest rozmowa, którą państwu wcześniej opisałem, kiedy powiedziałem pani prokurator Majstrowicz, że nie ma akcji prawnych, że one są w prokuraturze okręgowej. Więc ja nie powiedziałem, że prokuratorzy rejonowi byli zaangażowani w…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, powiedział pan, powiedział.

Świadek Piotr Gronek:

…konkretną sprawę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli w tym okresie, kiedy pan to prowadził, praktycznie nie było tego zaangażowania w nadzór nad wykonywanymi czynnościami w tej sprawie?

Świadek Piotr Gronek:

Tak jak mówię, jedyną rozmowę, którą sobie przypominam na temat tej sprawy, to była ta rozmowa, którą wcześniej opisałem, z panią prokurator Majstrowicz, natomiast nie było takiej sytuacji, żebym ja tę sprawę rozliczał jako sprawę starą (tzw. starą, czyli mającą trzy lub więcej miesięcy) z panem prokuratorem Niesiołowskim albo panią prokurator Majstrowicz. Podejrzewam, że takie rozliczenia były dokonywane przez panią prokurator nadzorującą to postepowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem. Z jednej strony mówił pan, że był pan zaniepokojony i, że było coś nienormalnego w prowadzeniu tej sprawy, z drugiej strony, mówi pan o zaangażowaniu i dobrze wykonywanych obowiązkach. To, panie prokuratorze, te pana zeznania stoją w sprzeczności do siebie. Ale…

Świadek Piotr Gronek:

Mogę się do tego odnieść, panie pośle?

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Piotr Gronek:

Tak? Ja powiedziałem, że byłem zaniepokojony sytuacją, że akta sprawy przez trzy miesiące były w prokuraturze okręgowej, nie powiedziałem tutaj (o ile sobie przypominam) tego, że byłem zaniepokojony samym przebiegiem tej sprawy, ponieważ ja nie oceniałem tego, jakie czynności były dokonywane przez panią prokurator Kijanko.

Tak, że mówiłem o zaniepokojeniu tą konkretną sytuacją, natomiast nie o zaniepokojeniu tą konkretną sprawą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w związku z tym podjął pan jakiekolwiek czynności wynikające ze swoich przemyśleń nad sprawą jako przestępstwem i… jako sprawą… w sposobie prowadzenia tego postępowania?

Świadek Piotr Gronek:

Moje przemyślenia były wówczas takie, iż biegłemu należy jak najszybciej te akta przekazać po to, żeby mógł kontynuować sporządzanie opinii. Natomiast żadnych innych przemyśleń w tym zakresie nie posiadałem, ponieważ nie dokonywałem analizy tej sprawy pod kątem tego, czy ona jest prowadzona prawidłowo, czy też nieprawidłowo, czy kierunek jej jest prawidłowy, czy nieprawidłowy.

Uważam, że w sytuacji, kiedy akta wracają z prokuratury okręgowej, gdzie – jak sądzę – były kontrolowane, jedyną uwagą na temat tego postępowania jest taka uwaga, że należy postępowanie podjąć z zawieszenia, ponieważ jest ono zawieszone niezasadnie, to ja – działając w zaufaniu także do prokuratorów prokuratury okręgowej, którzy tę sprawę badali, i w zaufaniu do pani prokurator, która tę sprawę nadzorowała – wykonałem tę czynność, którą polecano mi wykonać. Z pisma tego nie wynikało, aby prokuratura okręgowa była zaniepokojona przebiegiem tego postępowania w żadnym innym zakresie niż ten, że postanowienie o zawieszeniu dochodzenia było bezzasadne, i dlatego też wydałem to postanowienie, do którego mnie zobowiązano.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nikt się tą sprawą nie przejmował. W związku z tym, na czym polegało to zaangażowanie pańskie w tę sprawę, jak pan powiedział, że był pan zaangażowany? No, z tego, co tutaj pan mówi, to raczej to zaangażowanie było dość miałkie.

Świadek Piotr Gronek:

Po pierwsze, nie powiedziałem, że się tą sprawą nikt nie interesował, po drugie, nie powiedziałem, że byłem zainteresowany szczególnie tą sprawą. Powiedziałem tylko, że byłem zaniepokojony faktem, że akta przez trzy miesiące były w prokuraturze okręgowej. Efektem tego mojego zaniepokojenia była moja rozmowa z panią prokurator Majstrowicz, a następnie działania, które podjąłem, tzn. bezzwłoczne przekazanie akt biegłemu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa?

Pani poseł Andżelika Możdżanowska i, potem, pan poseł Pięta.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie prokuratorze, powiedział… użył pan takiego sformułowania, że podejmował pan czynności incydentalne. Rozumiem, te, które pan wymienił. A, czy gdyby w kwietniu 2012 r. szczegółowo jednak zapoznał się z aktami sprawy, czy jednak

jakiekolwiek czynności byłyby przez pana podjęte, czynności, jakieś inne czynności procesowe, które mógłby pan, jako prokurator zastępujący, podjąć?

Świadek Piotr Gronek:

Pani poseł, proszę państwa, to jest pytanie czysto hipotetyczne. Ja nie jestem w stanie na tak sformułowane pytanie precyzyjnie odpowiedzieć. To znaczy, nie jestem w stanie powiedzieć, co bym zrobił, gdybym wiedział dokładnie, co w tych aktach sprawy jest. No, zrobiłem, podjąłem te czynności, o których państwu mówiłem, natomiast nie zapoznawałem się wówczas z aktami tej sprawy szczegółowo. Nie wiem dokładnie, jakie materiały w tych aktach sprawy były.

Proszę mi wybaczyć, no, ale nie jestem w stanie powiedzieć, co bym zrobił, gdybym wiedział to, czego – niestety – nie wiedziałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, ale nie było pana normą niezapoznawanie się z aktami sprawy?

Świadek Piotr Gronek:

W przypadku wydania polecenia o podjęciu zawieszonego postępowania, tak jak było w tym przypadku, to wykonałem to polecenie, do którego wykonania byłem zobowiązany, natomiast normą przy zastępstwie moim jakiegokolwiek innego prokuratora było to, że zapoznawałem się z aktami sprawy i podejmowałem te czynności, które były niezbędne. Ta sytuacja była o tyle wyjątkowa, że była to sprawa zawieszona, w której wydano mi konkretne polecenia przeprowadzenia konkretnej czynności i tę czynność przeprowadziłem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, ale sam pan wspominał, że był pan wzajemnie zastępującym się wraz z panią prokurator Kijanko prokuratorami. Czy istniały takie sytuacje, że państwo służbowo rozmawialiście o konkretnej sprawie, która budziła szczególne zainteresowanie, a także wymianie doświadczeń, także takich prokuratorskich?

Świadek Piotr Gronek:

Oczywiście, takie sytuacje się zdarzały, że rozmawialiśmy o sprawach, o kwalifikacji prawnej danego czynu, niekoniecznie przekazując sobie szczegółowo informacje o każdej sprawie, tylko pytając się, czy też, no, pytając się koleżanki, czy kolegi, jak ona by tę sprawę widziała, jakie czynności by podjęła.

Natomiast, co do tej konkretnej sprawy, to ja sobie takich rozmów nie przypominam. Nie przypominam sobie, żeby pani prokurator Kijanko mnie w tej sprawie o cokolwiek pytała, ani żebym ja jej dopytywał na temat przebiegu tego postępowania. Natomiast, rozmowy pomiędzy prokuratorami, dotyczące spraw, których prowadzimy, są na porządku dziennym. Być może nie przekazujemy sobie konkretnych informacji, nazwisk i dat, dotyczących konkretnych zdarzeń, ale pytamy się wzajemnie o zdanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A nie widział pan, że ta sprawa nie jest pospolita, że ona budzi zainteresowanie, że ona jednak wywołuje kolejne konsekwencje, także w takich decyzjach prokuratorskich, sądowych, a także w tym momencie, kiedy pan zastępował panią prokurator Kijanko, ze strony pana interwencji, czy to pana nie skłaniało do pewnych reakcji? Czy, po prostu, panie prokuratorze, nie czuł się w ogóle gospodarzem tego prowadzonego śledztwa, jak… prowadzonej sprawy, nawet, jak był pan prokuratorem zastępującym?

Świadek Piotr Gronek:

Pani poseł, nie czułem się gospodarzem tego postępowania. Sytuacja wyglądała w ten sposób, że termin powrotu pani prokurator do pracy, był terminem określonym i był to termin (z tego, co pamiętam) kilkutygodniowy, więc ja, jak najbardziej, nie czułem się gospodarzem tego postępowania. Byłem zobowiązany do wykonania konkretnej czynności, którą wykonałem. Natomiast, w tym czasie, o którym pani poseł mówi, ja nie miałem takiego przekonania, że jest to wyjątkowa sprawa i, że na skutek działania firmy Amber Gold zostanie pokrzywdzonych kilkanaście tysięcy ludzi, że będą to wielomilionowe straty. Na tym etapie takiej wiedzy i takiego przekonania nie miałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W ogóle pan się nie orientował, że jest sprawa Amber Gold w Gdańsku?

Świadek Piotr Gronek:

Orientowałem się, że jest sprawa Amber Gold w Gdańsku, ponieważ podejmowałem te czynności, o których mówiłem, natomiast wówczas ani ja, ani, wydaje mi się, że nikt inny, pracujący w prokuraturze, nie miał świadomości, jak ta sprawa się rozwinie, jakie będą jej konsekwencje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Trzeba było poczekać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, więc właśnie, a gdyby pan się zapoznał z tymi aktami sprawy, być może sprawa wyglądałaby zupełnie inaczej.

Dobrze, panie prokuratorze, a mam jeszcze jedno pytanie. Czy policjantka prowadząca dochodzenie zwracała się do pana w jakiejkolwiek formie, czy pisemnej, czy ustnej, odnośnie jakiejkolwiek kwestii zgromadzenia wniosków dowodowych?

Świadek Piotr Gronek:

W tej sprawie konkretnej, tak? Proszę państwa, o ile sobie przypominam, to jedyna moja rozmowa z panią Katarzyną Tomaszewską w tej sprawie, to była ta rozmowa, którą opisałem w tej notatce, o której państwu dzisiaj powiedziałem. Ja sobie takiej sytuacji, żeby ona do mnie dzwoniła, bądź, żebym ja do niej dzwonił, w tej sprawie żadnej innej rozmowy sobie nie przypominam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, że wszystkie pana działania są udokumentowane w notatkach, jako oficjalne pisma, czy notatkach służbowych?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, wszystkie moje działania nie są dokumentowane w formie notatki. Jeżeli rozmawiam z policjantem na temat sprawy, którą wspólnie prowadzimy i dokonujemy jakichś ustaleń, takich rozmów nie dokumentuję w formie notatki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, rozumiem, że zastępował pan panią prokurator Barbarę Kijanko w okresie, gdy korzystała ze zwolnienia lekarskiego i z urlopu wypoczynkowego. I w tym okresie miał pan incydentalny kontakt z aktami, jak pan to ujął. Tak, proszę?

Świadek Piotr Gronek:

Ja powiedziałem, że miałem incydentalny kontakt z aktami tej konkretnej sprawy, natomiast, w przypadku zastępowania pani prokurator Kijanko, kiedy ona była na urlopie kilkutygodniowym, to ja miałem bieżący kontakt ze sprawami, które pozostawały w jej referacie i były sprawami tzw. bieżącymi i reagowałem w takich sprawach w każdej sytuacji, kiedy to było wymagane. Natomiast, przyznaję, że w sprawie tej zawieszonej, przez jakiś czas oczywiście zawieszonej, sprawie dotyczącej Amber Gold, to miałem kontakt z nią, rzeczywiście, incydentalny.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, czy w ramach tego incydentalnego kontaktu z aktami sprawy, rozumiem, że nie przeczytał pan tych akt, ale może przeglądał je pan? Jakby, chciałbym ustalić głębię, myślę, że my wszyscy chcielibyśmy ustalić głębię pańskiego zaangażowania, pewien stopień wnikliwości, który charakteryzował wówczas pańskie działanie w stosunku do tych akt. Czy przeglądając te akta, zauważył pan brak postanowienia

o przeprowadzeniu przeszukania, brak postanowienia o zabezpieczeniu dokumentacji? Czy to jakoś… aż tak głęboko pan nie dotarł?

Świadek Piotr Gronek:

Panie pośle, ja przyznałem i to podtrzymuję, że moja aktywność w tym zakresie była ograniczona tylko do tego, żeby ustalić podstawowe fakty, które były konieczne do tego, żeby to postępowanie podjąć z zawieszenia. Mogło być tak, jak powiedziałem, że tą decyzję podjąłem na podstawie analizy postanowienia o zawieszeniu tego dochodzenia, ponieważ były tam zawarte wszystkie istotne elementy, które były konieczne do podjęcia sprawy z zawieszenia.

Być może, że kartkowałem tą sprawę i przeglądałem ją, natomiast nie przypominam sobie tego, nie jestem w stanie tego państwu w tej chwili powiedzieć. Nie mogę wykluczyć, że się ograniczyłem do tego, żeby zapoznać się z postanowieniem o zawieszeniu postępowania i podjąć tą decyzję, którą podjąłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Mam jeszcze jedno inne pytanie: pan pracował z panią prokurator Barbarą Kijanko w jednym pomieszczeniu służbowym?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, proszę państwa, nasze pokoje znajdują się obok siebie. To są pokoje jednoosobowe. Tak, że pracujemy obok siebie, ale każdy w swoim pokoju.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czy ma pan jakąś wiedzę, czy być może pan zauważył taką sytuację, z której by wynikał utrudniony kontakt pani sierżant Katarzyny Tomaszewskiej z panią prokurator Kijanko? Czy np. zdarzało się, czy zdarzyła się taka sytuacja, że pani sierżant próbowała się skontaktować telefonicznie z panią prokurator, a ten kontakt nie dochodził do skutku? Czy coś panu wiadomo w tej sprawie?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, na ten temat, żeby jakiekolwiek kontakt telefoniczny był utrudniony z panią prokurator Kijanko, nic mi nie wiadomo. Ale też przyznaję, że ja z panią prokurator telefonicznie się nigdy nie kontaktowałem, ponieważ siedzieliśmy obok. I jeżeli chciałem z nią porozmawiać to, po prostu, do niej się udawałem. Nie wiem nic na temat tego, żeby pani Tomaszewska czy jakikolwiek inny policjant miał kłopot w skontaktowaniu się z panią prokurator Kijanko. Żaden z policjantów takich informacji mi nigdy nie przekazywał.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Tomasz Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, chciałem zapytać o pana kontakty z panem Marcinem P. Czy kiedykolwiek miał pan okazję spotkać, rozmawiać?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, nie znam pana Marcina P. Nigdy go nie widziałem. Nigdy z nim nie rozmawiałem. Znaczy widziałem go po tym, jak w przekazach medialnych wykonywane były czynności z jego udziałem, kiedy był doprowadzany do sądu, powiedzmy, ale nigdy osobiście z nim nie, nie spotykałem się z nim.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy kontaktował się pan z panią prokurator Kijanko przed dzisiejszym przesłuchaniem przed komisją śledczą?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, nie kontaktowałem się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy ostatni raz rozmawiał pan z panią prokurator i w jakim kontekście?

Świadek Piotr Gronek:

Ostatni raz rozmawiałem z panią prokurator telefonicznie około miesiąca temu. Była to rozmowa spowodowana tym, że do prokuratury naszej trafiło wezwanie dla pani prokurator do stawiennictwa na komisji. I z tego, co pani prokurator rejonowa przekazała mi, to próbowano się do pani prokurator dodzwonić po to, żeby poinformować ją, że takie wezwanie jest i żeby ewentualnie jej to wezwanie doręczyć.

Z relacji pani prokurator rejonowej wiem, że pani prokurator wtedy Kijanko telefonu nie odbierała, więc pani prokurator rejonowa poprosiła mnie, czy ja ewentualnie mógłbym ze swojej komórki zadzwonić do pani prokurator i powiedzieć jej, właściwie spytać, czy ona jest w domu i czy jest taka możliwość, żeby kierowca zawiózł jej to wezwanie do Komisji, do stawiennictwa na Komisji. Ja zadzwoniłem i pani prokurator odebrała telefon komórkowy ode mnie. Spytałem, czy jest w domu. Powiedziała, że w tej chwili nie ma jej w domu. Wnioskowałem, że chyba jedzie środkami komunikacji miejskiej, bo był jakiś hałas w tle słyszalny. Powiedziałem jej, że jest takie wezwanie, co do którego istnieje konieczność, żeby je doręczyć. I pani prokurator Kijanko, z tego, co pamiętam, to powiedziała, że skontaktuje się w tej sprawie z prokuraturą i ustali sposób doręczenia tego wezwania.

Co dalej się działo w tej sprawie, nie wiem. I to była moja ostatnia rozmowa telefoniczna z panią prokurator Kijanko.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Chciałem jeszcze zapytać, ponieważ cytując pana: „nie była to sprawa wyjątkowa". Czy często spotykał się pan jako prokurator ze sprawami związanymi z zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się kwestiami przestępstw o charakterze gospodarczym.

Świadek Piotr Gronek:

Nieczęsto, panie pośle, proszę państwa. Natomiast mówiąc, że nie była to sytuacja, nie była to sprawa wyjątkowa, miałem na myśli, że w tym momencie, kiedy miałem kontakt z tymi aktami, no, nie miałem świadomości, w jakim kierunku to postępowanie się rozwinie, jaka będzie skala oszustw dokonywanych przez spółkę Amber Gold. I to miałem na myśli mówiąc, że sprawa nie była wówczas sprawą, w moim odczuciu, wyjątkową.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, rozumiem, że z racji na słabe zapoznanie się z aktami była mylna ocena sytuacji pana prokuratora?

Świadek Piotr Gronek:

To, czy ocena moja była mylna, to nie mnie oceniać. Ja, tak jak mówię, no, podjąłem takie czynności, jakie podjąłem. Jeżeli pan poseł uznaje, że moja ocena sytuacji była mylna, to ja oczywiście to przyjmuję do wiadomości z pokorą. Ale ja nie twierdzę, nie uważam, żebym w tej sprawie dopuścił się jakiś zaniechań, czy żebym dokonał mylnej oceny, ponieważ ja w istocie oceny przebiegu tego postępowania nie dokonywałem.

Tak jak państwu mówiłem wcześniej, w toku tego zastępstwa nie jest moją rolą, żeby ingerować w sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego przez jednego prokuratora. Jeżeli byłaby taka sytuacja, że ta sprawa byłaby formalnie na mnie przedekretowana i trafiłaby do mojego referatu, to z całą pewnością bym się z tą sprawą dogłębnie zapoznał i podjąłbym takie czynności, które uznałbym wówczas za stosowne.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja tak w charakterze wyjaśnienia, panie prokuratorze – określenie, że nie była to sprawa wyjątkowa, ma charakter ocenny, więc wyraził pan taką ocenę i ja tylko do tego się chciałem ustosunkować.

I ostatnie pytanie. Czy pan posiada wiedzę skąd wynikało takie lekceważące nastawienie prokuratorów rejonowych, kolejno jednego i drugiego i pani prokurator referenta sprawy, do wniosku jaki wpłynął z KNF do prokuratury Gdańsk Wrzeszcz? Czy miał pan wiedzę na ten temat?

Świadek Piotr Gronek:

Pytanie pana posła zawiera tezę, że to działanie tych osób, o których pan mówi, było lekceważące. Ja nie jestem w stanie ocenić działania tych osób, o których pan mówi. Tym bardziej nie jestem w stanie powiedzieć czy ono było lekceważące, czy nie lekceważące, ponieważ nie mam takiej wiedzy na temat tego postępowania i czynności, które były podejmowane przez te konkretne osoby, żebym taki wniosek formułował.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, ja pytałem o okoliczności, czy pan zna jakieś okoliczności, które mogły wpłynąć na taki a nie inny przebieg postępowania.

Świadek Piotr Gronek:

Szczerze powiedziawszy to nie za bardzo rozumiem treść tego pytania. Gdyby pan poseł mógł sprecyzować jakie miały zajść okoliczności.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wie pan, okoliczności są znane. Do prokuratury…

Świadek Piotr Gronek:

Do prokuratury w grudniu 2009 roku wpłynęło podejrzenie popełnienia przestępstwa, a prokuratura żadnych ważniejszych czynności nie przeprowadziła przez blisko trzy lata. Nie wiem jaki był powód takiego a nie innego przebiegu tego postępowania. Myślę, że tutaj właściwą osobą do zadania tego pytania jest pani prokurator, która to postępowanie nadzorowała.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, ja mam takie pytanie, czy pan zechce powiedzieć jaki jest obieg dokumentów pomiędzy prokuraturą i policją. To znaczy, ma pan przesłać akta na policję lub do prokuratury i jak to się odbywa wtedy?

Świadek Piotr Gronek:

Za każdym razem sporządzam pismo przewodnie z informacją o tym, jakie akta przekazuję, komu przekazuję, jakiej to sprawy dotyczy, z datą sporządzenia tego pisma. I pismo to razem z tymi aktami pozostawiam w sekretariacie prokuratury. Dalszy obieg tej korespondencji odbywa się bez mojego udziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, po pana interwencji, że nie ma tych akt, pan wie, że było prowadzone postępowanie, pan również składał w tym postępowaniu dyscyplinarnym tutaj swoje zeznania. Czy pan zechciałby się ustosunkować do tej sugestii, która wybrzmiała, że te akta były od lutego u państwa, tylko czwartego znalazły się u pana na biurku.

Świadek Piotr Gronek:

Wydaje mi się, proszę państwa, że jest to teza bardzo mała prawdopodobna. Nic nie wskazywało na to w kwietniu 2012 roku, aby te akta były w prokuraturze rejonowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan może opisać przebieg powrotu tych akt, fizycznie jak to wyglądało, pamięta pan?

Świadek Piotr Gronek:

Szczegółowo tego dokładnie nie pamiętam. Ale wydaje mi się, że to przebiegało w taki standardowy sposób, w jaki normalnie przebiega. To znaczy, ja po prostu chyba udałem się do sekretariatu i tam te akta leżały w miejscu, w którym odbieram pocztę. Ja sobie takiej sytuacji nie przypominam żeby ktoś mi te akta przynosił osobiście i kładł na biurko.

Być może,że pani z sekretariatu któraś mi te akta przyniosła, ale w tej chwili nie jestem w stanie sobie tego przypomnieć.

Myślę, że nie było tutaj żadnego innego sposobu odebrać tej poczty niż standardowo to się odbywa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy jest dopuszczalne przez przepisy, przesłanie akt przez kierowcę bez pokwitowania pisma przewodniego?

Świadek Piotr Gronek:

Wydaje mi się, że to jest sytuacja nieprawidłowa i nic nie wiem na temat tego żeby w taki sposób akta były przywożone, a tym bardziej, akta tej sprawy. Wydaje mi się, że trafiły one do nas w trybie normalnego obiegu korespondencji. Na początku kwietnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Brejza chciałby jeszcze zadać jakie. pytania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, panie pośle, musi pan uwzględnić fakt, że pana nie było i panu nie….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Oczywiście, wiem o czym rozmawialiście państwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Aha, OK, dobra, dziękuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, szanowny panie prokuratorze, nie poruszaliśmy bardzo ważnego wątku, wątku pisma kierowanego przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 24 listopada do Andrzeja Seremeta, pana prokuratora generalnego. I tu uprzedzając też uwagi wcześniejsze pani przewodniczącej, to pismo właśnie panu przekażę.

Czy państwo, czy pan prokurator zapoznał się z tym pismem wcześniej? Dotarło to od pana?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, proszę państwa, pierwszy raz widzę to pismo naocznie, nie zapoznawałem się z nim wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie do świadka?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy wie pan, o jakich uprawnieniach nadzorczych, o skorzystanie z jakich uprawnień nadzorczych może szef KNF prosić osobiście Prokuratora Generalnego, bo akurat to pismo nie dotarło do Andrzeja Seremeta, do rąk własnych nigdy.

Czy pan sobie przypomina sytuację albo przepisy tego rozporządzenia, o którym mowa, o instrument nadzorczy, który prosi pan Jakubiak. Co mógł Andrzej Seremet zrobić w ramach nadzoru?

Świadek Piotr Gronek:

Proszę państwa, nie wiem, co miała na myśli Komisja Nadzoru Finansowego to pismo sporządzając, ja tego pisma nie znałem i pierwszy raz go dzisiaj, pierwszy raz widziałem to pismo w dniu dzisiejszym. Natomiast wynika z niego, że Komisja Nadzoru Finansowego wyraża zaniepokojenie sytuacją związaną z przebiegiem tych postępowań przygotowawczych i wnosi, żeby pan prokurator generalny tymi sprawami zainteresował. Natomiast w jakiej formie ten nadzór miałby się objawiać, tego nie wiem.

Tak jak mówię, nie znam tego pisma i zapoznałem się z nim po raz pierwszy dopiero dzisiaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze dodam, że na podstawie § 17 tego rozporządzenia pan Andrzej Seremet, gdyby to pismo dotarło do niego w listopadzie, mógł to wasze postępowanie z rejonu w drodze polecenia przekazać wybranej w Polsce prokuraturze apelacyjnej, wydziałowi przestępczości i zorganizowanej korupcji, tam gdzie oni specjalnie się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, według pana pan prokurator Seremet mógł do rejonu wydać polecenie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mógł wydać polecenie przekazania tego postępowania z prokuratury rejonowej do wybranego wydziału przestępczości zorganizowanej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. A to jest pytanie do świadka…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Takie uprawnienia na podst. § 17, natomiast dopytam jeszcze, ostatnie pytanie, pani przewodnicząca, na koniec.

Czy zna pan osobiście może pana prokuratora Piotra Wesołowskiego, pochodzącego z Gdańska?

Świadek Piotr Gronek:

Nie, proszę państwa, nie znam pana prokuratora.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję, więcej pytań nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Ja tylko informuję świadka, że będzie po sporządzeniu protokół do podpisania.

Bardzo panu dziękuję.

Posiedzenia komisji jeszcze nie zamykam, bowiem mamy dzisiaj jeszcze wnioski dowodowe do przegłosowania. Tak, że panu serdecznie dziękujemy.

Szanowni państwo, mamy jeszcze kilka kwestii…

Do widzenia panu.

Mamy jeszcze kilka kwestii formalnych, które chciałabym z państwem uzgodnić. Oczywiście, później posłucham, czy państwo mają jakieś wnioski, które są do przeanalizowania.

Pierwszy wniosek, który chciałabym, aby komisja rozpoznała, to jest wniosek o zwrócenie się do Prokuratora Generalnego o zabezpieczenie dokumentacji medycznej u lekarza prowadzącego w stosunku do pani prokurator Barbary Kijanko. Tutaj, po kontakcie z zakładem medycyny sądowej jest taka prośba, żebyśmy taką dokumentację dostarczyli do zakładu. Ponieważ z tych przepisów wynika, że musimy to zrobić przy pomocy Prokuratora Generalnego, myślę, że chyba jesteśmy zgodni wszyscy, jak istotny jest to świadek, co wychodzi niemalże przy każdym pytaniu państwa posłów. Czy jest sprzeciw wobec takiego wniosku?

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, druga kwestia, druga kwestia, do komisji wpłynęły dwa wnioski dowodowe. Jeden jest to wniosek przesłany przez Ministra Sprawiedliwości. Państwo żeście już otrzymali na swoje tutaj poczty tę informację o tym, że jest świadek, który chce stanąć przed komisją i chce złożyć tutaj obszerne zeznania. Jest drugi wniosek wpadł… wpłynął od osoby fizycznej.

Czy państwo chcecie dzisiaj się zastanowić nad tymi wnioskami, czy chcecie dzisiaj ewentualnie te wnioski głosować?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Może jutro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może jutro. To umówmy się, niech każdy z państwa zapozna się z tym wnioskiem. Dobrze, to umawiamy się w ten sposób, że jutro wrócimy do tych wniosków, bo one są istotne.

Chciałabym jeszcze zwrócić państwu uwagę na fakt, że ponieważ jest taka konieczność, abyśmy, musimy plan pewien wykonywać naprzód, bo jest kwestia wezwań oraz przygotowywania się członków komisji i sal. Może techniczne, ale wbrew pozorom bardzo istotne. Przemyślcie państwo na grudniowe posiedzenie ewentualne wnioski dowodowe osobowe, które byście chcieli złożyć.

Moja propozycja jest taka, jeżeli nie ma innej, że ja proponuję, żeby następnym organem, który będziemy tutaj analizować, była Komisja Nadzoru Finansowego. Czy jest sprzeciw wobec?

Nie ma sprzeciwu, więc umówmy się wspólnie w ten sposób, że na te posiedzenia grudniowe, ten drugi tydzień grudnia, żeby każdy z nas przygotował listę z nazwiskami, ewentualnie dokumentów, których by brakowało, i będziemy to głosować.

Ja będę znowu państwu rekomendować, aby dyskusja nad tym, kogo wzywamy, odbywała się bez obecności mediów, bo uważam, że to jest bardzo ważne i służy to postępowaniu.

Chciałabym jeszcze jeden wniosek złożyć. Chciałabym, aby komisja podjęła uchwałę na podst. art. 14 ustawy o sejmowej komisji śledczej. Wnoszę, abyśmy się zwrócili do syndyka masy upadłości o informacje, to jest tylko informacja krótka, jaka jest wysokość wierzytelności Skarbu Państwa i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na dzień dzisiejszy. Czy jest sprzeciw?

Dziękuję bardzo.

I chcę państwa poinformować o jeszcze jednej bardzo bym powiedziała dobrej informacji dla komisji, ułatwiającej pracę, mianowicie wpłynął również do komisji faks z prokuratury, w którym prokuratura nas informuje o kolejnym postępowaniu, które jest prowadzone, które…, postępowaniu, które dotyczy małżonków P. I z pisma tego wynika, iż na potrzeby tego postępowania z akt głównych, które zalegają w Gdańsku i był z nimi wielki kłopot, te 16 tys. tomów, one są jak tutaj jest to wskazane, że one są w dużej części w Łodzi jakby przekserowane do tego postępowania.

W związku z powyższym, ponieważ poszczególni posłowie zgłaszali taki wniosek, że chcieliby jak najszybciej móc wysłać swojego asystenta do tych akt, to w tej sytuacji ja proponuję, abyśmy podjęli uchwałę tej treści, że komisja upoważni asystentów do kontaktu. Przegłosujemy sam fakt zwrócenia się, oczywiście, do prokuratury o te akta i upoważnimy asystentów, aby po prostu mogli pojechać i zrobić na miejscu kserokopię oczywiście, jeżeli prokuratura wyrazi zgodę.

Nie ma sprzeciwu wobec tego.

To, z mojej strony, na tyle. I teraz pytanie, pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po pierwsze mam takie pytanie, pani przewodnicząca, ponieważ nasi doradcy są doradcami całej komisji i wiem, że pojawił się problem z jednym z doradców. Chciałem uzyskać informację, czy prawdą jest, że jeden z doradców przez państwa zgłoszonych zrezygnował z funkcji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, prawdą jest. Zrezygnował, złożył rezygnację.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A z jakich powodów?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie tłumaczył nam się, po prostu ja dostałam informację, że złożył rezygnację.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, złożę też wniosek pisemny. Wniosek, który chciałem złożyć na poprzednim posiedzeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zgodnie z dyspozycją art. 14 ustawy o sejmowej komisji śledczej wnoszę o zwrócenie się do prokuratora krajowego pana Bogdana Święczkowskiego o udzielenie pisemnego wyjaśnienia do poniższych pytań:

1. Czy wydział prezydialny prokuratury krajowej uczestniczył w przygotowywaniu dokumentów przesłanych na wniosek niniejszej komisji? Jeśli tak, to w jaki sposób?

2. Kto był bezpośrednio zaangażowany w przygotowanie materiałów przekazanych komisji?

3. Czy prokuratorzy, o których wspomniałem, pan Piotr Wesołowski lub pan prokurator Tłuczkiewicz, byli bezpośrednio zaangażowani w proces przygotowywania materiałów dla naszej komisji? Jeśli tak, to na czym polegały te czynności?

Myślę, że to jest rzecz oczywista, po tych informacjach, które przedstawiłem państwu na poprzedniej komisji, że bardzo ważne oświadczenia, wbrew też informacjom przekazanym naszej komisji przez Prokuraturę Krajową, która mówiła, że nie ma więcej materiałów. Ja w trybie ustawy o wykonywaniu mandatu posła, na podstawie art. 20, równolegle jakby do działań komisji wystąpiłem z interwencją do pana ministra Ziobry. Otrzymałem taką informację, że takie postępowanie służbowe było przeprowadzone, panowie takie oświadczenia złożyli, takie materiały są. Ponoć 3 listopada te materiały miały być przesłane do komisji.

Stąd moje pytanie do sekretariatu, czy oświadczenia tych dwóch prokuratorów Prokuratury Generalnej wpłynęły już?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja już coś panu odpowiem. Dostaniemy dzisiaj materiały, przynajmniej mój dysk jest w sekretariacie, podejrzewam, tak jak państwa, i czeka, przegrane będą kolejne materiały.

I ja coś panu powiem. Jeżeli pan miał wiedzę, obojętnie skąd, o tym, że jest takie postępowanie, to gdyby pan chciał uczciwie wyjaśnić tę sprawę, to by pan powiedział o tym, że wie pan o tym, że nie przesłano nam dokumentu takiego i takiego i mamy się o niego zwrócić. A zamiast tego pan prowadzi paskudną grę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale jak pani tak może mówić? Ja 3 listopada na komisji mówiłem, że nie ma tego oświadczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie powiedział pan o tym, że wie pan, że brakuje postępowania takiego i takiego, proszę sobie przypomnieć…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Powoływałem się na słowa pana Seremeta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wielokrotnie pan powtarzał o tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy ja jestem pewna, że wszystko wpłynęło. I, proszę pana, gdyby pan, gdybym ja miała tę wiedzę (a miałam i zrobiłam tak samo, nawet pan nie wie o tym, w którym postępowaniu), że nie dosłano nam konkretnych dokumentów to ja nie prowadziłam tej gry, którą pan z komisją prowadzi, tylko złożyłam wniosek (dam panu głos, będzie pan odpowiadał), w którym przegłosowaliśmy brakujące dokumenty i one wpłynęły.

I chcę panu powiedzieć jedną rzecz: nie ma logiki w tym, co pan mówi. Wie pan dlaczego? Bo gdyby było celem Prokuratury Krajowej ukrywanie czegokolwiek, to nie

udzielono by panu tej odpowiedzi na pana interpelację, dlatego, że to nie ma logicznego sensu, żeby panu odpowiedziano na to w interpelacji a nie przesłano…

Ja wiem, że pan nieustannie usiłuje zepchnąć prace tej komisji na boczny tor. Ale niech pan zrozumie, że tych dokumentów (i pan o tym bardzo dobrze wie), że tych dokumentów jest tak bardzo dużo w tak wielu jednostkach, że rzeczywiście wiemy o tym, spodziewamy się, że będą płynąć dalej a płyną od wielu tygodni kilka razy w tygodniu.

I teraz, dając panu przykład, Komisja Nadzoru Finansowego, do której zwróciliśmy się o dokumenty, której przewodniczył jeszcze wówczas pan Jakubiak z państwem związany, zakpiła z nas. Przesłała nam segregator broszurek reklamowych, zamiast żądanych informacji. Ja, jak to otworzyłam i przeczytałam, to nie mogłam w to uwierzyć, że można tak potraktować komisję. Wiedziałam o tym, że z kolei są bardzo ważne te porozumienia, na przykład porozumienie z 2008 r. pomiędzy ABW a Komisją Nadzoru Finansowego, regulamin, z którego wynika, jakie były obowiązki i kogo. Czy ja robiłam z tego w ten sposób tak jak pan, że mówiłam, że pan Jakubiak robi to celowo, żeby utrudnić prace komisji? Nie. Przegłosowaliśmy te wnioski bez jednego słowa i te dokumenty wpłynęły do nas bodajże tydzień temu albo w tym tygodniu, też nie jestem w stanie precyzyjnie panu odpowiedzieć. Bo się zorientowałam, że któryś organ nie przesłał nam informacji a je posiada.

I ja liczę na to, że na tym polega współpraca w komisji, że jeżeli ktokolwiek z państwa się zorientuje, że ktoś nam nie przesłał informacji, dokumentów, a je posiada, to, że po prostu państwo przyjdziecie i powiecie: wiem o tym, że jest jeszcze taka czy taka sprawa, czy taki dokument, czy taki wniosek, szybko się zwróćmy, dlatego że z jakiś przyczyn go nie mamy.

I na tym polega ta współpraca tych dziewięciu osób, żeby pozyskać pełny materiał dowodowy. Wie pan i proszę nie robić niezdrowej sensacji wbrew logice z czegoś, co jest po prostu… Obojętnie z jakiego powodu. Cieszymy się, że wpłynęły te dokumenty. Ja się z panem zgadzam, że one są istotne, ponieważ ja nie wartościuję na tym etapie dokumentów, uważam wszystkie za istotne i każdy chcę pozyskać. I proszę pana i pozostałych posłów na przyszłość, że jeżeli będziecie wiedzieli, że ktoś nam czegoś nie przysłał, to po prostu… Może inaczej, obraziłabym innych posłów, jakbym powiedziała, że będą tak postępowali. Wystarczy po prostu powiedzieć, że wiem, że są takie dokumenty, przegłosujmy to jeszcze raz, wyślijmy ponaglenie do tego organu.

A natomiast to, co pan uprawia to jest po prostu, proszę pana, niegodne.

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, we wrześniu rozszerzyłem nasz wspólny wniosek o proste zapytanie do wszystkich jednostek administracji rządowej, również do prokuratury, o przekazanie całości materiału. W międzyczasie były różne dziwne wnioski, m.in. wniosek jednego z posłów PiS do PKW, czy Platforma była finansowana ze środków pana P. Otrzymaliśmy informację, że nie była.

Były wnioski na przykład o ściąganie dowodów, protokołów speckomisji, które dotyczyły zupełnie innych spraw: afery węglowej czy też afery taśmowej. Pominęliście państwo dwa jedyne sprawozdania z posiedzenia komisji służb kadencji 2011–2015, które akurat dotyczyły Amber Gold tzn. ściągnęliście do sekretariatu osiem sprawozdań stenograficznych z innych spraw a nie było dwóch dotyczących Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, zwróciliśmy się o wszystkie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po moich wnioskach…

Nie, pani mówi, że ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan był tak samo za tym, no…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niech mi pani…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan był tak samo za tym, panie pośle, bo ja pamiętam. Jednogłośnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie przerywałem państwu, pozwólcie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle, proszę skończyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…mi dokończyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę skończyć, proszę już skończyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja wiem, że państwa jest pięciu i zaraz, jak wejdziecie tutaj z kolejnymi głosami, to będziecie mogli wszystko powiedzieć. Natomiast to, co pani uprawia i w jaki sposób wyraża się pani o członkach komisji, używając sformułowania „niegodny”, „łganie”, w sytuacji, kiedy ja chcę pracować, składam wniosek 3 listopada o ściągnięcie materiałów, ponieważ widzę, że te materiały są w dziwny, przypadkowy sposób przechowywane i ukrywane przed komisją, pomagam państwu, bo pani też zwracała uwagę na to pismo KNF w wywiadzie dwa miesiące temu, że to jest kluczowy wątek.

Pomagam państwu, wskazuję państwu oświadczenia akurat dwóch prokuratorów Prokuratury Generalnej. Nie moja wina jest, że ci ludzie robią teraz karierę. Bądźmy obiektywni i, przede wszystkim, nie obrażajmy siebie. Bo mi nawet przez głowę by nie przeszło używanie tak podłych słów, naprawdę, jakie usłyszałem pod swoim adresem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Słowa były adekwatne do pańskiego zachowania.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, wielokrotnie apelowałam na posiedzeniach komisji śledczej, abyśmy pracowali merytorycznie. Niestety, panie pośle – zwracam się do pana posła Brejzy – nasuwa mi się takie pytanie, czy pan prowokuje te awantury na komisjach, po komisjach. Bo to, co wypracowaliśmy na wspólnych posiedzeniach z pana udziałem, to to, że wszystkie wnioski dowodowe, które zgłaszali posłowie komisji śledczej, zostały przegłosowane. Pani przewodnicząca Małgorzata Wassermann zaproponowała – z tego, co pamiętam – na jednym z posiedzeń komisji przesłuchanie prokuratora Seremeta właśnie m.in. po to, żeby dowiedzieć się na okoliczność tego, czy notatka, o której pan wspomina, powstała, czy nie.

To są fakty. To jest zapisane w protokołach z posiedzeń komisji. I chciałabym zapytać pana, czy pan zapoznał się z harmonogramem przesłuchań świadków. Przesłuchanie pana prokuratora Wesołowskiego jest zaplanowane w najbliższym czasie, zdaje się, że na 30 listopada.

Sami państwo oceńcie, kto pracuje, kto wszczyna awantury.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam wniosek formalny o przejście do głosowania, ta dyskusja do niczego nie prowadzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mogę odpowiedzieć pani Kopcińskiej dla równowagi i pewnego obiektywizmu sytuacji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odpowiedzieć i zamykamy posiedzenie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, nie spotkaliśmy się tutaj, żeby się zachować jak na targu. Niech pan się podporządkuje pewnym zasadom.

Proszę, pani przewodnicząca, o przegłosowanie tego wniosku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani poseł Kopcińska, odpowiem w ten sposób, że gdybyśmy szli pani tokiem myślenia to byśmy przesłuchiwali pana Seremeta po przesłuchaniach pana Wesołowskiego, Tłuczkiewicza, nie mając kluczowych oświadczeń. Dlaczego pismo KNF nie dotarło?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pan nie słucha mnie, bo pan nie odpowiada nawet na moje pytanie. Ja zadałam jedno pytanie: czy pan wie, kiedy ma być przesłuchany pan prokurator Wesołowski?

Poseł Marek Suski (PiS):

Przypominam wniosek o przejście do głosowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, coś panu powiem.

To, że pan rozbija prace komisji, to wiemy. Ale chcę powiedzieć jedną rzecz. Proszę się zastanowić, że w swoich wypowiedziach pan uderza we wszystkich, bo pan mówi o tym w sposób nieprawdziwy, jak to pan walczył o pana prokuratora Wesołowskiego. A ja panu oświadczam i wszyscy o tym wiemy, że byliśmy zgodni jak jeden mąż, że ten świadek w chronologii stanie przed komisją, nie było słowa sprzeciwu i nic pan… z nikim pan nie musiał walczyć o tego świadka dlatego, że jak tu siedzi osiem osób, to wszyscy byli co do tego zgodni i mieli tego świadka w swojej liście. A jeżeli ktoś go zgłosi, to trudno żeby następny zgłaszał już przegłosowanego świadka, to jest chyba dość naturalne. Więc wie pan, pan jest nie w porządku nie tylko w stosunku do mnie, do ośmiu posłów, którzy tutaj zasiadają, ale wie pan, przede wszystkim, do kogo? Do 18 tys. obywateli i ich rodzin, którzy czekają na ustalenia tej komisji i nie chcą tych dyskusji słuchać, bo oni chcą słuchać świadków i chcą konkluzji z tych przesłuchań.

Zamykam posiedzenie komisji do jutra do godz. 10.

Dziękuję.